Chcą odnowić nagrobek Bronisława Chącińskiego

Łukasz Bober, radny z Łukowa

strona 5

Na bilbordach chcą dymisji ministra Czarnka

strona R1

strona 22

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

10 - 16 sierpnia 2021 r. ■ nr 32 (864) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

lukow.24wspolnota.pl

■ ŁUKÓW ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

Humory dopisywały i nie zabrakło sił na potańcówkę na świeżym powietrzu

Seniorzy na sportowo w Starych Kobiałkach

Dopiero wziąłem ślub

Chcę żyć

STRONA 6

Dominika i Dawid wzięli ślub 20 września 2020 r., już w czasie choroby Dawida. - Dziękuję za wszystkie wpłaty, walczymy dalej o życie męża, każda minuta ma znaczenie, każda złotówka ma znaczenie - mówi pani Dominika.

Potrzeba 1,5 mln zł na leczenie Dawida Śliwińskiego. Możemy uratować jego życie!

Zarobki dyrektorów szpitali. Furlepa rekordzistą

Mariusz Furlepa, szef szpitala w Łukowie: zarobki za ubiegły rok prawie 440 tys. zł. Większość z dyrektorów szpitali z naszych terenów mogło liczyć na wynagrodzenie powyżej 200 tys. zł.

STRONA R4

Restaurator wygrał z sanepidem. Nie musi płacić 30 tys. zł kary za pracę w lockdownie

STRONA 11

Żłobek pod wodą. Wiemy kto zawinił

ŁUKÓW Po ulewie dach zaczął przeciekać. Zalane zostało większość pomieszczeń. Na podłodze było 2 cm wody.

STRONA 3

W drodze na Jasną Górę

STRONA 21

Łukowskie grupy pielgrzymkowe 14A i 14B są w drodze do Częstochowy.

Pielgrzymi pokonają ponad 300 kilometrów

R E K L A M A

R E K L A M A

R E K L A M A

N 2616
ISSN 2083-2818
9 772083 281102 32

eprasa.pl e2c68833c5

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

24 ŁUKÓW
24wspolnota.pl

KOMENTARZE Z 24wspolnota.pl Lukow24.pl

Internauci komentują materiał, w którym zamieściliśmy filmik przesłany przez czytelniczkę, pokazujący zalane ulice Żelechowską i okolice ronda na ul. Warszawskiej. Po gwałtownej ulewie ulice zamieniły się w potoki.

ŁUKÓW BYŁ ZALANY

Andrzej: Zimą sypie się piasek, a na wiosnę już nie ma komu oczyścić studzienek, a powinno się to robić dwa razy do roku i by było git.

Monika: Obwodnica to jedno, ale niedawno zrobili nową inwestycję w drugim miejscu. Skrzyżowanie Zaokręgiem-Pana Tadeusza tak samo pływało. Na posesjach na rogu można było stawy rybne otwierać.

Beata: Jak zwykle Żelechowska. Nic nowego tam jest tak zawsze po większej ulewie. Dlaczego od wielu lat jest tak samo?

Hanna: No, problemy nie z tej ziemi! Takie ulewy w Łukowie pamiętam w latach 60. Na drugi dzień wszystko wsiąkło i można było pobabrać się w kałużach w cieplutkim błocku!

Mariusz: Prawie Wenecja J

Michał: Kto to projektował? Kto to wykonał? I kto to odebrał? I ostatnie pytanie: czy ktoś to kiedyś poprawi? Ja inżynierem nie jestem, ale gołym okiem widać, że coś jest nie tak z tym skrzyżowaniem. Problem w tym miejscu jest znany od wielu lat.
Arnold: Poprawy się raczej nie doczekamy... Tak jest, kiedy szybko, aby było zrobione i odebrane.

Monika: Więcej betonu w miastach! A później płacz, że zalewa. Szkoda słów.

Isa: Celna uwaga, wszędzie kostka, nawet całe posesje kostką wyłożone, a potem zdziwienie.

Bartosz: Ja tam mam radochę, jak przejeżdżam przez to jeziorko po ulewie (wiem, wiem szkody to są, ale i tak)

Kamil: Cały Łuków tak był zalany.... w D to mają, że odpływów mało, ciekawe, kto za szkody na autach zwróci.

Andrzej: To wszędzie wczoraj pozalewało, nie tylko obwodnica, ale i inne sklepy zostały zalane i też sklepowe muszą sobie radzić i nikt nic nie mówi. Znajoma jest sklepową i miała dużo pracy.

Małgorzata: Vendo Park - parking koło Biedronki, wczoraj miałam wody po kostki po wyjściu ze sklepu. Całe stopy pod wodą.

Kot: Więcej kostki i betonu na podwórkach, placach itp., wycinania drzew, krzewów, przeznaczania na zabudowę działek gdzie nie powinno się budować, a potem dziwota, że woda stoi.

mo

Koncert organowy w kościele Podwyższenia Krzyża Św.

Trwa IX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Łukowie.

Kolejnego już koncertu będzie można wysłuchać na żywo w niedzielę, 15 sierpnia, o godz. 19 – w Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie. Wystąpią - Adam Sadowski (Sopot) – organy oraz Duo Magdalena Kulig & Maciej Zimka (Hamburg/Kraków) - mezzosopran i akordeon.

Patronat honorowy nad IX Międzynarodowym Festiwalem Muzyki Organowej i Kameralnej w Łukowie objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. Organizatorzy: Proboszcz Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie Ks. Kanonik Andrzej Kieliszek, Proboszcz Parafii NMP Matki Kościoła w Łukowie Ks. Kanonik Krzysztof Stepczuk, Łukowski Ośrodek Kultury oraz Miasto Łuków. Dyrektorem artystycznym Festiwalu jest Mateusz Rzewuski.

Partnerem Festiwal jest Totalizator Sportowy LOTTO. ŁOK otrzymał też wsparcie Powiatu Łukowskiego, Centrum Konferencyjno-Wypoczynkowego Parisel Palace, kwiaciarni Łąki Pąki oraz PPH Iwonex Drukarnia.

„Wolność i poeci" w plenerze

ŁUKÓW Do 31 sierpnia w przestrzeni publicznej Łukowa (przed ośrodkiem kultury, w Parku Miejskim i na placu Wolności i Solidarności) pojawia się wystawa plenerowa „Wolność i poeci" (polakowskawystawy.pl), którą dla mieszkańców miasta przygotował Łukowski Ośrodek Kultury.

Wydarzenie bierze udział w programie „Warto być Polakiem", którego organizatorem jest Samorząd Województwa Lubelskiego. Sama ekspozycja oparta jest na tekstach poetyckich polskich autorów, tworzących na przestrzeni ostatnich trzech wieków – od romantyzmu po współczesność. Zaprezentowane teksty mówią o wolności. Wykorzystano utwory: Cypriana Kamila Norwida, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Adama Asnyka, Marii Konopnickiej, Antoniego Słonimskiego, Leopolda Staffa, Juliana Tuwima, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Wisławy Szymborskiej, Stanisława Barańczaka, Ewy Lipskiej, Jerzego Harasymowicza, Tadeusza Różewicza oraz ilustracje przedstawiające dzieła plastyczne polskich malarzy, rzeźbiarzy, fotografików.

Jetro Cinema Summer 2021: Tully

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza w ramach cyklu Jetro Cinema Summer w piątek, 13 sierpnia, o godz. 21:15 do amfiteatru w Parku Miejskim na film pt. „Tully", prod. USA, 2018 r., gatunek: Dramat/Komedia. OPIS: Matka trójki dzieci, za namową brata, decyduje się zatrudnić nianię. Opiekunka całkowicie odmienia życie rodziny. Sponsorem tytularnym cyklu jest firma „JETRO" KAROL WALO.

Wystawa przechodnia: Działania Kulturalne 1984-1985

ŁUKÓW Galeria PROwizorium przedstawia kolejną odsłonę wspomnień. Prezentowane na kolejnej wystawie przechodniej fotografie pochodzą z lat 1984-1985. Tak jak poprzednia wystawa i ta źródło ma w archiwum ośrodka kultury. Ekspozycja dostępna na ogrodzeniu Łukowskiego Ośrodka Kultury do 31 sierpnia.

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

www.intercom.net.pl
INTER-COM KOMPUTERY
KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE
sprzedaż / naprawa
Łuków, ul Staropijarska 2a tel.: 25 798 99 55

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl e2c68833c5

O co pytają nasi radni?

Dlaczego doszło do zalania miejskiego żłobka?

ŁUKÓW Leonard Baranowski i Robert Dołęga, radni miejscy z PiS, pytają burmistrza w oficjalnym piśmie, dlaczego dach na nowym miejskim żłobku przecieka, co spowodowało zalanie sal dla dzieci?

Oddany w lutym

Żłobek miejski w Łukowie został oddany do użytku w lutym tego roku. Budowała go firma TENO z Warszawy. Stanął w kilka miesięcy. W zbudowanej od podstaw placówce znalazło się miejsce dla 48 dzieci. Parterowy budynek ma dwie sale. W sumie to ok. 230 m2 powierzchni. Budowa kosztowała 2,1 mln zł, z czego ponad połowa to rządowe dofinansowanie z programu Maluch Plus.

Silne ulewy

Nocą, z czwartku na piątek, z 1 na 2 lipca, po intensywnych opadach deszczu, dach na żłobku zaczął bardzo mocno przeciekać. Woda gromadziła się na podłogach. Od tamtej pory maluchy chodzące do żłobka miejskiego mają zorganizowaną opiekę w Przedszkolu nr 2.

Radni Baranowski i Dołęga zwrócili się do burmistrza o wyjaśnienie, z czego wynikało zalanie żłobka, ile będzie kosztować remont zalanych pomieszczeń, kto pokryje te koszty i czy wcześniej dochodziło do takich awarii?

Były przecieki

Burmistrz Piotr Płudowski w odpowiedzi szczegółowo opisał problemy, jakie występowały w nowym budynku żłobka.

„Po oddaniu żłobka do użytkowania, jego zarządca dyrektor Dorota Jońska, informowała Rafała Stawskiego, przedstawiciela wykonawcy robót, o przeciekach dachu, zamokniętych kasetonach sufitowych oraz kapiącej wodzie z sufitu na podłogę. Zjawisko nasilało się z chwilą gromadzenia się wody w systemie odwadniającym dach w sposób podciśnieniowy” – pisze burmistrz.

Przedstawiciel wykonawcy tłumaczył wtedy, że ze względu na okres zimowy, zalegający śnieg na dachu oraz opady nie ma możliwości właściwego uszczelnienia ewentualnych miejsc przecieku. W maju dyrektor żłobka kolejny raz poinformowała go o występujących przeciekach i konieczności napraw. Odpowiedział, że dekarze uszczelnili już miejsca przecieku i problem nie powinien występować. Problem jednak nie zniknął. Kolejne przecieki dachu w kilku miejscach zaobserwowano po obfitych opadach na przełomie 18/20 czerwca. Do wykonawcy trafiło pismo z informacją, że trzeba zrobić przegląd gwarancyjnego. Do spotkania miało dojść 2 lipca.

2 cm wody na podłogach

Jednak w nocy z 1 na 2 lipca nastąpił duży przeciek dachu i to w wielu miejscach. Zalało większość pomieszczeń: sale dla dzieci, szatnie, korytarze i łazienki. Na podłodze było 2 cm wody. Nawet gdy przestało padać woda przesączała się w różnych miejscach stropodachu. Zalała meble, zabawki, książki, dywany, fotele, kanapy, a także sprzęt audio. Zniszczenia widoczne są szczególnie na kasetonach podwieszonego sufitu i meblach, gdzie nastąpiło rozwarstwienie okleiny oraz spuchły płyty.

W nocy z 1 na 2 lipca nastąpił duży przeciek dachu i to w wielu miejscach. Zalało większość pomieszczeń: sale dla dzieci, szatnie, korytarze i łazienki

Specjalna komisja stwierdziła, iż „bezpośrednią przyczyną doprowadzenia do zalania obiektu było spiętrzenie się wody na dachu i przedostanie się jej pod pokrycie w miejscu połączenia zbiorczego koryta wód opadowych z dwiema połaciami dachowymi”. „Powodem spiętrzenia wody na dachu była prawdopodobnie niewystarczająca przepustowość odpływu z filtrem wyłapującym zanieczyszczenia w studzience osadnikowej na końcu instalacji odwodnieniowej oraz bezpośrednio przed zbiornikiem magazynującym wodę tzw. „szarą”, odzyskiwaną do spłukiwania toalet”.

„Osadnik wyposażony w filtr wyłapujący cząstki stałe, stanowiący 7 otworów o średnicy 20mm, spowodował redukcję przepływu wody do zbiornika, co w konsekwencji przyczyniło się do cofnięcia się wody do instalacji odwodnieniowej i spiętrzenie na dachu” – wyjaśnia w piśmie burmistrz Piotr Płudowski.

Wykonawca robót i inspektor nadzoru stwierdzili, iż należy przeanalizować dobór systemu odwodnieniowego do powierzchni dachu. Wykonawca zobowiązał się do uszczelnienia drobnych przecieków w pięciu miejscach, tj.: w okolicach wpustów odwodnieniowych, świetlików dachowych oraz wyrzutni centrali wentylacyjnej.

Zniszczenia i odszkodowanie

14 lipca doszło do ponownego spotkania komisji przy udziale projektantów. Wskazano wady w projekcie budowlanym, polegające na braku zastosowania przelewów awaryjnych, odprowadzających ewentualny nadmiar wody z dachu.

„W wyniku zalania obiektu doszło do zniszczenia części kasetonów wypełniających sufit podwieszony w ilości około 350 sztuk, części mebli z płyt drzewnych okleinowanych, których wartość poniesionych strat oszacowana zostanie przez rzeczoznawcę ubezpieczeniowego. Dyrekcja przedszkola przystąpiła do usuwania skutków zalania, tj. zawilgocenia stropu i ścian. Koszt osuszania mechanicznego przy użyciu osuszaczy i wentylatorów przez 10 dni wynosi 1200 zł” – informuje Płudowski.

Dyrektor żłobka wystąpił do agenta ubezpieczeniowego o wypłatę odszkodowania.

Czynny od 16 sierpnia

Jak poinformował nas w ubiegłym tygodniu Mateusz Popławski, zastępca burmistrza Łukowa, żłobek jest już osuszony i posprzątany, gotowy na przyjęcie dzieci. Zacznie ponownie działać 16 sierpnia.

red.

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Szwacz obuwia, Łuków/Łukpol	3100 zł/umowa o pracę
Operator maszyn montażowych, Łuków/Łukpol	3200 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Dębowica	2818-4046 zł/umowa o pracę
Nauczyciel rosyjskiego i angielskiego, Dębowica	2818-4046 zł/umowa o pracę
Magazynier – kierowca, Łuków/Mięs-Hurt	3000 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego, Łuków/KAMTRANS	7500 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Józefów, Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz, Łuków/Drogbud	3000-4000 zł/umowa o pracę
Operator pompogruszki, Łuków/Drogbud	3500-6000 zł/umowa o pracę
Elektromechanik, Łuków/Drogbud	3000-4500 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Łuków/Drogbud	2800–3500 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy/brukarz, Łuków/Drogbud	2800 zł/umowa zlecenie
Kosztorysant budowlany, Łuków/Drogbud	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Kierownik robót budowlanych, Łuków/Drogbud	4000 -5000 zł./umowa o pracę
Kierowca sam. ciężarowego, Łuków/Drogbud	3500-4000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Łuków/Drogbud	3000-3500 zł/umowa o pracę
Opertor koparko–ładowarki, Łuków/Drogbud	2800-3500 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Gołąbki	1400 zł/umowa o pracę
Nauczyciel logistyki, Łuków/ZS nr 1	2949–4046 zł/umowa o pracę
Pracownik magazynowy, Wojcieszków/Osaka	2800 zł/umowa o pracę
Cukiernik, Wojcieszków/Osaka	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier – zaopatrzeniowiec, Łuków/Gulik	2800-4000 zł/umowa o pracę
Piekarz, Wojcieszków/Osaka	2800 zł/umowa o pracę
Spawacz, Ryżki	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik gospodarczy, Celiny Szlacheckie	2800 zł/umowa o pracę
Kelner, Stoczek Łuk./IZYDORY	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Piekarz, Adamów/A. Szczepaniak	4200 zł/umowa o pracę
Mechanik sam. ciężarowych, Krzywda	2800-3100 zł/umowa o pracę
Pracownik do dociepleń, Sięciaszka Pierwsza/J. Mazur	3500 zł/umowa o pracę
Dozorca, Świdry/JETRO	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik ślusarza, Łuków/BIO -TECH	3100 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Łuków/Slow Food	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Dostawca potraw, Łuków/Slow Food	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Kelner – barman, Łuków/Slow Food	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Szaniawy Matysy/SP	655,36–899,11 zł/umowa o pracę
Nauczyciel chemii, Szaniawy Matysy/SP	655,36–899,04 zł/umowa o pracę
Nauczyciel biologii, Szaniawy Matysy/SP	819,2–1123,8 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Łuków/DUET	3000–4000 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Łuków/KARABELA	2800 zł/umowa o pracę

Obchody Święta Wojska Polskiego

ŁUKÓW Wójt i Rada Gminy Łuków zapraszają w niedzielę, 15 sierpnia, na obchody Święta Wojska Polskiego. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 10:00 mszą św. polową na cmentarzu wojennym przy ul. Strzelniczej.

W programie oficjalne przemówienia, składanie kwiatów pod obeliskiem wojny polsko-bolszewickiej. Można będzie posłuchać występu łukowskiej orkiestry dętej oraz obejrzeć wystawę umundurowania, uzbrojenia i wyposażenia wojskowego. Będzie też poczęstunek z wojskową grochówką.

O godzinie 17:00 w parku miejskim w ramach łukowskich obchodów Święta Wojska Polskiego, ŁOK zaprasza na wspólne śpiewanie pieśni wojskowych przy ognisku, akompaniament Adam Bochaj na akordeonie.

W trakcie wydarzenia będzie dostępny mobilny punkt szczepień przeciwko Covid-19 jednodawkową szczepionką Johnson&Johnson.

R E K L A M A

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

POŻYCZKI GOTÓWKOWE
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
797 703 503
Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

Kupujesz? Sprzedajesz? Czekamy na Ciebie!
Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.
Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze, kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.
ELIZÓWKA
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

Bartniccy
CZERŚL 33
21-400 ŁUKÓW
KAMIENIARSTWO
NAGROBKOWE
BUDOWLANE
Tel: 605 982 707
E-mail: bartnickiu@interia.pl

ROWERY.LUKOW.PL
ARKADIUSZ ZGORZAŁEK
Warszawska 39
21-400 Łuków
Skrzyżowanie ul. Wirskiego i Parkowej
512 725 700
ROWERY
CZĘŚCI
SERWIS

eprasa.pl e2c68833c5

35 mln zł dla Łukowa z Polskiego Ładu?

Grube środki maja popłynąć do naszego miast w ramach rządowego programu Polski Ład. Rząd obiecuje grube miliony na lokalne inwestycje.

Za 20 mln zł mają powstać nowe ulice na os. za Vendo Parkiem

O planach Urzędu Miasta poinformował „Wspólnotę" wiceburmistrz Mateusz Popławski. W obrębie zainteresowania władz są trzy zadania. Pierwsze, najdroższe i najważniejsze to kompleksowa budowa ulic na nowym osiedlu, które powstaje wzdłuż alei Kaczorowskiego za centrum handlowym Vendo. Dwóch deweloperów buduje tam bloki. Pierwsze są już zasiedlone. - Będziemy musieli wykonać tam kompleksowo kilka naście ulic - mówi Mateusz Popławski. Zastępca burmistrza dodaje, że wartość robót szacowana jest na ok. 20 mln zł. Docelowo nowe osiedla będzie większe powierzchniowo od os. Unitów Podlaskich. Ma tam powstać ok. 1500 mieszkań.

Władze Łukowa chcą też wnioskować o 10 mln zł na rewitalizację domków letniskowych nad Zalewem Zimna Woda. Te w ostatnich latach nieużytkowane popadły w ruinę. Po oddaniu w tym roku zrewitalizowanego zalewu wraz z jego atrakcjami największą bolączką tego miejsca jest właśnie brak bazy noclegowej. Za 10 mln zł miasto chce ją stworzyć. Poza nowymi domkami pieniądze miałyby być przeznaczone na przygotowanie pole kempingowego.

Ostatnią z planowanych inwestycji jest uzbrojenie pozostałych działek w Podstrefie Ekonomicznej na ul Strzelniczej. Tu miasto chce wydać 5 mln zł. Jak podkreśla Popławski dużym plusem rządowego wsparcie jest niski wkład własny po stronie samorządu. W sumie Łuków na trzy wymienione zadania musiałby wyłożyć z budżetu jedynie 2 mln zł. Rozstrzygnięcie naborów spodziewane jest we wrześniu.

Łukasz Prusak

W wakacje nie ma nudy

ŁUKÓW W Łukowskim Ośrodku Kultury trwają edukacyjne warsztaty dla dzieci z zakresu programowania i cyfryzacji.

Uczestnicy zajęć uczą się m.in. dziennikarstwa online, poznają działanie programów do komunikowania się i obróbki cyfrowej, poznają też szereg pojęć z zakresu bezpieczeństwa w sieci. Projekt „Cyfrowe GOK -i w podregionie puławskim" jest realizowany w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w Programie Operacyjnym Polska Cyfrowa. Realizatorem jest Fundacja VCC z siedzibą i biurem projektu w Lublinie, a Łukowski Ośrodek Kultury jest uczestnikiem tego projektu.

p

Wpadł z narkotykami

WOJCIESZKÓW 29 lipca w policjanci znaleźli amfetaminę u 35-letniego mieszkańca gminy Łuków.

p

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

Zderzenie osobówek

GMINA ŁUKÓW 29 lipca w Aleksandrowie kierujący audi 57-latek z gminy Łuków zderzył się z samochodem marki Citroen Jumper, którym kierował 32-letni mieszkaniec gminy Krzywda. W wyniku wypadku kierujący audi doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.

p

Ranna pasażerka opla

GM. STOCZEK ŁUKOWSKI 1 sierpnia w miejscowości Turzec kierująca oplem 19-latka z gminy Stoczek Łukowski zderzyła się z samochodem marki Volkswagen, którym kierował 19-letni mieszkaniec gminy Wola Mysłowska. W wyniku wypadku 19-letnia pasażerka opla doznała obrażeń ciała.

p

R E K L A M A

Łukowianie pamiętali o Powstańcach Warszawskich

Uroczystości upamiętniające wydarzenia sprzed lat odbywały się w tym roku w niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Jednak jak podkreślali obecni, zmoknięcie na deszczu jest niczym wobec poświęcenia powstańców 77 lat temu

ŁUKÓW Zła pogoda i momentami duża ulewa nie przeszkodziły łukowianom w spotkaniu pod „mówiącym kamieniem" w parku miejskim w Łukowie.

W niedzielę, 1 sierpnia, punktualnie o godzinie 17:00 mieszkańcy uczcili pamięć Powstańców Warszawskich, którzy 77 lat temu zerwali się przeciwko niemieckiemu okupantowi. Przy „mówiącym kamieniu", na którym znajdują się nazwiska osób z Ziemi Łukowskiej walczących w powstaniu, złożone zostały kwiaty oraz znicze. W imieniu samorządu miejskiego pamięć powstańców uczcili wiceburmistrz Mateusz Popławski, przewodniczący Rady Miasta Krzysztof Okliński i wiceprzewodnicząca Urszula Chruściel. Tradycyjnie przypomniane zostały losy powstańców, a w części artystycznej wystąpili reprezentanci Łukowskiego Ośrodka Kultury. Spotkanie prowadziła Ewa Sposób z Towarzystwa Fruwającej Muchy, nieformalnej grupy miejskiego społeczników.

Podczas uroczystości 1 sierpnia odbył się także bieg na dystansie 63 kilometrów, symbolizujący tyle dni, ile liczyło Powstanie Warszawskie. W biegu wzięli udział Biegacze Pomagacze wpierani przez rowerzystów ze stowarzyszenia Rowerowy Łuków, którzy również wybrali się na 63-kilometrową wyprawę.

Uroczystości upamiętniające wydarzenia sprzed lat odbywały się w tym roku w niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Jednak jak podkreślali obecni, zmoknięcie na deszczu jest niczym wobec poświęcenia powstańców 77 lat temu.

p

eprasa.pl e2c68833c5

Kwesta podczas odpustu. Chcą odnowić nagrobek Bronisława Chącińskiego

Stowarzyszenie Alternatywa dla Łukowa włącza się w zbiórkę środków na renowację nagrobka Bronisława Chącińskiego - patrona Szkoły Podstawowej nr 4, społecznika, lekarza i Honorowego Obywatela Miasta Łuków.

W niedzielę, 22 sierpnia, podczas odpustu św. Rocha członkowie stowarzyszenia oraz wolontariusze będą prowadzić w pobliżu cmentarza św. Rocha kwestę do puszek, by wspomóc tym gestem inne grupy chcące odnowić miejsce spoczynku zasłużonego łukowianina.

Aktualny grób Bronisława Chącińskiego (1868-1922) zlokalizowany na cmentarzu parafialnym św. Rocha, pochodzi z lat 70. XX wieku i swoim wyglądem nie świadczy o spoczynku w tym miejscu osoby wybitnie zasłużonej dla rozwoju Łukowa. Od lat trwa też dyskusja na temat potrzeby przeprowadzenia remontu grobu byłego lekarza, społecznika, patrona jednego z osiedli mieszkaniowych i od 2000 r. patrona zlokalizowanej przy osiedlu Szkoły Podstawowej nr 4.

- To właśnie łukowska „Czwórka" przypomniała jakiś czas temu o potrzebie remontu nagrobka Bronisława Chącińskiego. Pracownicy placówki zaczęli też zbierać pieniądze na przeprowadzenie niezbędnych prac. Uruchomili m.in. specjalną internetową zbiórkę, gdzie każdy może wesprzeć ideę dowolną kwotą - mówi Łukasz Bober, członek stowarzyszenia Alternatywa dla Łukowa i absolwent łukowskiej „Czwórki".

- Teraz z pomocą przychodzi także nasze stowarzyszenie, które planuje przeprowadzić zbiórkę do puszek podczas zbliżającego się odpustu św. Rocha i wesprzeć tym samym działania szkoły w odbudowie grobu zasłużonego dla naszego miasta lekarza i społecznika - dodaje radny.

Burmistrz z puszką

Zbiórka pieniędzy do puszek odbędzie się w niedzielę, 22 sierpnia, w godzinach 8:00-14:00 przy bramach wejściowych na teren cmentarza parafialnego św. Rocha w Łukowie. Kwestować będą m.in. członkowie stowarzyszenia Alternatywa dla Łukowa oraz wolontariusze. Swój udział w kweście zapowiedzieli także burmistrz Łukowa Piotr Płudowski, który objął honorowy patronat nad przedsięwzięciem, a także zastępca burmistrza Mateusz Popławski. Środki uzyskane podczas zbiórki mają być następnie przekazane przedstawicielom Szkoły Podstawowej nr 4, która zamierza przeprowadzić renowację grobu Chącińskiego.

- Niestety dziś stan techniczny grobu nie odzwierciedla zasług, jakie dla naszego miasta miała ta postać. To m.in. za sprawą Chącińskiego powstała miejska łaźnia, elektrownia, a działalność rozpoczęły: oddział Polskiego Czerwonego Krzyża czy Straż Ogniowa - kończy radny Bober.

Łukasz Prusak

Lekarz i społecznik

Bronisław Chąciński był też lekarzem, samorządowcem, ordynatorem szpitala i osobą mocno angażującą się w życie Łukowa. Pełnił szereg funkcji w organizacjach społecznych, często finansując je z własnej kieszeni i uszczuplając tym samym swój budżet domowy. Zmarł nagle 13 czerwca 1922 r. na oczach tysięcy mieszkańców miasta, gdy wygłaszał przemówienie podczas uroczystości odsłonięcia pamiątkowej tablicy na fasadzie kolegiaty Przemienienia Pańskiego. Zostawił spuściznę, która w świadomości mieszkańców Łukowa trwa do dziś. Z sylwetką Bronisława Chącińskiego zapoznać się można także m.in. na stronach internetowych Miasta Łuków oraz Szkoły Podstawowej nr 4

Informacja o zamieszczeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia

Wójt Gminy Adamów informuje o sporządzeniu i podaniu do publicznej wiadomości z 10 sierpnia 2021 r. wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia, obejmującego:

1. nieruchomość położoną w miejscowości Adamów, gm. Adamów, pow. łukowskiego, woj. lubelskie, oznaczoną geodezyjnie jako działki nr 1747 o pow. 0,11 ha i nr 1748 o pow. 0,12 ha, obręb 0001,Adamów;

2. nieruchomość położoną w miejscowości Adamów, gm. Adamów, pow. łukowskiego, woj. lubelskie, oznaczoną geodezyjnie jako działka nr 1746/2 o pow. 0,0706 ha, obręb 0001,Adamów - zbycie nastąpi w drodze bezprzetargowej w celu poprawy warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej oznaczonej w ewidencji gruntów nr 1746/1.

Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr LU1U/00038701/8.

Wykaz wywieszono na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Gminy Adamów (adres: ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów), a także zamieszczono na stronach internetowych urzędu.

W „Medyku" powstanie kącik czytelniczy

Młodzież z IV Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Łukowie w roku szkolnym 2020/2021 brała udział w olimpiadzie „Zwolnieni z Teorii". Uczniowie (Anna Goławska, Mateusz Lipiński, Natalia Zarzycka, Małgorzata Walo i opiekun Sylwia Gajda) prowadzili projekt społeczny PEEK-A-BO-Ok mający na celu popularyzację czytelnictwa wśród rówieśników. Szkoła otrzymała grant ufundowany przez firmę CEMEX, której dystrybutorem jest firma JETRO Karol Walo. Aby otrzymać środki finansowe, młodzież stworzyła projekt kącika czytelniczego, w którym każdy odnajdzie ciekawe książki pobudzające wyobraźnię.

Kącik stworzą pracownicy firmy CEMEX i JETRO oraz uczniowie IV LO w Łukowie na początku roku szkolnego w budynku szkoły.

p

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY
NAGROBKI
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
PODŁOGI ŚCIANY DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

R E K L A M A

elbud
NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56, 886 557 400

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

FUH RESŁAW
buduj z nami!
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
promocja płyt OSB
TYTAN
KREISEL
Wkręt-met
PATER FIRMA
608 410 646, 790 744 468

Potrzeba 1,5 mln zł na leczenie Dawida Śliwińskiego. Możemy uratować jego życie!

ŁUKÓW/ RADZYŃ „Mam dopiero 29 lat, rok temu wziąłem ślub – chcę żyć, po prostu żyć! Dlatego proszę bądźcie ze mną i pomóżcie mi wygrać tę walkę” – prosi Dawid chory na raka.

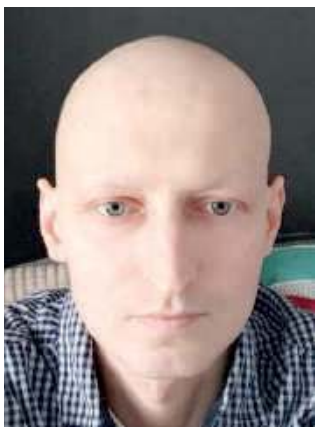

Dawid Śliwiński choruje na chłoniaka, rodzaj złośliwego raka. - Leczenie, na które zbieram, często nazywane jest terapią ostatniej szansy. Trzy razy miałem swoją szansę i trzy razy przegrałem z tą straszną chorobą. Za każdym razem kiedy lekarze wdrażali leczenie, byłem słabszy, wyniszczony przez chorobę. Leczenie Car T-cells uratowało już życie wielu osobom. Dla mnie to jedyna szansa, dlatego proszę Was o ratunek - prosi 29-latek

Dominika i Dawid wzięli ślub 20 września 2020 r., już w czasie choroby Dawida. - Dziękuję za wszystkie wpłaty, walczymy dalej o życie męża, każda minuta ma znaczenie, każda złotówka ma znaczenie - mówi pani Dominika

Miłość była pierwsza niż choroba.

Dominika, dziewczyna Dawida Śliwińskiego, była przy nim, kiedy we wrześniu 2019 r. lekarze wykryli u niego chłoniaka śródpiersia z dużych komórek typu B. To rodzaj złośliwego nowotworu, powstającego z komórek układu chłonnego, tj. limfocytów.

Choroba brutalnie wkroczyła w życie młodych ludzi, którzy do tej pory pracowali, wyjeżdżali na wakacje, cieszyli się swoim uczuciem i planowali wspólną przyszłość.

Chłopak z Wojcieszkowa

Dawid pochodzi z Wojcieszkowa w powiecie łukowskim. Uczył się w podstawówce i gimnazjum w Zespole Szkół w Wojcieszkowie. Później chodził do technikum w „Alejach” - ZS nr 1 w Łukowie.

Dzisiaj związany jest także z powiatem radzyńskim – po ślubie z Dominiką zamieszkał w jej rodzinnym domu w Woli Chomejowej. Mimo przeciwności losu młodzi pobrali się 20 września ubiegłego roku, po 12 miesiącach walki Dawida z rakiem. Do czasu choroby Dawid ciężko fizycznie pracował. Prowadzi działalność gospodarczą polegającą na usługach tynkowania. Teraz jest zbyt słaby i tylko telefonicznie organizuje zajęcie dla pracowników.

Silna chemioterapia

W chwili wykrycia choroby we wrześniu 2019 r. największy guz w śródpiersiu Dawida miał wymiary 14,8 na 7,3 cm. Lekarze zastosowali trzy rodzaje leczenia intensywną chemioterapią: GMALL, R-CHOP, GemOx.

- Niestety stwierdzono oporność na podjęte leczenie. W rezultacie największy guz zmniejszył się do 6 cm, ale pojawiło się wiele nowych. Włączono Dawida do badania klinicznego z przeciwciałem biospecyficznym. Terapia została przerwana w listopadzie 2020r. ze względu na zakażenie męża COVID-19. Po infekcji koronawirusem, wrócił do leczenia, lecz towarzyszyły mu ciężkie powikłania neurologiczne: ogromne bóle głowy i całego ciała, aż do braku kontaktu i majaczenia – opowiada pani Dominika.

Kosztowna terapia

Obecnie w ciele Dawida utrzymuje się wiele guzów, m.in. na płucach o wymiarach 47 x 19 mm i w śródpiersiu – 61 x 53 mm. Młody mężczyzna słabnie, na skutek chemioterapii stracił włosy, brwi i rzęsy.

- Każde kolejne niepowodzenie w leczeniu, to był dla nas ogromny cios. Teraz pojawiła się wielka szansa. Jedynym ratunkiem jest kosztowna terapia CAR T-cells. Metoda ta polega na pobraniu z organizmu Dawida limfocytów T, wysłaniu ich do USA, gdzie zostaną wyspecjalizowane do walki z nowotworem, a następnie wszczepione mu ponownie. Jest to skuteczna i bardzo droga metoda leczenia, która uratowała już wielu ludzi – mówi żona chorego.

Proszą o pomoc

Leczenie może być zrealizowane w Narodowym Instytucie Onkologii w Gliwicach pod warunkiem zgromadzenia odpowiednich środków. Aktualny koszt leku to ponad 1,5 mln zł.

WYŚLIJ SMS NA LECZENIE DAWIDA
(NR ZWERYFIKOWANY PRZEZ FUNDACJĘ SIEPOMAGA)

Wyślij SMS

Numer **72365** Treść **0142570**

Koszt 2,46 zł brutto (w tym VAT)

- Sami nie damy rady zgromadzić takich środków i wygrać z nowotworem i czasem, który ucieka. Tak bardzo chcielibyśmy dostać szansę na życie Dawida i w przyszłości powiększenie naszej rodziny. Nasza miłość zaczęła się przed chorobą i z każdym dniem jest coraz silniejsza. Zawsze byliśmy chętni do pomocy i nadal pomagamy w tym, co jesteśmy w stanie. A teraz nam przyszło prosić o pomoc. Długo wstrzymywaliśmy się z tą decyzją, lecz już nie mamy wyjścia. To jest nasza ostatnia szansa na powrót do spokojnego życia. Dziękujemy za wszystkie dotychczasowe wpłaty i błagamy: Pomóżcie nam! – proszą młodzi małżonkowie.

Liczy się czas

Pieniądze powinny być zgromadzone jak najszybciej, aby Dawid mógł zacząć leczenie CAR T-cells. Liczy się każdy dzień. Niebezpieczne guzy cały czas rosną. Na sobotę 7 sierpnia na stronie Siepomaga.pl zebrana dla Dawida kwota wynosiła 177 tys. 829 zł, co stanowi 10,59 proc. potrzebnej sumy. Brakuje: 1 mln 500 tys. 469 zł. Zakończenie zbiórki: 1 września 2021.

W jaki sposób można dołożyć się do zbiórki dla Dawida podajemy w ramce. Można wpłacić pieniądze na jego konto w fundacji Siepomaga, wysłać charytatywnego sms-a, wziąć udział w dedykowanych mu licytacjach na Fb lub przekazać 1 procent podatku. Jeśli duża grupa osób wpłaci dowolną sumę, młody mężczyzna będzie miał możliwość powrotu do zdrowia. Zmobilizujmy się i pomóżmy mu.

mo

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Swory	250 zł/umowa o pracę
Elektryk amochodowy, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000–4000 zł/umowa o pracę
Mechanik amochodowy, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000–4500 zł/umowa o pracę
Nauczyciel rosyjskiego, Woskrzenica Duże	700 zł/umowa o pracę
Pomocnik w szklarni, Międzyrzec	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kadr, Biała Podl./Wexcorp	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Robotnik budowlany, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Konserwator, Międzyrzec	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Sortowacz, Rzeczyca	2800 zł/umowa o pracę
Pielęgniarz zwierząt, Biała Podl./AZYL	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Wisznice/Szpilewicz	2800–4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Woskrzenice Duże	2800 zł/umowa o pracę
Psycholog szkolny, Cicibór Duży/SP	1450–2023 zł/umowa o pracę
Operator traka taśmowego, Wólka Dobryńska	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Zalesie	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik punktu złomu, Rossosz/ ZŁOM -POL	3500 zł/umowa o pracę
Specjalista sprzedaży internetowej, Biała Podl./Agro–Chwast	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, murarz, cieśla, malarz budowlany, dekarz, brukarz	2800 zł/umowa o pracę
Wychowawca świetlicy, Wisznice/Szpilewicz	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego, Biała Podl. Terespol, Miedzyrzec	1450–2900 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1400 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Konstantynów/GOPS	1500 zł/umowa zlecenie
Monter maszyn, Janów Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800-5000 zł/umowa o pracę
Księgowy, Biała Podl./Berkana	2800 zł/umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl.	2900 zł/umowa o pracę
Dekarz, Międzyrzec	2800 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. obsługi klienta, Małaszewicze/ Adampol	3300-3600 zł/umowa o pracę
Ładowacz gazu, Małaszewicze	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Operator wózka jezdniowego, Małaszewicze/ Adampol	3300-3600 zł/umowa o pracę
Kierownik działu obsługi klienta, Biała Podl/ Vikking KTS	2800–3600 zł/umowa o pracę
Kierowca międzynarodowy, kat. B Międzyrzec	1400 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Międzyrzec	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Nauczyciel religii, Międzyrzec	3034 zł/umowa o pracę
Telemonter, Biała Podl./MR Instalacje	5000 zł/umowa o pracę
Elektryk – konserwator, Międzyrzec/WIPASZ	3000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Nauczyciel przyrody, Rudno	327,67 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Kostry	2900 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew	3225,6 zł/umowa o pracę
Masażysta, Hołowno	3000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego - robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn produkcyjnych, Parczew/ Sobianek	3500–4500 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji – monter rolet, Siemień/ HTSYSTEM	3000–4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedmiotów w zawodzie: odnawialne źródła energii, Jabłoń/ZSCKR	3243 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. obsługi sieci komputerowej i monitoringu szkolnego, Jabłoń/ZSCKR	1765 zł/umowa o pracę
Nauczyciel Informatyki, Jabłoń/ZSCKR	3243 zł/umowa o pracę

eprasa.pl e2c68833c5

Czy będą musieli odtworzyć wytrzebiony las w powiecie bialskim? To będą olbrzymie koszty

Wyrąbali 18 hektarów drzew pod gigantyczną fermę

Za sprawą TVP głośno zrobiło się w kraju o proteście mieszkańców Rossosza, którzy protestują przeciwko wykarczowaniu kilkunastu hektarów lasu pod budowę ośmiu olbrzymich kurników. Aferę wyjaśnia Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych.

W Urzędzie Gminy w Rossoszu poinformowano nas, że wycinka lasu pod tą miejscowością trwała od dawna. W sumie od 2018 r. wycięto od 15 do 20 ha, głównie sosny i brzozy.

Jak las zamienił się w grunt orny

Kazimierz Weremkowicz, wójt Rossosza, powiedział nam, że przed rokiem w ewidencji gruntów Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej wydano decyzję, że działka po wyciętym lesie jest... rolna. To umożliwiło prywatnemu inwestorowi z gm. Olszanka, popieranemu przez dużą firmę „Wipasz", o wystąpienie w maju do wójta o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia pn. „Budowa fermy drobiu wraz z infrastrukturą towarzyszącą".

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska uzyskała informację, że planuje się tam w jednym 6-8 tygodniowym cyklu tuczyć 97 tys. sztuk drobiu. Rocznie może być „produkowanych" ok. 600 tys. sztuk.

Ludzie protestują, Lasy Państwowe badają

Mieszkańcy Rossosza założyli komitet protestacyjny. Sprzeciw wobec budowy kurników podpisało ponad 800 osób. Ludzie bali się o swoje zdrowie, obawiali się degradacji środowiska, odorów, emisji pyłów i dewastacji dróg. Na Facebooku utworzyli grupę „Stop Budowie Fermy Drobiu w Gminie Rossosz", która skupia 411 członków. To właśnie oni wezwali reporterów TVP do siebie.

Wcześniej, 23 lipca, wójt opublikował postanowienie o zawieszeniu postępowania w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji. Wyjaśnił, że wpłynął wniosek inwestora Sławomira H. o zawieszenie postępowania do czasu zakończenia postępowania administracyjnego wszczętego przez Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Lublinie.

– Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, jako organ właściwy w sprawach ochrony gruntów leśnych, po otrzymaniu od osoby fizycznej pisemnej informacji o zmianie sposobu zagospodarowania gruntów leśnych położonych na terenie gminy Rossosz, z urzędu wszczął postępowanie administracyjne w tej sprawie, które ma na celu zebranie materiału dowodowego i ustalenie, czy doszło do naruszenia przepisów ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych – wyjaśniła nam Anna Sternik, pełniąca obowiązki rzecznika RDLP.

Dodała, że w ubiegły czwartek Nadleśnictwo Międzyrzec przeprowadziło lustrację terenową działek inwestycyjnych.

Wójt Kazimierz Weremkowicz powiedział nam, że podczas lustracji kontrolerzy stwierdzili m.in. brak asygnat na prawie 5/6 ściętych drzew.

Fot. Facebook Jagoda Głowacka

Mieszkańcy Rossosza tłumnie stawili się do nagrania programu interwencyjnego TVP „Alarm!", aby pokazać swój protest przeciw niszczeniu środowiska

Kto pozwolił na wycinkę?

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Bialskiego jej wiceprzewodniczący Tomasz Bylina poprosił starostę o pisemne wskazanie osoby, która wydała decyzję o wycince wielu hektarów lasu i o odpowiedź, czy nie złamano ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Pytał, czy była opinia środowiskowa i konsultacje społeczne.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych poinformowała nas, że kontrolą legalności pozyskania drewna na terenie działek powinno zająć się Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej.

Paweł Duklewski, rzecznik prasowy RDOŚ, powiedział nam, że w konsekwencji możliwa jest decyzja o zalesieniu terenu po wycięciu lasu.

– W grę mogą wchodzić bardzo duże koszty, gdyż to dotyczy może 18 ha. To nie tylko koszt sadzonek i robocizny, ale też opieka nad młodym lasem przez kilka lat, nad czym powinno czuwać starostwo – wyjaśnił.

Marek Pietrzela

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/umowa o pracę
Serwisant sprzętu komputerowego, Pasmugi/AG IT PROJEKT	3000 zł/umowa o pracę
Sekretarka, Pasmugi/AG IT PROJEKT	3000 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. zamówień, Pasmugi/AG IT PROJEKT	3000 zł/umowa o pracę
Opiekunka domowa, Wohyń	2013 zł/umowa zlecenie
Pomoc dentystyczna, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel logopeda,Tchórzew Kol.	536 zł/umowa o pracę
Nauczyciel surdologopeda, Tchórzew Kol.	268 zł/umowa o pracę
Nauczyciel EDB, Tchórzew Kol.	164 zł/umowa o pracę
Nauczyciel geografii, Brzostówiec	760 zł/umowa o pracę
Pracownik socjalny, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji - ślusarz, Radzyń/GFN	3000 zł/umowa o pracę
Pomoc administracyjna, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże	2457,5 zł/umowa o pracę
Nauczyciel muzyki, plastyki, Paszki Duże	589,8 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Bezwola	18,52 zł/godz.
Sprzedawca, Turów/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn cukierniczych, Radzyń/Dr Gerard	3000–3800 zł/umowa o pracę
Stolarz Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych i maszyn przemysłowych, Radzyń/Jupiter	3000 zł/umowa o pracę
Wychowawca, nauczyciel grupy żłobkowej, Zabiele	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Karabela	2800 zł/umowa o pracę
Operator obrzynarki, Wygnanów	2800 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola	4130 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę

Znalazł 10 tys. zł i oddał właścicielowi

BIAŁA PODLASKA: W ubiegły piątek 37-latek z gminy Konstantynów znalazł na parkingu przed marketem przy ul. Anny Jagiellonki plik związanych banknotów.

– Nie liczył gotówki, natychmiast zadzwonił na numer alarmowy – relacjonuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. – Po chwili zauważył mężczyznę, który chodził po parkingu wyraźnie czegoś szukając. Był to właściciel pieniędzy, który potwierdził, jaką sumę zgubił – dodaje komisarz.

37-latek skontaktował się ponownie z dyżurnym bialskiej komendy twierdząc, że znalazł się właściciel gotówki.

W obecności policjantów 37-latek przekazał pieniądze uszczęśliwionemu mieszkańcowi gminy Janów Podlaski.

– Dziękujemy znalazcy za uczciwość i godną naśladowania postawę – podkreśla kom. Barbara Salczyńska -Pyrchla.

(pim)

Dramat w Parczewie. 11-latek wjechał pod samochód, jest poważnie ranny

11-letni chłopiec wjechał rowerem pod samochód u zbiegu ulic Sienkiewicza i Mickiewicza w Parczewie. Doznał bardzo poważnych obrażeń.

Wszystko rozegrało się w poprzednią niedzielę (1 sierpnia) późnym popołudniem. – Funkcjonariusze, którzy pracowali na miejscu ustalili, że 11-latek wyjeżdżając rowerem z drogi podporządkowanej nie udzielił pierwszeństwa przejazdu Volkswagenowi, który jechał ulicą Sienkiewicza. Wjechał wprost pod koła samochodu – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. W wyniku zderzenia oraz upadku na jezdnię chłopiec doznał bardzo poważnych obrażeń. Po udzieleniu mu pomocy na miejscu przez ratowników pogotowia, zapadła decyzja o wezwaniu na miejsce Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Helikopter przetransportował 11-latka do szpitala. Badanie alkomatem, jakie na miejscu przeprowadzili policjanci wykazało, że 19-letni kierowca Volkswagena był trzeźwy.

GR

Fot. Policja Parczew

Na miejsce przyjechała karetka pogotowia, a następnie ratownicy zadysponowali śmigłowiec.

Fot. Policja Parczew

Siła uderzenia była spora, o czym świadczy uszkodzenie przedniej szybie w aucie.

eprasa.pl e2c68833c5

Obrona Pawła B.: areszt to „odwet", bo się nie przyznał. Sąd: to całkowicie nieracjonalne podejście

- Sąd Rejonowy w Lubartowie słusznie zastosował areszt wobec Pawła B. - uznał Sąd Okręgowy w Lublinie. Zażalenie na postanowienie lubartowskiego sądu składała obrona mężczyzny podejrzanego o zabójstwo byłej żony.

Paweł B. został przez Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztowany 15 lipca na trzy miesiące, do 9 października. Prokuratura postawiła mu zarzuty zabójstwa Anny B., uszkodzenia ciała towarzyszącego jej mężczyzny i złamania sądowego zakazu zbliżania się do Anny B.

Do tragedii doszło 12 lipca na rogu ul. Szulca i Krzywe Koło. 37-letni Paweł B. zaatakował swoją byłą żonę, 38-letnią Annę B. i jej obecnego partnera Marcina D. Najpierw im ubliżał, potem wyjął nóż i ugodził nim kobietę, która w wyniku obrażeń zmarła. Towarzyszący jej mężczyzna został ranny. Paweł B. został zatrzymany przez policję kilkanaście minut po zdarzeniu.

Obrona: uchylić areszt!

Obrońca Pawła B. złożyła zażalenie na postanowienie sądu. 26 lipca wpłynęło ono do Sądu Okręgowego w Lublinie. Czym to argumentowała?

Według obrony sąd przyjął, że aresztowanie uzasadnione jest tym, że mężczyźnie grozi surowa kara, a tymczasem istnieją okoliczności, które podają w wątpliwość całkowitą poczytalność Pawła B., a jego postawa świadczy o tym, że dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania przygotowawczego nie jest niezbędne stosowanie aresztu. Zdaniem obrony zastosowanie takiego środka zapobiegawczego może skutkować zagrożeniem dla zdrowia podejrzanego. Obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i zarządzenie zwolnienia z aresztu Pawła B., ewentualnie o zastosowanie wobec niego innego – wolnościowego środka zapobiegawczego albo kilka środków wolnościowych jednocześnie.

Tym wnioskiem Sąd Okręgowy w Lublinie zajął się w środę, 4 sierpnia i uznał, że zażalenie jest niezasadne.

- Sąd Rejonowy słusznie uznał, że wobec podejrzanego Pawła B. istnieją przesłanki uzasadniające stosowanie izolacyjnego środka zapobiegawczego do 9 października 2021 r., do godziny 20:50 - napisano w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Okręgowego.

Według Sądu Okręgowego dotychczas zgromadzony w sprawie materiał dowodowy - szczegółowo wymieniony w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia - wskazuje na duże prawdopodobieństwo popełnienia przez podejrzanego zarzucanych mu czynów, co przesądza o istnieniu zasadniczej przesłanki stosowania środków zapobiegawczych.

Paweł B. pozostanie nadal w areszcie. Tak zadecydował Sąd Okręgowy w Lublinie

- Dotychczas nie udowodniono, aby podejrzany w okresie objętym zarzutem był osobą niepoczytalną. Nawet jeżeli w późniejszym toku postępowania ujawniłaby się taka okoliczność, to nie doprowadziłoby to niejako automatycznie do wydania postanowienia o uchyleniu tymczasowego aresztowania z uwagi na konieczność zabezpieczenia jego prawidłowego toku - pisze Sąd Okręgowy w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Okręgowy: podejrzany może destabilizować postępowanie

Sąd wskazuje też, że podejrzanemu postawiono zarzut popełnienia zbrodni, zagrożonej karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż osiem lat, karze 25 lat pozbawienia wolności, albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.

- Orzecznictwo sądów od dawna jest zgodne, że zagrożenie surową karą rodzi domniemanie, iż podejrzany może podejmować próby bezprawnych działań mających destabilizować prawidłowy tok postępowania - napisano w uzasadnieniu.

Sąd
Podejrzany ma w areszcie zapewnioną opiekę medyczną. Nie sposób uznać, aby aresztowanie powodowało dla jego życia lub zdrowia negatywne skutki

Obrona
Istnieją okoliczności, które podają w wątpliwość całkowitą poczytalność Pawła B.

- Twierdzenia obrońcy, jakoby środek zapobiegawczy miał zostać zastosowany - jak to ujmuje - „w odwecie" za nieprzyznanie się podejrzanego do winy i odmowę złożenia wyjaśnień, są całkowicie pozbawione jakiejkolwiek racjonalności. Sąd zastosował tymczasowe aresztowanie z uwagi na zaistnienie wyżej omówionych przesłanek, a nie po to, aby wywierać na podejrzanym presję przyznania się do winy. Podejrzany ma prawo odmówić składania wyjaśnień, zaś z uzasadnienia wydanego orzeczenia nie wynika, aby sąd zastosował tylko z tego powodu środek zapobiegawczy - dodaje Sąd Okręgowy w Lublinie. Zdaniem sądu nie zachodzą okoliczności mogące świadczyć o tym, że pobyt w zakładzie karnym spowodowałby dla życia lub zdrowia Pawła B. wyjątkowo ciężkie skutki.

- Podkreślenia wymaga, że Ambulatorium z Izbą Chorych Aresztu Śledczego w Lublinie, w którym przebywa podejrzany, jest ujęty w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 2015 r. w sprawie wykazu zakładów leczniczych, w tym psychiatrycznych, przeznaczonych do wykonywania tymczasowego aresztowania oraz warunków zabezpieczenia tych zakładów. Podejrzany w warunkach aresztu śledczego ma zapewnioną opiekę medyczną i to również specjalistyczną oraz możliwość przyjmowania leków. Nie sposób zatem uznać, aby tymczasowe aresztowanie powodowało dla życia lub zdrowia podejrzanego negatywne skutki - napisano w uzasadnieniu orzeczenia Sądu Okręgowego. Z tych powodów zażalenie oddalono, Paweł B. pozostanie nadal w areszcie.

Marcin Kusyk

Inspekcja czeka na opinię naukowców

Norki przeszły Covid-2, ale zagrożone są likwidacją: najdłużej żyjące zwierzęta z wyrokiem śmierci

Nadal żyje 37 tysięcy norek na fermach Damiana i Adama Kamińskich z Wisznic, chociaż w czerwcu Państwowa Inspekcja Weterynaryjna nakazała ich wybicie. Przed niedzielą okazało się, że zwierzęta mają przeciwciała, czyli prawdopodobnie przechorowały SARS-Cov-2.

Powiatowy lekarz weterynarii w Białej Podlaskiej, Renata Izdebska, informuje nas, że z Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach otrzymała wyniki badania norek w kierunku obecności przeciwciał dla wirusa SARS-Cov-2.

- W badaniu krwi u norek stwierdzono obecność przeciwciał. Wystąpimy do PIWet w Puławach o analizę i interpretację wyników. Na dziś nie ma przesłanek do uchylenia decyzji nakazującej zabicie norek w ognisku choroby – mówił w piątek lek. wet. Renata Izdebska.

Wojewódzki lekarz weterynarii, Paweł Piotrowski, powiedział nam, że tylko u dwóch przebadanych norek nie było przeciwciał.

- Niech puławski PiWet zinterpretuje wyniki badań. Dopóki nie ma jednoznacznej oceny sytuacji, traktujemy, że na fermach jest epidemia. Na razie nie ruszamy jednak norek – zaznacza lek. wet. Paweł Piotrowski. Przyznaje, że na jego biurku leży odwołanie hodowcy od decyzji powiatowego lekarza weterynarii nakazującej wybicie 37 tys. zwierząt.

Właściciel części hodowli, Adam Kamiński, powiedział nam, że ucieszyły go wyniki badania próbek krwi pobranych od 30 norek z jego fermy i też 30 z sąsiedniej, należącej do jego syna.

- W każdej trzydziestce było 15 młodych i 15 starszych zwierząt. Norki normalnie jedzą i rosną. Jakby coś złego się z nimi działo, sam bym zgłaszał inspekcji. Dziennie wydaję prawie 12 tys. zł na karmę dla nich. Hodowla tej partii zakończy się dopiero w listopadzie – mówi hodowca.

Dodaje, że wkrótce w „Polsacie" ma zostać wyemitowany reportaż interwencyjny o hodowli zagrożonej likwidacją bez odszkodowania. Wartość norek określana jest na ok. 17 mln zł.

Monika Przeworska, dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej, który pomaga hodowcom z Wisznic, nie ukrywała zadowolenia z dobrych wyników badania norek.

- Wszystkie norki, od których pobrano próbki krwi, miały przeciwciała. Zwierzęta zatem się uodporniły. A miały już być dawno wybite. To chyba najdłużej żyjące zwierzęta z wyrokiem śmierci. Decyzja inspekcji miała rygor natychmiastowej wykonalności, a to realizowano w przypadku ptasiej grypy z drobiem oraz ASF z trzodą chlewną – przypomina dyrektor. Dodaje, że jej instytut pomógł hodowcom z Wisznic opracować odwołanie od decyzji inspektora.

Marek Pietrzela

Najpierw były trzy zakażone norki

Główny Lekarz Weterynarii ogłosił, że drugie w historii polskiej hodowli wystąpienie ogniska SARS-CoV-2 u norek odnotowano w Wisznicach Kolonii. Ognisko SARS-CoV-2 stwierdzono w dwóch gospodarstwach liczących łącznie 8 tys. samic oraz 29 tys. młodych norek. Próbki do badań pobrano od 20 norek (łącznie 40 wymazów) 16 czerwca w związku z realizacją badań kontrolnych zwierząt. W przypadku trzech zwierząt uzyskano wyniki dodatnie. Inspekcja weterynaryjna zarządziła kwarantannę. Powiatowy lekarz weterynarii wydał decyzję o uśpieniu norek. W kolejnym rozporządzeniu - 8 lipca - określił obszar zagrożony zakażeniem Sars-Cov-2 u norek o promieniu co najmniej 10 km.

Fot.Instytut Gospodarki Rolnej

Monika Przeworska,
dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej

Teraz hodowcy czekają na ruch ze strony Inspekcji Weterynaryjnej. Na razie sprawa jest w martwym punkcie. Pracownicy i właściciele ferm bardzo przestrzegają zasad. Może norki jakimś cudem przechorowały i nic się im nie stało. Trudno wyrokować, co będzie dalej. Mam nadzieję, że ten precedens się utrzyma i finał nie będzie tak straszny, jak się wydawało. Liczę na to, że hodowcy nie zostaną pozbawieni pomocy.

eprasa.pl e2c68833c5

Co szczególnie ważne dla pań – borówki działają odmładzająco. Wystarczy zjeść dziennie 250 g tych pysznych owoców

Grad stłukł plantację borówki, rolnik ogłosił samozbiór. Chętnych nie brakuje

W sobotę na brak rąk do pracy pan Paweł nie narzekał. Od samego rana na jego plantację zjeżdżały samochody na różnych numerach rejestracyjnych. W niektórych po kilka osób. Łubianki, wiaderka napełniali owocami do wieczora

Szymon Ćwikła z Końskowoli przyjechał w sobotę na plantację borówki amerykańskiej ze znajomymi. – Zbieram dla mamy i brata – mówi 10-latek

POWIAT OPOLSKI: Korzyści są obopólne. Rwacze dostają owoce po atrakcyjnej cenie, a właściciel plantacji dzięki temu ma pieniądze na jej utrzymanie. I co ważne, na polu borówek zjeść można do woli.

Paweł Krawiec prowadzi 16-hektarowe gospodarstwo rolne od ćwierć wieku. Specjalizuje się w owocach jagodowych na rynek deserowy i dla przetwórstwa. Głównie w borówce amerykańskiej i malinie. Owoce z jego plantacji kupić można w supermarketach, a także za granicą, w Wielkiej Brytanii. Ale w tym roku z borówką z plantacji w Karczmiskach pojawił się problem.

Sześć złotych za kilogram

Wszystko przez czerwcową nawałnicę, która nie oszczędziła gospodarstwa. Padający 45 minut grad obtłukł połowę owoców, a to, co zostało na krzakach, jest w większym lub mniejszym stopniu uszkodzone. Niektóre jagody są zdeformowane, inne mają pękniętą skórkę.

- W związku z tym ten towar, oczywiście pomimo tego, że nie jest spleśniały, zgniły i został właściwie zabezpieczony, na półkę sklepową już nie trafi, gdyż nie spełnia standardów sklepowych – mówi Paweł Krawiec.

Rolnik z Karczmisk stanął więc przed dylematem. Co z pobijanym fantem zrobić.

- Powstały dwie koncepcje. Jedna to zbiór mechaniczny i sprzedaż do przetwórstwa, co robimy. Drugi pomysł to samozbiór. Postanowiliśmy zainteresować konsumentów borówkami, które w stu procentach konsumpcyjnie są wartościowe, a cenowo bardzo atrakcyjne – mówi.

Za kilogram borówki amerykańskiej z samozbioru trzeba zapłacić sześć złotych. W markecie - trzy razy tyle.

Pieniądze, które płacą rwacze za owoce, pozwalają plantatorowi odzyskać część poniesionych nakładów.

- Idą na utrzymanie plantacji, na wyleczenie jej. Jest to metoda, która nam naprawdę dużo pomogła. I pomaga w dalszym ciągu – przyznaje Paweł Krawiec.

Jedzmy borówki

Borówki, mimo że mają małe defekty, są dojrzałe i dobrze wybarwione. Pan Paweł przyznaje, że pod względem konsumpcyjnym cechują je wysokie parametry jakościowe.

- I kuriozalnie są one smaczniejsze, bo są troszkę uszkodzone. A to z tego względu, że roślina wydziela więcej antyoksydantów, składników, które je zabezpieczają i korzystnie wpływają na smak. Także borówki w tym roku są wyjątkowo smaczne, mimo iż wizualnie mają wady – tłumaczy producent.

Dlaczego warto jeść małe, ciemnogranatowe owoce? Są bombą witaminową. Znakomicie wpływają na wzrok, o który szczególnie teraz w czasach pandemii warto zadbać, gdyż większość z nas ślęczy godzinami przed monitorami komputerów. Borówki są zbawienne również dla naszych jelit. Wspomagają ich pracę i mają oczyszczające działanie. Poza tym doskonale regenerują organizm. Co ważne szczególnie dla pań – działają odmładzająco. Aby się o tym przekonać, wystarczy zjeść codziennie 250 g tych pysznych owoców. Taką dawkę spożycia zalecają amerykańcy naukowcy.

Borówki doskonale smakują świeże. Warto pamiętać również o tym, że to jest jeden z najlepszych jagodowych surowców do domowego przerobu. Ale niewiele osób wykorzystywało borówkę do przerobu z prostej przyczyny, że była droga. Doskonale nadają się na dżemy, mrożonki.

Rekordzista uzbierał 34 kg

Samozbiór borówki amerykańskiej w Karczmiskach trwa już ponad dwa tygodnie i zyskał wielu sympatyków. Pan Paweł o rozpoczęciu akcji poinformował w mediach społecznościowych. Informacja rozeszła się lotem błyskawicy. Już na drugi dzień pierwsi rwacze zjawili się rano na polu.

Przez dwa tygodnie przez plantację przewinęło się ponad pół tysiąca osób. Jedni przyjeżdżają raz, inni na wracają co kilka dni.

- Zainteresowanie jest bardzo duże. Dziennie odwiedza nas kilkadziesiąt osób. Zazwyczaj zbierają na potrzeby rodziny. I ta ilość owoców, która im wystarcza, jest bardzo różna. Najmniejsza to trzy kilogramy. Ale mamy też rekordzistę, który urwał 34 kg - przyznaje plantator.

W ten sposób udało się już zebrać grubo ponad dwie tony owoców.

Rwacze sprawują się doskonale. Pan Paweł jest zbudowany ich postawą. Jak twierdzi, poprawili mu nastrój, który popsuła nawałnica. Samozbiór to dla niego też nowe doświadczenie.

Zbierają owoce zgodnie z regulaminem. I to, co szczególnie buduje, to wszyscy na plantacji są dla siebie bardzo mili. Zasady są bardzo proste. Po pierwsze trzeba potwierdzić przyjazd. W tym celu należy skontaktować się z właścicielem plantacji telefonicznie (kom. 600 461 421) lub przez Facebooka.

- Dla własnej wygody warto zadzwonić i zapytać, czy można przyjechać. Chodzi też o to, czy owoce są akurat dojrzałe. Borówka dojrzewa sukcesywnie. I ten sam krzak trzeba odwiedzić raz na pięć dni – tłumaczy.

Druga ważna zasada: zbieramy wszystko za koleją. Uszkodzone i nieuszkodzone owocowe, w wyznaczonym rzędzie.

- Jeśli jagody wypadną nam na ziemię, to należy je pozbierać. Nie zostawiać ze względów też fitosanitarnych – tłumaczy.

Jeśli ktoś chciałby urwać sobie pysznych borówek po okazjonalnej cenie, musi się pośpieszyć. Samozbiór potrwa maksymalnie do 20 sierpnia. My radzimy jednak nie odwlekać, tylko wybrać się w tym tygodniu.

Rwacze: Super pomysł

W sobotę na brak rąk do pracy pan Paweł nie narzekał. Od samego rana na jego plantację zjeżdżały samochody na różnych numerach rejestracyjnych. W niektórych po kilka osób. Łubianki, wiaderka napełniali owocami do wieczora.

Wszyscy chwalą inicjatywę właściciela.

Paweł Krawiec
z Karczmisk, właściciel plantacji borówki amerykańskiej

- Zainteresowanie jest bardzo duże. Zazwyczaj dziennie odwiedza nas kilkadziesiąt osób. Zazwyczaj zbierają na potrzeby rodziny. I ta ilość owoców, która im wystarcza, jest bardzo różna. Najmniejsza to trzy kilogramy. Ale mamy też rekordzistę, który urwał 34 kg

Kornelia Skwarek
z Końskowoli

- Na borówki przyjechałam z rodzicami i kolegą. Każdy ma urwać po jednej łubiance. Tak mama zarządziła. Pan mówił, że jedną łubiankę rwie się 40 minut. Mama urwała w pół godziny. Rwie się przyjemnie, może troszkę jest to i męczące. Borówki rwałam też w domu. Będziemy z mamą robić dżemy.

Krystyna Chojnacka
z Karczmisk Pierwszych

- Jeszcze nigdy nie robiłam przetworów z borówki, będę je robiła pierwszy raz. Skusiła mnie cena. Za 6 zł to można sobie pozwolić i zrobić dżemy, bo za ceny sklepowe to nie. Zbiór borówki jest podobny do zbioru porzeczki. A samozbiór to bardzo dobry pomysł. Jak nikt nie chce kupić owoców do sklepu, bo zniszczył je grad, to jednak koszty poniesione może w jakimś tam procencie zwrócą się właścicielowi. Dobrze, że ludzie chcą przyjechać i w taki sposób pomóc.

Ewa Madejek
z Chodla

- Borówka piękna, gruba, słodka. Rwie się ją dobrze. Uważam, że jest to dobra okazja, aby zaopatrzyć się w te owoce po atrakcyjnej cenie. O samozbiorze dowiedziałam się z internetu. Sam pomysł jest bardzo dobry chociażby dlatego, że ludzie wyjdą z domu, mogą się spotkać po 30 latach, porozmawiać, czy też nawiązać nowe kontakty. Praca nie jest ciężka. Urwałam ponad 15 kg, do mrożenia i na dżemy.

- Pomysł bardzo fajny. Nie muszę uprawiać borówek u siebie. Mogę przyjechać tutaj, narwać tyle, ile chcę i nie płacę 15 zł za kilogram, tylko sześć. A przy okazji mogę dzieci nauczyć pracy, bo pierwszy raz są na takiej plantacji i rwą owoce – mówi mieszkanka Końskowoli, z którą rozmawialiśmy w sobotę.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl e2c68833c5

Dzieci pomogły swojej nieprzytomnej mamie. Dostały dyplomy

Fot. Policja Parczew

Zuzia i Kuba zostali odznaczeni przez komendanta powiatowego policji w Parczewie

7-latek zadzwonił na numer alarmowy, a 12-latka zaopiekowała się nieprzytomną mamą. Mowa o rodzeństwie z gm. Jabłoń, które w ubiegłym tygodniu dostało dyplomy od komendanta powiatowego policji.

Dramatyczne sceny rozegrały się 13 lipca w jednym z domów w gm. Jabłoń. Był spokojny wieczór, dochodziła godzina 20. 40-letnia kobieta szykowała kolację 7-letniemu synowi Kubie oraz 12-letniej córce Zuzi. Jej mąż był w tym czasie w pracy.

– Czułam się dobrze, ale w pewnym momencie wszystko się odmieniło. Zaczęła mi drętwieć buzia, nie mogłam wypowiedzieć słowa. Napisałam do starszej córki, że to już chyba koniec, bo czułam się fatalnie. Zadzwoniła ona do męża, a ten zadzwonił do 12-letniej córki Zuzi, która była w pokoju obok. Zapytał, dlaczego mama nie odbiera telefonu. Z relacji wiem, że córka weszła do kuchni, a ja już byłam nieprzytomna – relacjonuje pani Agnieszka.

7-letni Kuba wziął telefon i wyszedł przed dom. Zadzwonił na numer 112 i powiedział dyspozytorowi, że jego mamusia zemdlała. Podał adres, pod który niebawem pojechała karetka pogotowia. Zuzia w tym czasie rozmawiała przez telefon ze swoim tatą, który instruował dziewczynkę, co ma robić. Do czasu przyjazdu służb opiekowała się mamą.

Wkrótce na miejsce, oprócz ratowników, dotarli policjanci z zespołu patrolowo-interwencyjnego, a także mąż 40-latki. Dzięki szybkiej pomocy i współpracy służb, kobieta otrzymała niezbędną pomoc i nic poważnego jej się nie stało.

– W tym przypadku kluczowe było zachowanie 7-latka, który doskonale rozpoznał sytuację i zadzwonił na numer alarmowy, ale też 12-latki, która zachowała „zimną krew". Ta historia pokazuje, że warto uczyć dzieci udzielania pierwszej pomocy i wzywania służb ratunkowych – oceniła sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

7-letni Kuba wziął telefon i wyszedł przed dom. Zadzwonił na numer 112 i powiedział dyspozytorowi, że jego mamusia zemdlała

Skąd 7-latek wiedział, co ma zrobić w tak stresującej sytuacji? – Widziałem to na filmie. Nie zastanawiałem się nawet przez chwilę – tłumaczy chłopiec w rozmowie z nami.

Kuba, Zuzia oraz ich mama zostali w ubiegłym tygodniu zaproszeni na parczewską komendę. Inspektor Krzysztof Kozyra, szef parczewskiej policji wręczył dzieciom dyplomy za „bohaterską postawę", a także maskotki. – Błyskawiczna reakcja rodzeństwa i zachowanie zimnej krwi zasługuje na najwyższe słowa uznania – powiedział do małych bohaterów komendant.

7-letni Kuba przyznał, że chce zostać policjantem. Dlaczego? – To bardzo fajna praca, wszystko mi się w niej podoba – ocenił.

Grzegorz Rekiel

Więzienie za gwałt.

Z dziesięciu oskarżonych wyroku dożyło sześciu

Od trzech do ośmiu lat pozbawienia wolności - takie wyroki usłyszało sześciu mężczyzn oskarżonych m.in. o gwałt i więzienie kobiety we wsi pod Puławami. Oskarżonych było dziesięć osób, tylko sześć z nich dotrwało do decyzji sądu.

Dziesiątka mężczyzn była oskarżona o to, że od lipca do września 2014 roku w Klikawie działając wspólnie i w porozumieniu, z innymi nieustalonymi osobami, w krótkich odstępach czasu więziła i gwałciła pokrzywdzoną. Mężczyźni mieli grozić jej publicznym ujawnieniem nagrań wideo z jej udziałem, na których miały być utrwalone odbywane wbrew jej woli stosunki seksualne z oskarżonymi i innymi, nieustalonymi mężczyznami. Do tego oskarżeni mieli podstępem podawać jej alkohol, w celu doprowadzenia jej do stanu upojenia. Proces ruszył w kwietniu 2018 roku. Zarzuty usłyszała dziesiątka mężczyzn, ale tylko sześciu z nich dożyło rozstrzygnięcia sprawy - czterech z nich w międzyczasie zmarło. Wyrok przed Sądem Okręgowym w Lublinie zapadł 30 lipca. Wszyscy oskarżeni zostali uznani za winnych gwałtu kobiety przez sędziego Łukasza Obłozę. Andrzej W. dostał karę trzech lat pozbawienia wolności, Sławomir C. cztery lata, Krystian K. pięć lat, Jacek S. sześć lat, a Janusz K. osiem lat. Za gwałt oraz bezprawne pozbawienie wolności Bogdan K. usłyszał wyrok pięciu lat pozbawienia wolności. Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

R E K L A M A

POWIAT RADZYŃSKI | GMINA CZEMIERNIKI
DOŻYNKI POWIATOWO-GMINNE
Stadion Gminny im. hm. M.S. Lisowskiego przy ul. Kockiej
29 sierpnia 2021 r.

PROGRAM:

CZĘŚĆ OFICJALNA
12:00 Msza Święta Dożynkowa w Kościele pw. św. Stanisława BM w Czemiernikach
13:30 Korowód Dożynkowy oraz część oficjalna

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
16:00 Koncert Orkiestry Dętej Czemierniki
16:30 Występ zespołu Pieśni i Tańca Ulaniacy
17:15 Koncert Jacka i Michała Musiatowiczów
18:00 Koncert zespołu Kultowi
20:00 Koncert zespołu Beata i Bajm
22:00 Koncert zespołu Jorrgus
23:00 Dyskoteka pod gwiazdami z DJ-em
02:00 Zakończenie zabawy

Wielka patelnia z potrawami przygotowanymi przez kucharzy z programu MasterChef i wiele innych atrakcji!

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

PATRONAT MEDIALNY: Wspólnota Radzyńska

DARCZYŃCY GŁÓWNI:
Spomlek, B BRAUN SHARING EXPERTISE, Wokas, PUK, TEL-BRUK Radosław Telenga, Bank Spółdzielczy w Radzyniu Podlaskim, EUROLIDER
Aesculap Chifa, NZOZ Czemierniki · Usługi Inwestycyjne Marek Janiszek, BNP PARIBAS, agrifirm
PHU Włodzimierz Domański · Auto-Nissan Cezary Nieznajek · Wójt Gminy Czemierniki, Radni Rady Czemierniki i Sołtysi

DARCZYŃCY POZOSTALI:
Termo•Dom, WELMAX PAPER, WENECJA, GFN, PZU, Delikatesy Centrum
BOR-WAN · Usługi Budowlane Marek Bączek · SPEC-MAJSTER · CBI Radosław Szymaszek · Mirosław Paskudzki · PHU LECH Bartłomiej Buda · Autoczęści Mirosław Paśnik · Ubezpieczenia Czemierniki Mariusz Filipek · D. i A. Sierocińscy S.C. · GK PRO Sp. z o.o. · Master Łukasz Rębek

eprasa.pl e2c68833c5

Sanepid umorzył 30 tys. zł kary.
Restaurator z Łukowa odetchnął z ulgą

Michał Matejek, właściciel łukowskiej restauracji Warka, który działał podczas lockdownu, nie musi płacić trzech mandatów – każdy w wysokości 10 tys. zł, nałożonych przez łukowski Sanepid. Postępowanie w tej sprawie umorzył Lubelski Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny.

Michał Matejek zapowiada, że pieniądze ze zbiórki internetowej, które miały być przeznaczone na kary z Sanepidu, zostaną przekazana na cele charytatywne

- To bez wątpienia nasz sukces. Nie byłby możliwy bez wsparcia naszej pani mecenas oraz Rzecznika Małych i Średnich firm, pana Adama Abramowicza – podkreśla w rozmowie ze Wspólnotą Michał Matejek. Nie żałuje decyzji o otwarciu. – Mamy co świętować - dodaje. Na pytanie, czy zamknie lokal w przypadku ewentualnego kolejnego lockdawnu, mówi, że „będzie działał zgodnie z prawem" - tak, jak do tej pory.

Restaurator zdecydował się otworzyć lokal 28 stycznia. Mówił wówczas, że ma do tego prawo i że chce zacząć zarabiać na życie. Na tarcze antykryzysowe nie może liczyć. Rządowe wsparcie otrzymał tylko raz. I, jak podkreślał, przygotował lokal tak, aby klienci byli w nim bezpieczni. Wyznaczono stoliki, przy których można siadać, pojawił się płyn dezynfekcyjny, a obsługa została wyposażona w maseczki lub przyłbice. Klienci również proszeni byli o noszenie maseczek, dopóki nie usiądą przy stoliku.

„Nalot" policji i sanepidu

Dwie godziny po otwarciu w Warce zjawili się policjanci oraz pracownicy łukowskiego Sanepidu. Kontroli było później więcej. Wizyty policji zakończyły się wszczęciem postępowania w sprawie o wykroczenie: kto nie przestrzega zakazów, nakazów, ograniczeń lub obowiązków określonych w przepisach o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, podlega karze grzywny albo karze nagany. Policja wysłała do sądu dwa wnioski o ukaranie restauratora. Sąd Rejonowy w Łukowie nie przychylił się do wniosków policji. Właściciel restauracji nie został ukarany. Policja złożyła apelację.

Sanepid kontrolował lokal trzy razy. 28 kwietnia właściciel lokalu otrzymał decyzję administracyjne o nałożeniu trzech mandatów. Każdy z nich opiewał na 10 tysięcy złotych.

Chcieli normalnie pracować

Współprowadząca lokal Karolina Sójka mówiła Wspólnocie wówczas, że to była kara za to, że chcieli normalnie pracować. Michał Matejek odwołał się od decyzji Sanepidu, a sprawą zainteresował się Adam Abramowicz, rzecznik małych i średnich przedsiębiorców. Zakwestionował on wymierzenie łukowskiemu restauratorowi kar pieniężnych. W drugiej połowie lipca Marek Woch, Dyrektor Generalny w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, informował: „Sanepid nie może powoływać się w swojej decyzji do bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia w kontrolowanym obiekcie, tym bardziej iż w żaden sposób nie udowodnił, że w dniu prowadzonej kontroli personel obsługujący klientów był nosicielem SARS-COV2, a jest to elementarną przesłanką, by móc w ogóle mówić o tego typu zagrożeniu".

Lubelski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny najpierw wstrzymał natychmiastowe wykonanie decyzji Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Łukowie. 3 sierpnia zaś właściciel restauracji został poinformowany o uchyleniu i umorzeniu postępowania w całości. To oznacza, że nie musi płacić 30 tys. zł kary.

Michał Matejek zapowiada, że pieniądze ze zbiórki internetowej, które miały być przeznaczone na kary z Sanepidu, zostaną przekazana na cele charytatywne.

„Praca i heroizm"

Informacja o umorzeniu kar została pozytywnie przyjęta przez gości lokalu, którzy obserwują profil facebookowy restauracji. - Bardzo, bardzo się cieszę. Trzymałam kciuki. A swoją drogą dziwne czasy nastały, że pójście do pracy, a nie oczekiwanie na mannę z nieba w naszym kraju ociera się o heroizm. Spokojnej pracy, samych fajnych klientów i życzliwych osób wokół - napisała pani Renata.

- Piękna sprawa! Gratulacje! W końcu „prawo i sprawiedliwość" wygrało - dodaje pan Marcin. - Brawo dla Was! Tak trzymajcie i nie dajcie się, bo plandemia nadal będzie realizowana! - zauważa pani Iwona.

Łukasz Prusak

Nowe kierunki na UMCS

Mimo że po maturze większość osób wybiera uczelnię w większych miastach, to okazuje się, że są i tacy, którzy wolą studiować w Puławach. Puławski Wydział Zamiejscowy UMCS przymierza się do uruchomienia dwóch nowych kierunków.

Prof. Grzegorz Smyk,
dziekan Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach

Co do samej rekrutacji, to jesteśmy bardzo zadowoleni. To świadczy o tym, że wydział jest już rozpoznawalny, a kierunki ma na tyle atrakcyjne, że do Puław przyjeżdżają słuchacze z całego kraju

Studia w Puławach cieszą się coraz większą popularnością, o czym świadczą chociażby wyniki tegorocznej rekrutacji.

- Wydział Zamiejscowy cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród słuchaczy. Podczas rekrutacji zgłosiło się wielu kandydatów. Mogę powiedzieć, że wszystkie limity mamy wyczerpane. Zwróciliśmy się do rektora o zwiększenie limitów na wszystkich kierunkach. Co do samej rekrutacji to jesteśmy bardzo zadowoleni. To świadczy o tym, że wydział jest już rozpoznawalny, a kierunki ma na tyle atrakcyjne, że do Puław przyjeżdżają słuchacze z całego kraju. Specyfiką wydziału jest to, że co roku oferujemy nowy kierunek praktyczny - tłumaczy prof. Grzegorz Smyk, dziekan Wydziału Zamiejscowego UMCS w Puławach.

Na wydziale obecnie można studiować takie kierunki jak: administracja publiczna, chemia techniczna, fizjoterapia oraz wychowanie fizyczne. Cieszą się one dużą popularnością wśród studentów. Niewykluczone, że już od tego roku w Puławach zostaną uruchomione kolejne kierunki - techniki kryminalistyczne oraz biobezpieczeństwo. Jak przyznaje prof. Grzegorz Smyk, aktualnie wydział czeka na zgodę od Ministra Edukacji. Jeśli resort da zielone światło, to nowe kierunki pojawią się w Puławach już od października. Wstępnie mogłoby je studiować po 25 osób. Wtedy studia w Puławach na pierwszym roku na wszystkich kierunkach zaczęłoby 100 osób, a łącznie w Wydziale Zamiejscowym studiowałby od 300 do 400 osób.

Dominik Kęsik

Najpierw spłonął ich dom, a teraz umarła im mama

POWIAT PARCZEWSKI:
Zmarła 42-latka z miejscowości Kopina, (gm. Milanów), której dom został poważnie uszkodzony w wiosennym pożarze. Trójka nieletnich dzieci została bez rodziców, a ich przyszłość jest niepewna, bo babcia, która tymczasowo przejęła nad nimi opiekę, jest osobą starszą.

Pożar wybuchł w jednym z domów w Kopinie na początku maja. Było południe, w domu przebywała matka z trójką nieletnich dzieci. Zauważyła dym i szybko wezwała straż pożarną. Kobiecie ani dzieciom nic się nie stało. Dom został jednak mocno uszkodzony i nie nadawał się do zamieszkania. Straty zostały oszacowane na co najmniej 40 tysięcy złotych. Poprawy wymagał przewód kominowy, zalany został też drewniany strop.

Fot.Z archiwum

Pożar wybuchł w jednym z domów w Kopinie na początku maja. Było południe, w domu przebywała matka z trójką nieletnich dzieci

Kobieta wraz z dziećmi przeprowadziła się do swojej rodziny, która mieszka w innej miejscowości. Na początku sierpnia zmarła - w wieku zaledwie 42 lat. Trójka dzieci została bez rodziców, bo ojciec przebywa poza domem.

Paweł Krępski,
wójt gminy Milanów

Babcia jest osobą starszą, więc niewykluczone, że dzieci trafią do rodziny zastępczej lub placówki opiekuńczej

– Na szczęście obowiązki rodzicielskie przejęła babcia dzieci, która mieszka w gm. Milanów. Czekamy na decyzję sądu rodzinnego. Zobaczymy, jaki będzie finał tej sytuacji. Babcia jest bowiem osobą starszą, więc niewykluczone, że dzieci trafią do rodziny zastępczej lub placówki opiekuńczej. Jest mnóstwo znaków zapytania, sytuacja jest skomplikowana – przyznaje Paweł Krępski, wójt gminy Milanów, którego żona, Jolanta, stara się dodać otuchy dzieciom (jest pracownikiem miejscowego Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej).

Organizacją pogrzebu 42-latki zajęła się jej kuzynka. Najpierw odbyła się jednak sekcja zwłok zmarłej kobiety, bo taką decyzję podjęła prokuratura. Wszystko wskazuje jednak na to, że śmierć kobiety nie miała związku z wiosennym pożarem.

Decyzją śledczych zostały również zabezpieczone zwierzęta należące do zmarłej kobiety. Chodzi o dwa konie, kaczki, psy i koty. – Została oddelegowana osoba do opieki nad nimi – tłumaczy wójt.

Rodzina, która ucierpiała w pożarze, była pod stałą opieką Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Milanowie. Problemem był nieuregulowany stan prawny nieruchomości.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl e2c68833c5

Via Carpatia wkrótce w budowie już od Kocka do Lublina

Najpierw druga jezdnia do obwodnicy Kocka, potem 3 km starym śladem po k-19, a przy Kunowie, nowym omijającym od wschodu jezioro Firlej. Potem równolegle do obecnej krajówki.

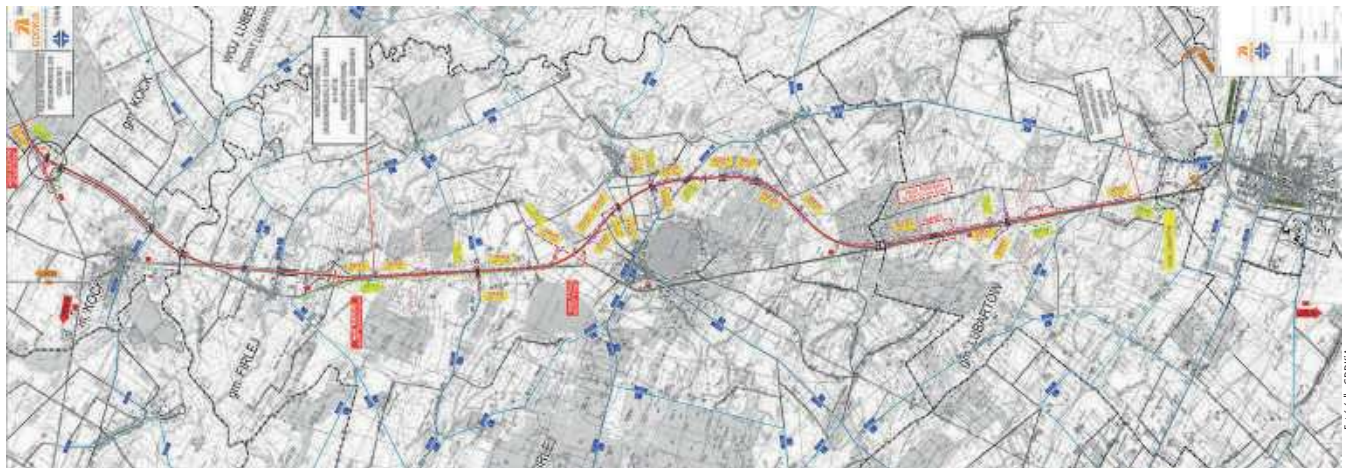

Fot.źródło GDDKiA

Odcinek między końcem obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej a węzłem Lubartów Północ przebiegać będzie w ok. 70 proc. nowym śladem, głównie terenami rolnymi. Na początkowym fragmencie (ok. 3 km) pobiegnie istniejącym korytarzem drogi krajowej nr 19. Na wysokości jeziora Kunów powstanie węzeł Firlej. Następnie trasa od wschodniej strony ominie osadę i jezioro Firlej, a także okoliczne lasy. Na pozostałym obszarze droga pobiegnie równolegle do istniejącej drogi krajowej nr 19. Przed Lubartowem zaplanowano dwa Miejsca Obsługi Podróżnych – MOP Mieczysławka oraz MOP Wola Lisowska. Powstaną także drogi obsługujące przyległe tereny, siedem wiaduktów, dwie kładki, przejścia dla małych, średnich oraz dużych zwierząt, ekrany akustyczne oraz ogrodzenie drogi

W czwartek na konferencji prasowej w Kocku, wiceminister infrastruktury Rafał Weber poinformował o ogłoszeniu przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad przetargów na zaprojektowanie i budowę dwóch odcinków drogi ekspresowej S19, stanowiącej część międzynarodowego szlaku komunikacyjnego Via Carpatia. Przetargi dotyczą budowy blisko 16 -kilometrowego odcinka S19 Lubartów - Kock oraz dobudowy drugiej jezdni do istniejącej obwodnicy Kocka i Woli Skromowskiej o długości ok. 8 km.

- Via Carpatia to droga, która wzmocni komunikacyjnie wszystkie te regiony przez które będzie przebiegać. Czyli od północy województwo podlaskie, następnie wschodnią część województwa mazowieckiego, województwo lubelskie oraz województwo podkarpackie - mówił wiceminister. - Mam nadzieję, że oba postępowania przetargowe przebiegną zgodnie z założonym planem, oraz że wyłonimy wykonawców, a wykonawcy zgodnie z umową wykonają te jakże strategiczne dla regionu zadania - dodaje.

Wicewojewoda Robert Gmitruczuk podkreślił jak bardzo wybudowanie nowej, dwupasmowej drogi wpłynie na bezpieczeństwo kierowców.

- Ta dwujezdniowa droga, prawie 220 km, która będzie przebiegała przez województwo lubelskie, to jest nie tylko droga życia, ale droga i dla życia, bo znacząco poprawi bezpieczeństwo ruchu osób, które nią będą się poruszały - dodał wicewojewoda.

Starosta powiatu lubartowskiego Ewa Zybała nie kryła radości z planowanej inwestycji – Jest to dla nas wielka radość, że budują się te dwa odcinki Via Carpaii, bo tylko raz można wybudować Via Carpatię, a potem będziemy ją naprawiać. Mam jednak nadzieję, że od tego dzielą nas jeszcze całe lata. Jest to więc moment wiekowy - mówiła wzruszona Ewa Zybała.

Podpisanie umów z wykonawcami planowane jest w I kwartale 2022 r. Będą oni mieli 39 miesięcy na prace projektowe i roboty wraz z uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Do czasu robót nie wlicza się przerw zimowych od 16 grudnia do 15 marca. Jeden z warunków ofertowych przewiduje skrócenie czasu realizacji o trzy miesiące. Budowa obu odcinków planowana jest w latach 2023-2025.

Anna Jakoniuk

Fot.Anna Jakoniuk

Budowa kolejnych odcinków S19 (Via Carpatia) była tematem czwartkowej konferencji prasowej w Kocku z udziałem wiceministra infrastruktury Rafała Webera i wicewojewody lubelskiego Roberta Gmitruczuka. Obecna była również starosta Ewa Zybała i przedstawiciele powiatu łukowskiego

Mirosław Czech
dyrektor GDDKiA

- Widzimy wreszcie, że Via Carpatia nie jest budowana tylko na papierze, ale w rzeczywistości, to się naprawdę dzieje. Nie będziemy już budowali substytutów ekspresowej jedno jezdniowej tak jak 10 lat temu. Teraz będziemy budowali dwa odcinki - od Kocka do Woli Skromowskiej i od Woli Skromowskiej do Lubartowa. Jest to podobny i porównywalny odcinek jak ten z Lublina do Lubartowa, to jest także 23,5 km, dokładnie 23,6 i zaręczam, że zgodnie z planem budowy dróg krajowych na rok 2025 mamy zamiar wykonać to przedsięwzięcie

Ponad 200 km Via Carpatia na Lubelszczyźnie

Trasa Lubartów - Kock oraz obwodnica Kocka i Woli Skromowskiej to dwa z siedmiu odcinków przyszłej drogi ekspresowej S19, w północnej części województwa lubelskiego, o łącznej długości 81 km. W lutym podpisano już umowę na realizację 23-kilometrowego odcinka Lubartów – Lublin. Dla pozostałych odcinków – od końca obwodnicy Kocka do granicy z województwem mazowieckim – dobiegają końca prace przygotowawcze. Przetargi na realizacje tych odcinków mają być ogłoszone jeszcze w 2021 roku, na przełomie trzeciego i czwartego kwartału.

W południowej części województwa lubelskiego aż do granicy z województwem podkarpackim budowa trwa na wszystkich odcinkach nowej S19. W Lubelskiem trasa ta liczyć będzie w sumie około 200 km.

Dawid Tarnowski
wójt Firleja

MINUSY I PLUSY

- Powstanie drogi S19 podzieli gminę na połowę. Miejscowości, które znajdą się po drugiej stronie S19 to: Bykowszczyzna, Łukówiec, Zagrody Łukówieckie, Sułoszyn, Serock i Przypisówka. Dla tych mieszkańców czas dojechania do Firleja nieco się wydłuży, ale nie będzie to problem, ponieważ postaramy się o odpowiednie rozwiązania komunikacyjne - Między Firlejem a Serockiem rozwija się budownictwo mieszkaniowe, powstaje tam sporo domów. Mamy w gminie plan zagospodarowania przestrzennego, który uwzględnia różne strefy, m.in. ekonomiczną, a droga ekspresowa może sprzyjać rozwojowi gospodarczemu naszej gminy. Staramy się przedsiębiorczo inwestować w gminie. Przykładem mogą być nowe miejsca w gminie i w samym Firleju, które zostaną przystosowane, by przekształcać je w zabudowę mieszkaniową. A wszystko po to, by zapobiegać ograniczeniom wynikającym z bezpośredniego sąsiedztwa S19 - Korzyści z powstania drogi ekspresowej też będą znaczące. Mieszkańcy powiatu jadący od strony Kocka w kierunku Lublina będą mogli szybciej i w bardziej komfortowych warunkach pokonać trasę do Lublina. Gmina na tym zyska. Zadeklarowaliśmy GDDKiA chęć przejęcia kilku dróg dojazdowych, które powstaną w ramach inwestycji. Dzięki temu, drogi te będą miały nawierzchnię asfaltową, a nie - jak pierwotnie zaplanowano - nawierzchnię szutrową. To będzie udogodnienie dla mieszkańców. Jest sporo rozwiązań, które my - gmina Firlej - zaproponowaliśmy i GDDKiA podeszła do nich przychylnie. Węzły będą w odpowiedni sposób skomunikowane, byśmy mogli do nich dostosować nasze drogi gminne, dzięki czemu mieszkańcy nie będą musieli objeżdżać dookoła drogi S19, by dostać się do Firleja - Jesteśmy miejscowością turystyczną. Po powstaniu S19 turyści będą mogli łatwiej i szybciej do nas dojechać. Drogi ekspresowe zdecydowanie ułatwiają komunikację - Staramy się brać pod uwagę potrzeby i sugestie naszych mieszkańców. To oni zgłosili do nas ponad 400 wniosków, zawieźliśmy je do GDDKiA. To był pełny segregator uwag. Dotyczyły m.in. umiejscowienia zbiorników retencyjnych, zjazdów do pól czy oczekiwanych nawierzchni dróg dojazdowych, które powstaną. W większości wnioski zostały uwzględnione

A2 aż do granicy

Oferta firmy Mosty Gdańsk została wybrana jako najkorzystniejsza w przetargu na zaprojektowanie odcinka autostrady A2 od węzła Biała Podlaska do granicy państwa (Kukuryki).

To ponowny wybór oferty, który jest wynikiem rozstrzygnięcia odwołania przez Krajową Izbę Odwoławczą. Opracowanie dokumentacji na ostatni fragment autostrady łączącej zachodnią i wschodnią granicę Polski wyceniono na ponad 9,8 mln zł.- Teraz zadaniem projektanta będzie wykonanie projektu budowlanego wraz z uzyskaniem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ciągu 30 miesięcy od dnia podpisania umowy. Nowa trasa, od węzła Biała Podlaska do granicy państwa z Białorusią będzie miała dwie jezdnie z dwoma pasami ruchu oraz rezerwę pod dobudowę trzeciego pasa - mówi Małgorzata Tarnowska, główny specjalista GDDKiA.

W sierpniu 2020 r. GDDKiA oddała do ruchu ponad 15 km A2 pomiędzy węzłem Lubelska a obwodnicą Mińska Mazowieckiego. Wiosną 2020 r. podpisano umowy na dwa kolejne odcinki autostrady pomiędzy węzłami Kałuszyn i Groszki oraz Gręzów i Siedlce Zachód. Wojewoda Mazowiecki prowadzi postępowania administracyjne zmierzające do wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Przewidywany termin ukończenia prac to jesień 2023 r. Pod koniec stycznia tego roku podpisano też umowę na odcinek autostrady pomiędzy węzłami Groszki i Gręzów. Planowane jest w IV kwartale br. złożenie wniosku do wojewody mazowieckiego o wydanie decyzji ZRID. Planowany termin zakończenia prac przewidziany został latem 2024 r. Te trzy odcinki mają łączną długość ponad 37 km. W kwietniu br. podpisano umowy na cztery kolejne fragmenty A2 od Siedlec do Białej Podlaskiej o łącznej długości ponad 63 km. 1 kwietnia dla odcinków Malinowiec – Łukowisko oraz Swory – Biała Podlaska, 14 kwietnia dla Siedlce Zachód - Malinowiec oraz Łukowisko - Swory.

Na każdym zadaniu trwa opracowywanie dokumentacji niezbędnej do złożenia wniosku o wydanie decyzji ZRID. Planowany termin złożenia wniosków to grudzień 2021 r.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl e2c68833c5

Miłośnicy filmu zjechali do miasteczka

Autentyczny ślub na ukoronowanie filmowego festiwalu

Pow. puławski: Czekali na to dwa lata. Mieszkańcy i goście tęsknili za licznymi produkcjami oraz spotkaniami z twórcami. Przez kilka dni po raz piętnasty trwał festiwal filmowy „Dwa Brzegi", na którym zjawiło się mnóstwo gości, turystów oraz zaproszonych aktorów.

Fot.Hubert Bakinowski

Ostatniego dnia festiwalu na ślubnym kobiercu stanęli pani Anna oraz pan Krzysztof. Para pochodzi z Poznania i już od kilku lat przyjeżdża do Kazimierza Dolnego na festiwal „Dwa Brzegi". To właśnie tu postanowili wziąć ślub. Kilka dni przed ceremonią nowożeńcy mieli ślubną sesję zdjęciową

Barbara i Rafał Zasuń z córką Niną z Dobieszowic (woj. śląskie)
- Mogę powiedzieć, że bardzo się cieszymy z powrotu festiwalu, bo bardzo za nim tęskniliśmy. W tym roku brakuje nam tego, że na Małym Rynku nie ma filmów, a to była ciekawa atrakcja. Dla mnie filmy nie mają znaczenia, bo liczy się atmosfera i to jest najlepsze. Specjalnie skierowaliśmy się tu z myślą o festiwalu, bo zostaję w Kazimierzu Dolnym przez kilka dni. Ten czas zamierzamy spędzić intensywnie - tłumaczy pani Barbara
- Do Kazimierza przyjeżdżamy co roku. Tu zawsze czujemy fantastyczny klimat. Ja patrzę pod kątem kina autobiograficznego. To zawsze mnie pociągało. Czekam na takie filmy, które nie są typowo mainstreamowe, to jest to, co kocham. Czasami trafiają się bardzo dobre produkcje - dodaje pan Rafał

Kochają kino

Czternasta edycja, która przypadła w ubiegłym roku, ze względów bezpieczeństwa odbyła się w formie wirtualnej i bez publiczności. Piętnasta edycja została otwarta w sobotę, 31 lipca, przez Grażynę Torbicką, dyrektor artystyczną festiwalu, Artura Pomianowskiego, burmistrza Kazimierza Dolnego i innych. Do nadwiślańskiego miasteczka przyjechali miłośnicy filmów oraz sztuki z całej Polski. Frekwencja podczas pierwszego dnia robiła wrażenie, bo co chwilę przychodziło coraz więcej osób, aby obejrzeć ciekawe produkcje nie tylko polskie. Goście, którzy pojawili się na miejscu, musieli mieć przy sobie maseczkę.

- Pytali nas, jak chcemy świętować tę piętnastkę. Otóż dokładnie właśnie tak. Ciesząc się, że możemy być razem, że możemy być w kinie, że będziemy oglądać projekcje filmowe od rana do wieczora, że wracamy do naszego miasteczka festiwalowego w Kazimierzu Dolnym. Cieszę się, że jesteśmy znowu razem - mówiła do publiczności Grażyna Torbicka, która po chwili stwierdziła, że w tym roku program festiwalu jest bardzo interesujący.

Na uroczystym otwarciu zjawiła się także Agata Kulesza oraz Piotr Trojan. Aktorzy to odtwórcy głównych ról w filmie „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy".

Seanse filmowe odbywały się nie tylko w Kazimierzu, ale i w Janowcu oraz Mięćmierzu. W sumie wyświetlono ok. stu filmów. Jubileuszowa edycja zakończyła się w ubiegłą sobotę.

Fot.Dominik Kęsik

W Kazimierzu Dolnym nie mogło zabraknąć również popularnej prezenterki telewizyjnej oraz dyrektor artystycznej festiwalu, Grażyny Torbickiej, która oficjalnie otworzyła piętnastą edycję festiwalu

Marta Majewska oraz Katarzyna Grochulska z Warszawy
- Jesteśmy przyjaciółkami i pierwszy raz przyjechałyśmy tu dwa lata temu. Szczerze mówiąc, bardzo się nam podobało. Była świetna organizacja, wywiady z gośćmi oraz filmy, które często są trudno dostępne. Stwierdziłyśmy, że wrócimy tu ponownie. Czujemy się tu super. Przyjechałyśmy na jeden dzień i udało się nam obejrzeć dwa filmy - tłumaczy pani Marta

- Dobrze, że udało się nam ponownie tu przyjechać. Publiczność podczas festiwalu jest specyficzna, co jest dużym plusem. Udało się nam obejrzeć film otwarcia pt. „Geronimo", który mnie i mojej przyjaciółce bardzo się spodobał. Dla nas jest to zaszczyt, obejrzeć i posłuchać Grażyny Torbickiej. Chciałybyśmy dłużej zostać i obejrzeć większość filmów, ale niestety nie możemy - mówi pani Katarzyna

Jeśli ślub, to tylko w Kazimierzu

Okazuje się, że festiwal „Dwa Brzegi" łączy ludzi. W ubiegły weekend w miasteczku odbył się ślub pana Krzysztofa i pani Anny. Choć para poznała się w Poznaniu, to co roku nie mogą sobie odmówić wyjazdu do nadwiślańskiego miasteczka.

- W Kazimierzu Dolnym zakochałam się od pierwszego wejrzenia, przy pierwszej wizycie, jeszcze w czasach licealnych. Tu spędziłam również pierwsze walentynki z moim przyszłym mężem. Pamiętam, że było śnieżnie i mroźno. Kolacja walentynkowa była wyśmienita, Kazimierz zimową porą wygląda pięknie, cicho i spokojnie. Nasi przyjaciele od 10 lat przyjeżdżają do Kazimierza na festiwal „Dwa Brzegi". Za ich namową postanowiliśmy do nich dołączyć. Do Kazimierza na festiwal przyjeżdżamy od lat w zasadzie w niezmienionym gronie. Cieszymy się, że po roku pandemii festiwal powrócił - tłumaczy pani Anna, która przyznaje, że festiwal trzyma równy poziom.

- Festiwal „Dwa Brzegi" łączy ludzi i cementuje przyjaźń. Dlaczego zdecydowaliśmy się na ślub w Kazimierzu Dolnym? Postanowiliśmy w tak pięknych okolicznościach przyrody połączyć atrakcje festiwalowe z naszymi - dodaje kobieta.

Przed weselem odbyła się sesja zdjęciowa w różnych miejscach Kazimierza Dolnego. Pan Krzysztof przyznał, że nasze województwo jest bardzo piękne i ciekawe.

- Dla nas to jest tydzień wakacji. Tutaj naprawdę człowiek wypoczywa. Różne były pomysły co do ślubu. Zdecydowaliśmy się zorganizować wesele w Kazimierzu Dolnym w kameralnym gronie. Będzie jedynie 11 osób. Część znajomych nie wie nic o ślubie. Powiadomimy ich dopiero, jak wrócimy do Poznania. Chcemy to zrobić dla siebie. Kazimierz Dolny to miejsce, które ma niesamowitą historię - przyznaje mężczyzna.

Nowożeńcom życzymy wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Podczas otwarcia jubileuszowego festiwalu do nadwiślańskiego miasteczka przyjechała Agata Kulesza wraz z aktorem Piotrem Trojanem. Kulesza jest czterokrotną laureatką Orła (nagrody filmowej), a razem z Trojanem grali w filmie „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy", który w ubiegłym roku pojawił się w kinach

Olena Suvorova i Jacek Morąg z Kazimierza Dolnego
- Bardzo się cieszę z powrotu „Dwóch Brzegów", ponieważ jest to symbol miasteczka. Szkoda, że nie można obejrzeć filmów na Małym Rynku. Z propozycji najbardziej przypadł mi do gustu film „The Circle. Mongolska Przygoda" i być może go obejrzę - mówi pani Olena
- Jestem zadowolony z powrotu festiwalu, gdyż jest to duże wydarzenie w naszym miasteczku. Gdy nie mieszkałem jeszcze w Kazimierzu Dolnym, to na projekcje zawsze przyjeżdżałem z synem. Chcieliśmy iść na koncert fado połączony z filmem o Lizbonie, bo od lat jesteśmy zakochani w stolicy Portugalii, ale okazało się, że nie ma już biletów - dodaje pan Jacek

eprasa.pl e2c68833c5

Co łączy nadwieprzańską wieś i klasztor na Jasnej Górze? Czy to nasz ziomek wyrąbał słynne blizny?

Jak rycerz z Łańcuchowa ukradł Matkę Boską Częstochowską (cz. I)

W niedzielę wielkanocną 1430 roku uzbrojone komando wtargnęło między zabudowania klasztoru ojców paulinów na Jasnej Górze. Rozgniewani brakiem spodziewanych bogactw napastnicy poprzestali na pocięciu mieczami ikony. Odpowiedzialność za czyn przypisano prowadzącym akurat jedną ze swoich wypraw na Śląsk husytom, jednak prawda wyglądała inaczej: napadu dokonała banda polskich i ruskich zbirów, w której istotną rolę odegrał Jan Kuropatwa, właściciel Łańcuchowa koło Łęcznej.

XIX-wieczny rysunek, na którym kardynał Zbigniew Oleśnicki i paulini demonstrują Jagielle i Sońce odnaleziony obraz, rzekomo porzucony przez husytów pod Jasną Górą

Fot. Florian Cynk, domena publiczna

Kiedy w sierpniu ze wszystkich stron Polski grupy pielgrzymkowe zmierzają w kierunku Jasnej Góry, żeby w okolicach 15 sierpnia pokłonić się Matce Boskiej, przed oczami mają m.in. dwie pionowe i jedną poziomą rysy na obliczu Maryi. Cenna sukienka przykrywka kolejne linie wedle różnych rachunków jest ich łącznie około dziesięciu. Jak i kiedy powstały?

Wcale nie husyci

Według najpopularniejszej opinii sprawcami mieli być husyci, którzy, nienawidząc katolików i samej Matki Boskiej, mieli dokonać napadu. Prawda jest jednak bardziej prozaiczna: napastnikami była banda zdesperowanych rycerzy - bankrutów, którzy z braku lepszych pomysłów chwycili się zbójeckiego rzemiosła. Związki z husytami miał tylko jeden z nich. Najazd zorganizowali: ruski kniaź, kilku Morawian i Ślązaków oraz trzech Polaków z Janem Kuropatwą, właścicielem Łańcuchowa na czele.

Tajemnicza ikona

Początki jasnogórskiego obrazu owiane są legendą. Wedle podań namalować go miał ewangelista Łukasz na deskach ze stołu, przy którym jadała Święta Rodzina. Potem w IV wieku, za sprawą cesarza Konstantyna, miał trafić do Konstantynopola. Oczywiście jest to tylko popularna klisza, podobne opowieści dotyczą wielu innych wizerunków. Oznacza to tylko tyle, że obraz jest bardzo stary. Z pewnością wiemy, że w XIV wieku Władysław Opolczyk zabrał go z Bełza, gdzie był czczony przez prawosławnych jako Matka Boska Bełzka. Przypuszczalnie znajdował się w ikonostasie tamtejsze cerkwi. Książę chciał ikonę zabrać do Opola, ale konie stanęły pod Częstochową i dalej, ewidentna wola Boska, nie poszły. Z drugiej strony nie brakuje badaczy, którzy twierdzą, że obraz namalować musiał jakiś Włoch w początkach XIV stulecia. Wizerunek powstał przy użyciu techniki temperowej na płótnie naklejonym na trzy sklejone deski lipowe o wymiarach 122,2 x 82,2 cm. Razem z oprawą obraz ma wymiary 137,0 x 97,2 cm. Oblicze nie było jeszcze wtedy ciemne, werniks nie ściemniał. No i nie było blizn...

Majątek Jana Kuropatwy w Łańcuchowie był zadłużony, musiał na gwałt szukać pieniędzy

Awantura husycka

Kim byli husyci, którzy mieli rzekomo dokonać porwania? Dzisiaj Czesi, głównie za sprawą pana Haska i dobrego wojaka Szwejka są obiektem, bardzo różnej klasy, żarcików z ich zaangażowania w sprawy wojskowe. Rzeczywiście, mniej więcej od XVII wieku, dobroduszne „Pepiki" raczej unikają przelewania krwi. Jednak przez całe średniowiecze, a zwłaszcza w XVI I XVI wieku nie było bardziej bitnego i wojowniczego ludu! W zasadzie cała historia Europy środkowej w tych dwóch stuleciach da się zamknąć w zdaniu: Czesi przeciw całemu światu! Po śmierci lidera religijnego i reformatora społecznego Jana Husa, wiarołomnie, wbrew udzielonym gwarancjom bezpieczeństwa, spalonego na stosie na soborze w Konstancji, wypowiedzieli jedność z Kościołem Rzymskim. Zreformowali liturgię (dopuścili komunię pod dwiema postaciami), odebrali klerowi majątek, zlikwidowali zakony, odrzucili kult świętych. Wojny toczyli niemal ze wszystkimi, krwawo odpierali najazdy kolejnych „krucjat". Sami nawiedzali, nie tylko ze słowem Bożym, ale i z osławionymi wagenburgami, bojowymi wozami wiozącymi uzbrojonych w śmiercionośne okute cepy świetnych piechurów, Śląsk i kraje niemieckie, zostawiając po sobie przeważnie tylko popiół i zgliszcza. W wolnych chwilach tłukli się też między sobą, bo w ramach ruchu było mnóstwo frakcji i odłamów, niemogących inaczej ustalić, kto tak naprawdę jest tymi prawdziwymi uczniami Husa.

Jeden z husyckich najazdów dotarł wiosną 1430 roku w okolice Bytomia i Gliwic. Kiedy więc 16 kwietnia ktoś napadł na Jasną Górę, długo nie szukano winnych.

Góra z górą się nie zejdzie, ale łajza z łajzą - błyskawicznie!

Choć to właśnie w obozie husyckim zebrało się komando, które zaatakowało jasnogórski monaster. Liderem grupy był, jak się wydaje, Fedko z Ostroga. Z bardzo porządnej, wcześniej i później, rodziny ruskich kniaziów, porzucił rodzinne strony, wyznanie, a nawet ruskie imię i jako Fryderyk przylgnął do husytów. Nic nie wskazuje, żeby uczynił to pod wpływem potrzeb duchowych i z pobożności, raczej z zamiłowania do wojaczki. Takich tam było wielu. Dał się poznać jako świetny dowódca. W obozie dołączyli do niego m.in. Jakub Nadobny z Rogowa oraz, interesujący nas najbardziej, Jan Kuropatwa z Łańcuchowa. Dobrali sobie jeszcze gromadę takich samych jak oni obwiesiów. Wywodzili się z kilku, kręcących się zgodnie (bo średniowiecze nie miało w sobie nic a nic z nacjonalizmów, wtedy wyrzynano się z poważniejszych powodów...) po obozie nacji i ułożyli bandycki plan.

O przebiegu wydarzeń pisze Jan Długosz, genialny polski kronikarz z drugiej połowy XV wieku:

„...pewni szlachcice polscy, którzy zbyt rozrzutnie roztrwonili swoje majątki po ojcach i mieli długi, przekonani, że klasztor Częstochowa, czyli Jasna Góra należący do zakonu pierwszego eremity Świętego Pawła ma wielkie skarby i dużo pieniędzy (...) – dobrawszy sobie rabusiów z Czech, Moraw i Śląska, w uroczystość Wielkiejnocy (...) napadają na tenże klasztor"

Raubritterka - zawód jak każdy inny...

Czytelnicy przywykli do opowieści o Zawiszy Czarnym, Zbyszku z Bogdańca i innych chodzących wzorach cnót wszelakich, mniej czy bardziej wydarzonych naśladowcach króla Artura, Galahada i Rolanda, mogą zapytać: ale jak to? Tak żeby rycerze poszli na pospolitą bandyterkę? Owoż nic dziwnego. Zwłaszcza w XV wieku (ale na zachodzie Europy już wcześniej...) zubożali rycerze imali się albo kondotierki albo właśnie regularnie utrzymywali się z rozbojów. W samych Niemczech i na Śląsku co najmniej 50 zamczysk i warowni miało opinię gniazd rycerzy-rabusiów, ukuto nawet na takich zbiorcze określenie raubritter, które właśnie to znaczy. W ten „etos" znakomicie wpisała się wyprawa Jana Kuropatwy i Fedki z Ostroga.

Kuropatwa z Łańcuchowa

Co jednak w takim towarzystwie robił przedstawiciel jednego z najzamożniejszych i odgrywających istotną rolę w krajowej polityce rodów, Kuropatwów herbu Śreniawa? Włość w Łańcuchowie nabył, urodzony jeszcze w świętokrzyskim Jaśko, pełniący urząd m.in. starosty i sędziego lubelskiego. Prawdopodobnie on ufundował parafię w Łańcuchowie (pierwotnie pod wezwaniem świętego Wojciecha). Kiedy zmarł w 1421, zostawił nadwieprzański majątek synowi. Być może już wtedy był on zadłużony. Młody Jan ocierał się co chwilę o bankructwo, do gospodarowania chyba nie miał też bardzo serca. Był dworzaninem Sonki Holszańskiej, młodej żony Władysława Jagiełły, matki m.in. Kazimierza Jagiellończyka. Odegrał jakąś rolę w aferze, która rozpętała się wokół oskarżeń królowej o zdradę małżeńską (głównym podejrzanym był zresztą brat innego uczestnika napadu na Jasną Górę, Hińcza z Rogowa...). Plotki były raczej gołosłowne. Grunt, że nie dał im wiary Jagiełło, a oszczercy musieli, jak najdosłowniej, odszczekiwać je spod stołu - królewska para żyła szczęśliwie, dochowując się wielce udanych dzieci.

Ikona Jasnogórska należy do typu Hodigitria - Przewodniczka. Maryja wskazuję ręką na Jezusa, jako rozwiązanie wszystkich spraw i problemów

Z dyplomaty zbój?

Co dworzanin Jagiełły robił w husyckim obozie? Najprawdopodobniej uczestniczył w jakiejś misji dyplomatycznej. Stosunki polsko-husyckie były dość skomplikowane. Swoją grę grał Jagiełło, który oficjalnie husytów potępiał, ale robił wszystko, żeby nigdy nie wyruszyć przeciw nim zbrojnie, marzył, żeby na praskim tronie posadzić kogoś z krewniaków, rad był, że jego domen akurat czeskie rajzy nie pustoszą. Inny kurs miał kardynał Zbigniew Oleśnicki, jeden z najważniejszych polityków epoki, który był zwolennikiem zaangażowania się Polski w rozprawienie z czeskimi buntownikami. Była to polityka wielowektorowa, łącząca kontredans z ciuciubabką, ale z, punktu widzenia interesów Królestwa, dość skuteczna i pożyteczna.

cdn. Co wydarzyło się pod Jasną Górą w Wielkanoc AD 1430? Jak ukarano sprawców? Dalsze losy pana z Łańcuchowa

Zbigniew Smółko

eprasa.pl e2c68833c5

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. I)

Kiedyś cerkiewka w Łukowcach, dziś kościółek w Zakępiu

Co zrobić, kiedy parafianie zbudują nową, murowaną świątynię, a stara, drewniana, jeszcze, wolą Bożą głównie podtrzymana, dalej stoi? Trzeba rozejrzeć się po okolicy i zobaczyć, czy może kto takiego drewnianego kościółka nie potrzebuje. To zawsze można przestawić, na przykład spod Białej Podlaskiej pod Serokomlę... I się będą ludzie dalej modlić...

Ksiądz Henryk Domański, proboszcz z Serokomli w dekanacie adamowskim nie jest pewien, dlaczego w 1988 roku podjęto decyzję, żeby w Zakępiu postawić drewniany kościółek. - No bo rzeczywiście, w sumie do kościoła parafialnego tylko 5 kilometrów, ludzie i tak dojeżdżali. Może decydujące było to, że blisko była szkoła (obecnie już nieistniejąca...), żeby dzieci miały blisko - rozważa...

Zanim jednak odprawiono pierwszą mszę w Zakępiu (uczynił to 5 sierpnia 1990 roku biskup Wacław Skomorucha, oficjalnego poświęcenia dokonano rok później), deski świątyni widziały kawał historii. W lepszym i gorszym wydaniu.

Drewniany kościółek na uboczu

Pierwszą świątynię, oczywiście wschodniego obrządku, pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego, postawiono w Łukowcach (na północ od A2, trzeba skręcić na wysokości Nowego Sławacinka, między Sworami a Terebelą i Ciciborem), postawiono w 1693 z fundacji Karola Stanisława Radziwiłła. W literaturze można spotkać, że zbudował ją książę dla swoich budowlańców Rusinów, ale to chyba nieporozumienie - we wszystkich okolicznych wioskach siedzieli wtedy włościanie - Rusini, religia grecka była po prostu wyznaniem chłopskim i jeśli książę chciał dom Boży zbudować, to musiała być cerkiewka właśnie. Przetrwała kilkadziesiąt lat, następną wzniesiono przed 1779 rokiem. Cudem architektury to ona nie jest: prosta, prostokątna bryła, z wieżyczkami, z zakrystią, skarbczykiem, chórem: bardzo podobne stoją w powiecie radzyńskim w Bezwoli i Przegalinach, Witorożu (powiat bialski) albo w podparczewskim Rudnie. W środku proste sklepienie, belkowe stropy z deskowymi pułapami, ceglana posadzka. Dach kryty po części słomą, po części gontem, w 1822 już kompletnie cieknącym. Przed świątynią drewniana dzwonnica. Była też plebania, ale spłonęła - najpewniej w sierpniu 1915. Wnętrze zapewne już mało wschodnie, bo w XIX wieku świątynie unickie coraz mniej przypominało prawosławną cerkiew - zanikały ikonostasy, wnoszono ławki i organy, ikony też odbiegały od bizantyjskiego kanonu na rzecz maniery zachodniej albo prostej ludowizny. Może i niebogato, ale dla społeczności była to oś świata, Axis Mundi.

Kilku unitów z parafii Łukowce w latach 1874-1975 kozacy zakatowali za wierności wierze

Fot. fot. wiki domena publiczna, Marcin Białek

Dawna cerkiewka unicka została zbudowana bez użycia gwoździ, tradycyjną techniką, po 250 latach dalej może być bezpiecznie użytkowana

W obronie wiary

Więc kiedy w 1874 roku przyszli Moskale i kazali pod nahajkami przechodzić na prawosławie, licząca 1750 dusz społeczność postawiła opór. Wedle księdza Pruszkowskiego, kronikarza prześladowań unii, Dominika Stasiuk, kobieta ze wsi Worgole, za odmowę podania dziecka do chrztu prawosławnego została pobita na śmierć, nie przeżyło też dzieciątko. Podobny los spotkał Agatę Szysz, która, mając męża w kryminale „za wiarę" do ostatka broniła krowy - ostatniej żywicielki i Mariannę Stefaniuk, którą żandarmi skatowali za odmowę uczestniczenia w prawosławnym nabożeństwie.

Nabożeństwa w kościółku w Zakępiu są odprawiane we wszystkie niedziele i święta o godzinie 7

Wiernych próbowano przyciągnąć też remontem cerkwi i jej doposażeniem, ale skutek tych wszystkich zabiegów był dość mierny. Święty upór chłopa podlaskiego...

Z unitów łacinnicy

Kiedy w 1905 car Mikołaj II wydał tzw. ukaz tolerancyjny, znakomita większość wiernych wybrała się do kościoła, aby dać się zapisać jako rzymscy katolicy. W 1919 roku świątynię, jako pounicką, przekazano katolikom, poświęcono jako rzymsko-katolicką, w 1921 utworzono parafię. W 1925 naprawiono dach, odrestaurowano wnętrze (to znaczy usunięto wszelkie ślady wschodniochrześcijańskiej przeszłości...), w 1931 roku dach pokryto blachą ocynkowaną i wschodnie wieżyczki (pewnie takie bardziej „cebulowate") zastąpiono nowymi, w 1966 odnowiono szalunki.

Stary kościół w nowym miejscu

A potem ksiądz Mieczysław Onyśk, zacny proboszcz parafii Łukowce, w latach 1985-1987 wystawił nowy, murowany, znacznie praktyczniejszy i wygodniejszy kościół. Więc stara cerkiewka stała się zbędna.

Oj, dziwili się budowlańcy, miejscowi rzemieślnicy pracujący na zlecenie Fundacji Ochrony Zabytków w Warszawie. Zobaczyli bowiem, że cały kościółek, przywieziony w częściach, nie zawiera ani jednego gwoździa. Tak kiedyś stawiano, na samych zrębach. Przy rekonstrukcji obwód nieco się zmniejszył, ustawiono go też, rezygnując z tradycyjnej orientacji na wschód, prezbiterium w kierunku północnym. Zmieniono też wezwanie - z bardziej popularnego na chrześcijańskim wschodzie Podwyższenia Krzyża na świętych Piotra i Pawła.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

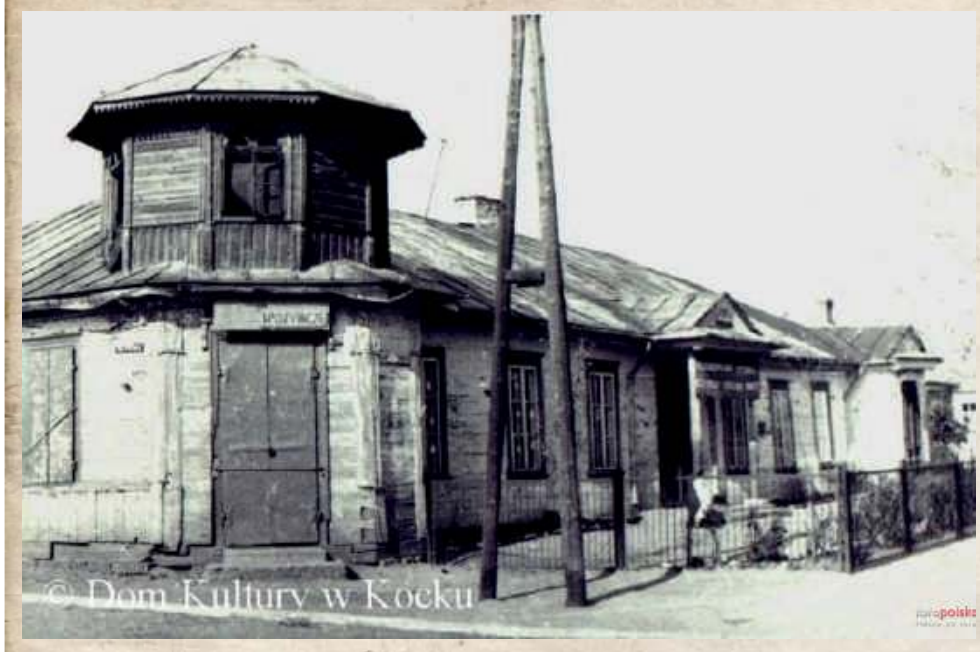

Charakterystyczny dom z jedenastokątną wieżyczką przez lata uważany był za ten, w którym obrażony na świat Menachem Mendel Morgenstern, słynny cadyk z Kocka, spędził w odosobnieniu 20 lat. Dziś wiemy, że ten budynek reb Mendla nie pamięta, ale i tak jego koleje są ciekawe: mieścił się w nim sklep, szkoła, skup ziół, mieszkał w nim rabin z dynastii Morgensternów, teraz mieszka w nim kilka rodzin. Zdjęcie najprawdopodobniej z lat 50. XX wieku.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Święta Rita z Cascii czczona jest w Borkach koło Radzynia Podlaskiego.

To XIV-wieczna włoska zakonnica, wdowa, która po, dość nieudanym małżeństwie, śmierci w rodowej wróżdzie męża i utracie synów, wstąpiła do zakonu sióstr augustianek. Została obdarzona stygmatem na czole. Jest patronką od spraw trudnych i beznadziejnych. Często przedstawiana jest z krzyżem albo czerwonymi różami, które na jej prośbę miały rozkwitać w klasztornym ogrodzie. Nabożeństwa ku czci Rity odbywane są 22 dnia miesiąca. W Borkach na prawo od ołtarza umieszczona jest figura świętej, podarowana przez krakowskie augustianki.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl e2c68833c5

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik bez szans. Trener: Było źle

Trzeci mecz w sezonie i druga porażka zielono-czarnych. Łęcznianie zostali w piątek wysoko pokonani przed własną publicznością przez Wartę Poznań.

Piątkowy mecz w Łęcznej, rozgrywany w ramach trzeciej kolejki PKO Ekstraklasy, bardzo dobrze mogli zacząć goście, ale Michał Jakóbowski nie trafił z bliska do siatki Górnika. Niecały kwadrans później było już jednak 1:0 dla Warty, a na listę strzelców wpisał się Adam Zrelak. 27-letni słowacki napastnik wykorzystał dobre prostopadłe podanie od Belga Milana Corryna.

Niewiele więcej działo się w pierwszej połowie spotkania. Zielono-czarni próbowali zaatakować, ale brakowało im precyzji na połowie rywali. Na przerwę schodzili przegrywając 0:1.

Goście drugą część zaczęli od mocnego uderzenia. Mateusz Czyżycki pięknie uderzał zza pola karnego, ale fantastyczną interwencją popisał się Maciej Gostomski. Poznaniacy dopięli swego chwilę później, bo po fatalnej stracie Tomasza Midzierskiego z piłką w pole karne wbiegł Corryn, który bez problemu pokonał w sytuacji sam na sam bramkarza łęcznian.

Warta nie poprzestała na dwubramkowej zaliczce. Podopieczni trenera Piotra Tworka podwyższyli na 3:0 w 61 minucie, gdy swojego drugiego gola w tym spotkaniu strzelił Corryn. Belg trafił z woleja z bliskiej odległości po sprytnym rozegraniu rzutu rożnego.

Blisko zdobycia bramki honorowej miejscowi byli w 64 minucie. Strzał Bartosza Śpiączki na słupek sparował jednak bramkarz poznaniaków.

Gospodarze zostali ostatecznie pognębieni w doliczonym czasie gry. Wynik spotkania na 4:0 dla drużyny ze stolicy Wielkopolski ustalił Jan Grzesik, strzałem głową.

GÓRNIK ŁĘCZNA - WARTA POZNAŃ 0:4 (0:1)

Bramki: Zrelak 17`, Corryn 52`, 61`, Grzesik 90`+2.

Górnik: Gostomski – Szcześniak, Baranowski, Midzierski (59` Pajnowski), Leandro – Mak (77` Jagiełło), Gol, Cierpka (59` Kalinkowski), Krykun (84` Tkacz) – Śpiączka (77` Wojciechowski), Banaszak.

Warta: Lis – Grzesik, Ivanov, Ławniczak, Matuszewski – Corryn (73` Rodriguez), Czyżycki, Kupczak, Czyż (77` Kuzimski), Jakóbowski (86` Fiedosewicz) – Zrelak (86` Sopoćko).

Żółte kartki: Gol, Pajnowski - Grzesik.

Sędziował: Paweł Malec (Łódź).

Widzów: 2710.

Dominik Smagała

Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Było źle

Nie ma co opowiadać bajek, że było dobrze, bo było źle. Mam wrażenie, że nie do końca wierzyliśmy, że możemy wygrać to spotkanie. Zresztą na pewno bramka, którą pierwszą straciliśmy po prostej stracie to pokazuje. Póki co to jest nasza bolączka, bo w tych spotkaniach bramki, które traciliśmy, padały w podobny sposób, czyli po łatwych stratach z naszej strony. Mimo wszystko przegrywając dziś w tym meczu, w przerwie meczu zbudowaliśmy w szatni plan na tę drugą połowę, skorygowaliśmy ustawienie w ataku pozycyjnym i można powiedzieć, że jeżeli miałbym czegoś pozytywnego szukać to nieźle w tę drugą połówkę rzeczywiście dobrze weszliśmy, ale potem miała miejsce ta sytuacja, po której Tomek Midzierski w 55 minucie stracił w łatwy sposób piłkę i praktycznie za darmo oddaliśmy bramkę, która można powiedzieć, podcięła nam skrzydła

KOLEJNY DEBIUTANT

Kamil Pajnowski jest kolejnym z zawodników Górnika, którzy zaliczyli w tym sezonie debiut na najwyższym polskim poziomie rozgrywkowych. Obrońca wszedł na boisku w meczu z Wartą w 59 minucie. 23-latek zmienił Tomasza Midzierskiego. Zapisał się w protokole meczowym zarobieniem żółtej kartki. Co ciekawe, Kamila Pajnowskiego, który jest wychowankiem Jagiellończyka Biała Podlaska w czasach juniorskich miał okazję trenować dziennikarz Wspólnoty - Mateusz Połynka

Wyniki 3 kolejki
Górnik - Warta 0:4
Zabrze - Stal 1:0
Jagiellonia - Termalica 1:0
Lech - Cracovia 2:0
Pogoń - Piast 1:0
Śląsk - Lechia 1:1
Wisła - Raków 1:2
Płock - Radomiak (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lech Poznań	3	7	5-1
2.	Jagiellonia Białystok	3	7	5-1
3	Pogoń Szczecin	3	7	4-1
4	Raków Częstochowa	3	6	5-6
-	Warta Poznań	3	5	7-3
6	Śląsk Wrocław	3	5	5-4
7	Lechia Gdańsk	3	5	3-2
8	Wisła Kraków	3	4	6-4
9	Radomiak Radom	2	4	3-1
10	Piast Gliwice	3	3	4-4
11	Zagłębie Lubin	2	3	3-4
12	Legia Warszawa	2	3	2-3
13	Górnik Zabrze	3	3	2-5
14	Bruk-Bet Termalica	3	2	3-4
15	Cracovia	3	1	2-5
16	Stal Mielec	3	1	1-4
17	Górnik Łęczna	3	1	2-8
18	Wisła Płock	2	0	0-2

Legia - Zagłębie (przełożony)
Następna kolejka (13-16.08.):
Śląsk - Górnik (15.08., g. 17.30), Termalica - Lech, Jagiellonia - Zabrze, Lechia - Cracovia, Piast - Płock, Raków - Radomiak, Stal - Wisła, Warta - Legia, Zagłębie - Pogoń

PIŁKA NOŻNA - eWINNER 2. LIGA

Z ekstraklasowym Lechem ani rusz. Wisła rozgromiona

Niestety nie udało się przywieźć punktów z dalekich Wronek. Zespół Mariusza Pawlaka przegrał z Lechem II Poznań 1:4.

Już przed pierwszym gwizdkiem wiadomo było, że o punkty będzie wyjątkowo trudno. W składzie gospodarzy znalazło się kilku zawodników grających na co dzień w Lechu, ale tym występującym w Ekstraklasie. Na murawie zameldowali się m.in. Thomas Rogne, Jan Sykora, Filip Marchwiński, Radosław Murawski, a przede wszystkim Aron Johannsson. Już w 2. minucie dał o sobie znać ostatni z wymienionych. Uderzenie z rzutu wolnego zostało zatrzymane przez mur, a dobitka znalazła już drogę go siatki. Po 17 minutach było już 2:0. Arbiter odgwizdał rzut karny, choć wydawało się, że w „szesnastce" zderzyło się ze sobą dwóch zawodników gospodarzy. Pewnym egzekutorem okazał się Johannsson. Wiślacy dopiero po upływie 30 minut zaczęli śmielej przedostawać się w pole karne rywali, ale obrona dowodzona przez Rogne skutecznie zażegnywała niebezpieczeństwo.

W przerwie trener dokonał aż trzech zmian i gra wiślaków zaczęła się podobać. Nasi zawodnicy byli agresywni i często skutecznie wysokim pressingiem atakowali rywala już na jego połowie. W 53. minucie po rzucie rożnym główkował Adrian Paluchowski, a lechitów uratował słupek. Chwilę później wydawało się, że ewidentnie faulowany w polu karnym był jeden z wiślaków, ale gwizdek milczał. W 61. minucie było już 3:0. Nieporadność we własnym polu karnym i faul Błażeja Cyferta wykorzystał Marchwiński uderzając nie do obrony w okienko naszej bramki.

Wiślacy jednak nie spuścili głów i dążyli do zdobycia gola. To udało się w 67. minucie. Dośrodkowanie z rzutu rożnego celnym strzałem głową zamknął Ednilson. Po upływie kolejnych czterech minut dobry atak wiślaków przyniósł im rzut wolny z siedemnastu metrów. Uderzenie Kacprzykiego zdołał odbić Bartosz Mrozek. W 82. minucie ładna akcja Dominika Cheby i Krystiana Putona, ten ostatni wyłożył piłkę do Carlosa Daniela, a w ostatniej chwili strzał zblokował Mateusz Skrzypczak. Wiślacy atakowali, ale narażali się na kontry. Jeden z szybkich ataków dał miejscowym czwartego gola autorstwa Norberta Pacławskiego. W doliczonym czasie gry w walce o piłkę faulował Ednilson, a sędzia sięgnął bezpośrednio po czerwoną kartkę.

Ednilson Furtado zdobył jedynego gola w meczu z Lechem II, ale w samej końcówce obejrzał czerwoną kartkę i w najbliższych starciach nie pomoże Wiśle (fot. Robert Nowak)

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Musimy mieć się na baczności

Jak podsumujesz starcie we Wronkach?

- Popełniliśmy zbyt dużo błędów w pierwszej fazie spotkania. Dostaliśmy dwie bramki i ciężko było myśleć o odrobieniu strat z ekipą, w barwach której zagrało kilku piłkarzy z Ekstraklasy. My przede wszystkim nie pomogliśmy sobie. Po przerwie zagraliśmy na lepszym poziomie. W końcówce odkryliśmy, co wykorzystał Lech II.

Lech II, który był bardzo silny...

- Rywale pokazali klasę i udowodnili, dlaczego są w kadrze klubu w najwyższej klasie rozgrywkowej. Nie ma co płakać. Miałem sygnały, że zagramy z silną ekipą. Dla nas to nauczka, a przede wszystkim materiał do analizy.

Ednilson nie dotrwał do końca...

- Sędzia pospieszył się. Faulował, ale nie na czerwoną kartkę. Arbiter się zreflektował i opisał sytuację tak, jak naprawdę było. Z pewnością zabraknie go w najbliższym spotkaniu.

W sobotę przyjedzie Garbarnia Kraków...

- Która wygrała z Radunią Stężyca. Musimy mieć się na baczności. W tej lidze z nikim nie będzie łatwo. Oglądaliśmy przeciwnika.

LECH II POZNAŃ - WISŁA PUŁAWY 4:1 (2:0)

Bramki: Johannsson 2`, 17` (k), Marchwiński 61`, Pacławski 89` - Furtado 67`.

Lech II: Mrozek - Borowski, Skrzypczak, Rogne, Palacz, Sykora (77` Wilak), Kozubal, Murawski (77` Gogół), Marchwiński, Karbowski (81` Kołtański), Johannsson (44` Pacławski).

Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert (87` Wiech), Pielach, Kubań, Bartosiak (46` Kacprzycki), Skałecki (46` Puton), Kondracki (46` Lisowski), Daniel, Ednilson, Paluchowski (67` Drozdowicz).

Żółte kartki: Palacz, Kozubal, Murawski - Cheba.

Czerwona kartka: Ednilson 90`, za faul.

Sędziował: Ostrowski (Szczecin).

mp

II LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Lech II - Wisła 4:1
Olimpia - Hutnik 1:0
Pogoń S. - Śląsk II 0:3
Motor - Ruch 1:2
Chojnicz. - Sokół 4:0
Bełchatów - Znicz 3:2
Garbarnia - Radunia 1:0
Pogoń G. - Stal 1:3
KKS Kalisz - Wigry 1:0
MECZ 1. KOLEJKI
Wigry - Chojnicz. 0:4

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Chojniczanka	2	6	8:0
2	Stal Rzeszów	2	6	8:2
3	Śląsk II Wrocław	2	4	4:1
4	Ruch Chorzów	2	4	3:2
5	KKS Kalisz	2	4	3:2
6	Olimpia Elbląg	2	4	3:2
7	Motor Lublin	2	3	5:3
8	Lech II Poznań	2	3	4:2
9	Pogoń Grodzisk M.	2	3	3:3
10	Radunia Stężyca	2	3	1:1
11	Wisła Puławy	2	3	3:5
12	Garbarnia Kraków	2	1	1:2
13	Hutnik Kraków	2	1	1:2
14	Pogoń Siedlce	2	1	1:4
15	Znicz Pruszków	2	0	3:7
16	Wigry Suwałki	2	0	0:5
17	Sokół Ostróda	2	0	0:6
18	GKS Bełchatów	2	-1	4:4

eprasa.pl e2c68833c5

Unia Tarnów - Podlasie Biała Podlaska 1:1 (0:0)

„Erwinek" bohaterem biało-zielonych

Podlasie rozpoczęło sezon od remisu na stadionie beniaminka - Unii Tarnów. Bohaterem zespołu Rafała Borysiuka był Erwin Bahonko.

Huknął lewą nogą

Niespełna 17-letni zawodnik, który w poprzednim sezonie występował w barwach AP TOP-u 54 Biała Podlaska, doprowadził do wyrównania w 92. minucie. Świetną akcją popisał się Maciej Wojczuk, który przebiegł z piłką pół boiska i wycofał do Jarosława Kosieradzkiego. Ten musnął futbolówkę i dopadł do niej „Erwinek", który huknął lewą nogą po długim rogu. Dla gracza rodem z Rossosza było to fenomenalne wejście do seniorów. Dostał szansę i ją wykorzystał.

Okazje po dwóch stronach

Mecz mógł zacząć się idealnie dla naszych. W 8. minucie debiutujący w zespole Tomasz Tuttas główkował nad poprzeczką po rzucie rożnym Kamila Kocoła. Później do głosu doszli miejscowi. Michał Nowak świetnie spisał się przy próbie Wiktora Putina. Po chwili minimalnie pomylił się Dawid Sojda. Ten sam gracz tuż przed przerwą otrzymał piłkę z boku pola karnego od Artura Białego, lecz próba spaliła na panewce.

Jedna z pierwszych akcji po zmianie stron dała prowadzenie miejscowym. Z lewej strony pola karnego znalazł się Sojda i „rogalem" oszukał defensorów Podlasia, jak również nowego bramkarza drużyny - Nowaka. Po straconym golu bialczanie ruszyli, by odrabiać straty. Niecelnie strzelał Kosieradzki, Wojczuk. Blisko szczęścia był Bahonko. Aż do doliczonego czasu gry...

Ruszyli po przerwie

- Nie wiedzieliśmy, czego spodziewać się po Unii Tarnów. Niby beniaminek, ale wszyscy dookoła mówią, że będzie to ekipa do walki o czołowe lokaty. Pamiętajmy, że w składzie mają byłego reprezentanta Polski - Adama Kokoszkę. Myślę, że remis nie krzywdzi żadnej ze stron. Oba zespoły miały swoje szanse. Początek to badanie możliwości drużyn. Końcówka pierwszej połowy delikatnie wymknęła się spod kontroli. Po przerwie straciliśmy gola i to my zaczęliśmy grać w piłkę. Stłamsiliśmy Unię, ale brakowało ostatniego podania lub lepszej decyzji - mówi Rafał Borysiuk.

„Erwinek" ma talent

Szkoleniowiec Podlasia nie zapomniał o Erwinie Bahonko. - To niesamowity chłopak. Wszedł bez żadnych kompleksów. Zrobił dużo zamieszania, strzelił debiutancką bramkę. Dał super zmianę. Na treningach spisuje się świetnie. Mam nadzieję, że będzie z niego dobry zawodnik. Wierzę, że dopiero się rozkręci. Ma talent i łatwość gry jeden na jeden, tworzenia akcji. To dynamiczny gracz, ciężki do upilnowania. Ma tyle samo wzrostu, co nasz kapitan Kamil Kocoł. Kończmy to. Nie możemy go zagłaskać, bo za nim dopiero pierwszy mecz - dodaje.

Pokazali charakter

Szkoleniowiec nie ukrywa, że remis jest dobrym wynikiem. - Szanujemy ten punkt. Jechaliśmy do Tarnowa w dniu meczu. Mieliśmy swoje problemy kadrowe, ale chłopcy pokazali charakter. Fizycznie wytrzymaliśmy do końca - przyznaje.

Solidny beniaminek

14 sierpnia o godz. 17 Podlasie zainauguruje sezon przed własną publicznością. Rywalem będzie kolejny z beniaminków - Korona Rzeszów. - W tygodniu zajmiemy się analizą przeciwnika. Znam część zawodników tej ekipy - twierdzi Borysiuk. Spotkanie zostanie rozegrany na boisku Państwowej Szkoły Wyższej w Białej Podlaskiej.

UNIA TARNÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (0:0)

Bramki: Sojda 49` - Bahonko 90+2`.

Unia: Zając - Biś, Kokoszka, Siewczyński (87` Nytko), Węgrzyn, Wardzała, Orlik, Dubas (65` Kieroński), Putin (75` Jacak), Sojda, Biały.

Podlasie: Nowak - Salak, Nieścieruk, Kot, Pigiel, Wojczuk, Kosieradzki, Andrzejuk, Mierzwiński (49` Bahonko), Kocoł, Tuttas.

Żółte kartki: Kieroński, Wardzała, Kokoszka - Mierzwiński, Pigiel, Bahonko, Kosieradzki, Tuttas.

Sędziował: Kozieł (Kielce).

mp

ROZMOWA Z Erwinem Bahonko, autorem bramki dla Podlasia

Mamie, tacie oraz siostrze

W Wierzysz w to, co się dzieje w tej chwili?

- W sumie to nie spodziewałem się, że zagram aż tyle. Dostałem dużo minut, a w dodatku strzeliłem bramkę. Bardzo się cieszę. Ważne, że nie przegraliśmy.

W Komu dedykujesz trafienie?

- Rodzicom: Beacie i Tomaszowi oraz siostrze Oldze.

W Jak podsumujesz spotkanie?

- Za nami ciężki bój. Graliśmy na boisku beniaminka, który postawił twardy opór. Mamy punkt. Mam nadzieję, że to dobry prognostyk przed dalszą częścią sezonu.

Bohater meczu inauguracyjnego - Erwin Bahonko

Jarzynka w Podlasiu

Nowym graczem Podlasia został Mateusz Jarzynka
23-latek jest wychowankiem TOP-u 54 Biała Podlaska. W młodym wieku wyjechał do Krakowa, gdzie trenował z pierwszą drużyną Cracovii. Nie zdołał zadebiutować w najwyższej klasie rozgrywkowej. W swoim CV ma występy w Avii Świdnik i Stomilu Olsztyn

Sokół Sieniawa - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:4 (0:2) Wynik mógł być wyższy

Udana inauguracja ligi. Czy potrafią tak co tydzień?

Pierwsza kolejka ligi zawsze jest „boska" - tylko Bóg wie, kto jak zagra... Orlęta w nowy sezon weszły z przytupem: pewna wygrana na boisku trzeciej drużyny poprzedniego sezonu, cztery gole, własny bramkarz praktycznie bezrobotny... Jeśli podopieczni trenera Raczyńskiego będą grać tak co tydzień, przed kibicami Orląt sezon pełen pozytywnych emocji.

Drużynę z ławki prowadził trener Fabian Ciok, odbywający karę za czerwoną kartkę z wiosny Mikołaj Raczyński był jednak cały czas przy drużynie. W porównaniu ze składem z ostatnich spotkań sparringowych miejsce w składzie stracił Piotr Kuźma na rzecz Ernesta Skrzyńskiego. W bramce kontuzjowanego Maksymiliana Ciołka zastąpił Dawid Rosiak.

Dwa gole w dwie minuty

Pierwsze minuty były dość wyrównane, ale to Orlęta sprawiały wrażenie groźniejszych w ataku. Duża w tym zasługa skrzydłowego Przemysława Koszela oraz bardzo aktywnego i ofensywnie usposobionego Patryka Szymali. Właśnie ten ostatni w 30. minucie przedarł się lewą stroną, końcem buta wygarnął z linii autowej piłkę, która, jak się wielu wydawało, nieuchronnie zmierzała za bramkę i dośrodkował do Arkadiusza Maja, a ten dokładnym strzałem zdobył prowadzenie. Chwilę później napastnik dopisał do dorobku asystę, a ładne podanie przytomnie wykończył Maciej Filipowicz. Do przerwy mogło być nawet 0:3, ale strzał głową Mateusza Chyły trafił w słupek.

Pokaz siły

Po przerwie gospodarze rzucili się do ataku. Grając wysokim i agresywnym pressingiem, przesunęli grę pod pole karne gości, ale bramkarz biało-zielonych nie miał ani jednej okazji, żeby błysnąć formą. W 63. min. Piotr Ćwik popisał się prostopadłym podaniem do Maja, a ten w dogodnej sytuacji został sfaulowany przez Kacpra Drelicha. Sędzia wyrzucił obrońcę z boiska, a Orlęta chwilę później podwyższyły: z wolnego huknął Szymala, bramkarz obronił, lecz z dobitką najszybszy był Karol Rycaj. Od tego momentu goście zupełnie dominowali na boisku. Trener dokonał szeregu zmian, wpuszczając do boju zawodników zaplecza, którzy dobrze wykorzystali daną im szansę. W końcówce po dośrodkowaniu z kornera gola głową zdobył Ćwik, ale trafień mogło być nawet o kilka więcej.

Szansa na kolejne punkty

Rywal nie powiesił poprzeczki zbyt wysoko, bo jest w trakcie poważnej przebudowy personalnej. Zdecydowanie trudniej będą mieli ci, którzy zmierzą się z Sokołem za kilka tygodni. Postawę Orląt można ocenić jako więcej niż przyzwoitą, ale nie ma powodów do zbytniej pewności siebie w kolejnych spotkaniach. W niedzielę o godz. 18 na Warszawską zawita beniaminek z Tomaszowa. W pierwszym meczu powiodło mu się nie najlepiej: przegrał u siebie 2:5 z rezerwami Cracovii. Oceniać faktyczną siłę drużyn i wskazywać faworytów będzie można dopiero po kilku rozegranych kolejkach.

SOKÓŁ SIENIAWA – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 0:4 (0:2)

Bramki: Maj (35), Filipowicz (37), Rycaj (63), Cwik (89).

Sokół: Korziewicz– Grasza, Drelich, Rękas, Lis – Feret, Oziębło (46 Pikiel), Więcek (70 Skała), Cetnarski (46 Kunicki), Majka (75 Wawryszczuk) – Wójcik (70 Rączka).

Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (60 Ćwik), Skrzyński (69 Korolczuk), Koszel (75 Bożym), Rycaj (69 Bryja), Filipowicz, Maj (75 Kołtunowicz).

Żółte kartki: Korziewicz - Maj

Czerwona kartka: Drelich (Sokół, faul taktyczny)

Sędziował: Ł. Szczotko (Lublin).

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Sokół - Orlęta 0:4
Bramki: Maj 35`, Filipowicz 36`, Rycaj 63`, Ćwik 89`.
Unia - Podlasie 1:1
Bramki: Sojda 49` - Bahonko 90+2`.
Siarka - Wisłoka 3:0
Bramki: Rogala 57`, Stefanik 70`, 86` (k).
Tomasovia - Cracovia II 2:5
Bramki: D. Szuta 37`, 40` - Rakoczy 14`, Myszor 21`, Nowicki 27`, Rivaldinho 36`, Supryn 86`.
Czarni - ŁKS Łagów 0:2
Bramki: Cichocki 7`, Piróg 33`.
KSZO - Chełmianka 1:1
Bramki: Sylwestrzak 58` (k) - Kanarek 83`.
Wólczanka - Podhale 1:2
Bramki: Pawłowski 47` - Szynka 28`, Serafin 71`.
Korona - Wisła 5:0
Bramki: Piątek 32`, 43` (k), 53`, Kantor 48`, Rygiel 89`.
Avia - Stal 0:1
Bramka: Radulj 52`.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Korona Rzeszów	1	3	5:0
2	Orlęta Radzyń Podl.	1	3	4:0
3	Cracovia II Kraków	1	3	5:2
4	Siarka Tarnobrzeg	1	3	3:0
5	ŁKS Łagów	1	3	2:0
6	Podhale Nowy Targ	1	3	2:1
7	Stal Stalowa Wola	1	3	1:0
8	Podlasie Biała Podl.	1	1	1:1
9	KSZO Ostrowiec Św.	1	1	1:1
10	Unia Tarnów	1	1	1:1
11	Chełmianka Chełm	1	1	1:1
12	Wólczanka Wólka P.	1	0	1:2
13	Avia Świdnik	1	0	0:1
14	Czarni Połaniec	1	0	0:2
15	Tomasovia	1	0	2:5
16	Wisłoka Dębica	1	0	0:3
17	Sokół Sieniawa	1	0	0:4
18	Wisła Sandomierz	1	0	0:5

NASTĘPNE KOLEJKI
(14/15.08): Podlasie - Korona (sob., godz. 17:00), Orlęta - Tomasovia (niedz., godz. 18:00), Wisłoka - Stal, Wisła - Avia, Podhale - Unia, Chełmianka - Wólczanka, ŁKS Łagów - KSZO, Cracovia II - Czarni, Siarka - Sokół.
(18.08): Avia - Podlasie (godz. 17:00), Czarni - Orlęta (godz. 17:00), Sokół - Wisłoka, Tomasovia - Siarka, KSZO - Cracovia II, Wólczanka - ŁKS Łagów, Unia - Chełmianka, Korona - Podhale, Stal - Wisła.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl e2c68833c5

„Chmielo” z hat-trickiem. Huragan z pięknym otwarciem

Ale wynik zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego. Podopieczni Damiana Panka rozbili 5:1 Powiślaka Końskowola, chociaż jako pierwsi stracili gola.

W 41. minucie Sebastian Czarnecki musiał wyjmować piłkę z siatki po rajdzie prawą stroną boiska i strzale Jakuba Prylińskiego. Po chwili wyrównał Mariusz Chmielewski. Napastnik pozyskany z Podlasia Biała Podlaska dobił strzał z bliska po rzucie rożnym Jakuba Magiera i główce Bartłomieja Goździołko, czyli dwóch byłych piłkarzy Lutni Piszczac.

Na kolejne gole trzeba było poczekać do końcowych minut. Prowadzenie gościom dał „Chmielo”, który po kontrze dostał piłkę spod linii końcowej od Karola Grochowskiego i dopełnił formalności. Nie minęło pięć minut, a ten sam gracz skompletował hat-tricka, tym razem uderzając w sytuacji sam na sam w długi róg po asyście Pawła Radziszewskiego.

Nie gorszy chciał być nowy piłkarz Huraganu z Pogoni II Siedlce. Krystian Mikołajewski dwukrotnie

Mariusz Chmielewski trzykrotnie odbierał gratulacje po bramkach strzelonych Powiślakowi Końskowola

finalizował akcje po zagraniach za plecy obrońców. Asysty zaliczyli: Radziszewski i Chmielewski.

- W pierwszej połowie brakowało nam płynności w grze, zespołowości. Trzeba podkreślić, że w wyjściowym zestawieniu pojawiło się aż czterech nowych zawodników. Byliśmy cierpliwi. Po zmianie stron zagraliśmy odważniej. Wiedzieliśmy, że zrobią się przestrzenie i będzie łatwiej w ofensywie. Udało się, chociaż przy remisie gospodarze mieli dwie dobre sytuacje. Dobrze zareagował blok obronny z Sebastianem Czarneckim na czele - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec cieszył się z faktu, iż nowi gracze zaliczyli pierwsze trafienia w nowych barwach. - Mariusz Chmielewski grał na wyższym poziomie, więc możemy od niego trochę więcej wymagać. Fajnie wprowadził się Krystian Mikołajewski. W sparingach mieliśmy problemy ze skutecznością, ale powtarzałem, że takie spotkania rządzą się swoimi prawami. W starciach o punkty koncentracja jest na dużo wyższym poziomie. Cieszymy się, bo wygraliśmy wysoko na trudnym terenie. Nie mamy czasu na świętowanie, bo za chwilę kolejne mecze - dodaje.

POWIŚLAK KOŃSKOWOLA - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 1:5 (1:1)

Bramki: Pryliński 41` - Chmielewski 44`, 72`, 76`, Mikołajewski 88`, 90`.

Powiślak: Zagórski - Przychodzień, Łuczkowski, Kozak (80` Gontarz), Misiurek (68` Nowak), Wrzesiński, Banaszek (60` Zdunek), Drzazga (65` Gil), Pryliński, Bernat, Kawalec (70` Olszewski).

Huragan: Czarnecki - Grochowski, A. Olszewski (73` Konaszewski), Mirończuk, Komar, Sobolewski (60` Czumer), Goździołko, H. Łukanowski, Radziszewski (89` Weręgowski), Magier (60` Mikołajewski), Chmielewski.

Żółte kartki: Komar, Sobolewski.

U siebie i na wyjeździe

W środę o godz. 17:00 międzyrzeczanie podejmą Lublinciankę Lublin, zaś w sobotę o godz. 18:00 rozpoczną bój w Opolu Lubelskim.

- Lublinianka to faworyt do wygrania naszej grupy. W drugiej zapewne najlepsza będzie Świdniczanka. Mają ambitne cele, a przy tym bardzo dobry skład, który gra w piłkę. Do Opola pojedziemy po punkty. U przeciwników zaszły duże zmiany kadrowe - mówi Panek.

ZAWODNIK MA GŁOS

Mariusz Chmielewski
Huragan

Bardzo mi zależało

Po dobrze przepracowanym okresie przygotowawczym zależało nam, aby dobrze zacząć nowy sezon. Poza celem drużynowym chciałem także indywidualnie dobrze rozpocząć występy w nowych barwach. Czy spodziewałem się, że oficjalne występy w Huraganie rozpocznę od hat-tricka i asysty? Nie ważne były dla mnie liczby, a pozytywny występ i wygrana. Po ciężkim i otwartym meczu udało nam się efektownie pokonać ekipę z Końskowoli. Cieszy skuteczność i wygrana na trudnym terenie. Od teraz skupiamy się tylko na środowym meczu przeciwko Lubliniance.

mp

Orlęta zainaugurują później

W sobotę piłkarze z Łukowa mieli rozpocząć rozgrywki od meczu z Górnikiem II Łęczna. Na przeszkodzie stanęły warunki atmosferyczne.

Można grać nawet w kaloszach

- Przegraliśmy z pogodą. Pompy odprowadzające wodę działały przez kilka godzin, ale granie na takiej płycie byłoby bez sensu. W weekend nikt nie wszedł na płytę boiska. Oczywiście, można było grać, nawet w kaloszach, ale później murawa nie przypominałaby miejsca do grania w piłkę, a górki i pagórki. Do tego miałoby to mało wspólnego z futbolem - mówi Maciej Syga, szkoleniowiec Orląt.

Skupiają się na sobie

Został wyznaczony nowy termin spotkania. Obie ekipy spotkają się w Łukowie 8 września o godz. 17:00. - W sobotnim meczu zapewne zagraliby zawodnicy z szerokiej kadry klubu z Ekstraklasy z Łęcznej, podobnie może być za miesiąc, ale my nie patrzymy na takie rzeczy. Skupiamy się przede wszystkim na sobie. Chcieliśmy grać. Przez kilka godzin była opcja przeniesienia pierwszego spotkania na boisko przeciwników. Stwierdzili, że nie będą w stanie zapewnić obiektu - dodaje.

Paweł Szlaski ponownie będzie grał w barwach łukowskich Orląt

Na trudny teren

Jak przyznaje Syga, nic nie zmienia się w związku z odwołaniem inauguracji. - Spotykamy się w poniedziałek i trenujemy. Przed nami dwa spotkania w ciągu dwóch dni. W środę zmierzymy się na wyjeździe z Włodawianką Włodawa. Tam zawsze jest trudno. Z tego, co wiemy, mają swoje problemy kadrowe, ale nie zwracamy uwagi na przeciwników. Patrzymy przede wszystkim na siebie - dodaje.

Chcą rewanżu

W najbliższą sobotę żółto-czerwoni zagrają u siebie. Orlęta podejmą Spartę Rejowiec Fabryczny. - Mamy coś do udowodnienia temu przeciwnikowi. Wygrywaliśmy z nimi 3:0, a spotkanie skończyło się remisem. Niepotrzebnie zrobiliśmy dwie zmiany, które nie dały efektu. Wiem, że jesteśmy lepszym zespołem, bardziej dojrzałym, ale musimy to potwierdzić na boisku. Z niecierpliwością czekamy na pierwszy mecz - mówi Syga.

„Łysy” wrócił do domu!

Ale transfer last minute. W Orlętach zagra Paweł Szlaski.

38-latek jest wychowankiem klubu z Warszawskiej. Z klubem jest związany od zawsze, chociaż dwukrotnie przenosił się do Sokoła Adamów, w których grał ostatnio oraz w przeszłości zaliczył sezon w barwach Kujawiaka Stanin. Szlaski pamięta występy w łukowskich Orlętach w III lidze. Wszystko działo się w sezonie 2012/2013. Co ciekawe, popularny „Łysy” jest również trenerem jednej z grup młodzieżowych w klubie.

mp

Lutnia nie dała rady potędze

Od porażki 0:3 rozpoczęli sezon piłkarze z Piszczaca. Podopieczni Michała Kwietnia ulegli Lubliniance Lublin.

Gospodarze zaczęli idealnie. Po dośrodkowaniu byłego gracza klubu Ekstraklasy, Tomasza Brzyskiego, piłkę chciał główkować Dominik Ptaszyński, ale wyszło zagranie do Grzegorza Fularskiego, który płaskim, lekkim strzałem nie dał szans Oskarowi Kasperkowi. Po chwili Michał Paluch trafił w bramkarza Lutni. W 14. minucie mógł odpowiedzieć Adrian Hołownia, jednak goniący go Karol Futa sprawił dużo problemów i „Żyła” oddał zbyt lekki strzał, by zaskoczyć Adriana Wójcickiego. W 38. minucie Przemysław Skrodziuk dopadł do piłki przy linii końcowej i dograł do Hołowni, lecz ten spudłował. Tuż przed przerwą Brzyski ostemplował słupek po rzucie wolnym.

Druga połowa zaczęła się idealnie dla miejscowych. Złe wprowadzenie piłki przez Kasperka wykorzystał Miśkiewicz, który po solowej akcji, minięciu dwóch rywali trafił po długim rogu nie do obrony. W 78. minucie według sędziego Skrodziuk sfaulował byłego zawodnika Orląt Radzyń Podlaski, Karola Kalitę, a „jedenastkę” na gola zamienił Paluch, który trafił po ziemi w prawy róg bramki. Kasperek wyczuł intencje strzelającego, lecz nie zdołał sięgnąć piłki.

- Przegraliśmy z głównym faworytem do wygrania ligi. Mieliśmy swoje okazje. Adrian Hołownia mógł lepiej się zachować. Trudno. Szkoda pierwszej przypadkowej bramki. Źle weszliśmy w drugą część i morale spadły. Rzut karny? Może i faul był, ale nie na linii, a metr przed polem karnym. Nie powinno być „jedenastki”. Musimy zapomnieć o tym spotkaniu, bo za chwilę kolejne spotkania - mówi Przemysław Skrodziuk, asystent Michała Kwietnia.

LUBLINIANKA LUBLIN - LUTNIA PISZCZAC 3:0 (1:0)

Bramki: Fularski 5`, Miśkiewicz 46`, Paluch 78` (k)

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Kurowski, Skrodziuk, Łukasiewicz (77` Kacik), Hawryluk, Korol (83` Borowik), Krzewski (71` Bołtowicz), Wiraszka (65` Szabat), Hołownia (83` Litwiniuk).

Żółta kartka: Krzewski.

W środę i sobotę

11 sierpnia o godz. 17:00 Lutnia zainauguruje sezon przed własną publicznością. Rywalem będzie Opolanin Opole Lubelskie. Z kolei 14 sierpnia o tej samej godz. nasi zagrają z Lewartem w Lubartowie.

- Naszym obowiązkiem jest zwycięstwo na własnym terenie. Nie widzimy innego scenariusza. W weekend powalczymy z Lewartem, który jest zupełnie inną ekipą niż jeszcze dwa miesiące temu. Spadli z ligi i chcemy przywieźć z Lubartowa dobry wynik - mówi Skrodziuk.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Powiślak - Huragan 1:5
Opolanin - Lewart 1:0
Lublin. - Lutnia 3:0
POM Iskra - Motor II
Włodaw. - Sparta 2:0
Orlęta - Górnik II (08.09)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huragan Międzyrzec	1	3	5:1
2	Lublinianka Lublin	1	3	3:0
3	Motor II Lublin	1	3	3:1
4	Włodawianka	1	3	2:0
5	Opolanin Opole Lub.	1	3	1:0
6	Lewart Lubartów	1	0	0:1
7	POM Iskra Piotrowice	1	0	1:3
8	Sparta Rejowiec Fabr.	1	0	0:2
9	Lutnia Piszczac	1	0	0:3
10	Powiślak Końskowola	1	0	1:5
11	Orlęta Łuków	0	0	0:0
12	Górnik II Łęczna	0	0	0:0

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.08.): Sparta - Lewart (godz. 17:00), Górnik II - POM Iskra (godz. 16:00), Lutnia - Opolanin (godz. 17:00), Huragan - Lublinianka (godz. 18:00), Motor II - Powiślak (godz. 17:00), Włodawianka - Orlęta (godz. 17:00).
(14/15.08): Orlęta - Sparta (14.08., godz. 16:00), Powiślak - Górnik II (niedz., godz. 11:00), Opolanin - Huragan (sob., godz. 18:00), Lewart - Lutnia (sob., godz. 17:00), POM Iskra - Włodawianka, Lublinianka - Motor II.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Gryf - Stal 1:2
Start - Grom 0:0
Hetman - Huczwa 0:2
Kłos - Świdnicz. 1:1
Granit - Brat 8:1
Kryształ - Igros 0:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Granit Bychawa	1	3	8:1
2	Huczwa Tyszowce	1	3	2:0
3	Stal Kraśnik	1	3	2:1
4	Igros Krasnobród	1	3	1:0
5	Kłos Chełm	1	1	1:1
6	Świdniczanka	1	1	1:1
7	Start Krasnystaw	1	1	0:0
8	Grom Różaniec	1	1	0:0
9	Gryf Zamość	1	0	1:2
10	Kryształ Werbkowice	1	0	0:1
11	Hetman Zamość	1	0	0:2
12	Brat Siennica N.	1	0	1:8

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.08): Stal - Igros, Brat - Kryształ, Świdniczanka - Granit, Huczwa - Kłos, Grom - Hetman, Gryf - Start.
(14/15.08): Start - Stal, Hetman - Gryf, Kłos - Grom, Granit - Huczwa, Kryształ - Świdniczanka, Igros - Brat.

eprasa.pl e2c68833c5

106 ekip w stawce

Właśnie tyle drużyn będzie walczyło w rozgrywkach ligowych w sezonie 2021/2022 w zmaganiach drużyn młodzieżowych organizowanych przez Lubelski Związek Piłki Nożnej - Oddział w Białej Podlaskiej.

JUNIOR STARSZY (2003 i mł.)
Olimpia Okrzeja, Wóldom Wólka Domaszewska, Victoria Parczew, Grom Kąkolewnica, Kujawiak Stanin, Start Gózd, Unia Krzywda, Bór Dąbie, Polesie Serokomla, Sokół Adamów, Lutnia Piszczac.

TRAMPKARZ STARSZY (2007 i mł.)
Dwernicki Stoczek Łukowski, Olimpia Jabłoń, Victoria Parczew, Tytan Wisznice, Wenus Oszczepalin, Sokół Adamów.

TRAMPKARZ MŁODSZY (2008 i mł.)
Huragan Międzyrzec Podlaski, Orlęta Łuków, Victoria Parczew, Grom Kąkolewnica, Krzna Rzeczyca, Dwójka Międzyrzec Podlaski, Perła Sławatycze, AR-TIG Huta Dąbrowa.

MŁODZIK STARSZY (2009 i mł.)
Dwernicki Stoczek Łukowski, Champion Biała Podlaska, Az-Bud Komarówka Podlaska, Tytan Wisznice, Orzeł Czemierniki, AP TOP-54 Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Unia Krzywda, Agrotex Milanów, Rogo Rogoźnica.

MŁODZIK MŁODSZY (2010 i mł.)
Champion Biała Podlaska, Huragan Międzyrzec Podlaski, Orlęta I Łuków, Orlęta II Łuków, Orlęta I Radzyń Podlaski, orlęta II Radzyń Podlaski, Victoria Parczew, Grom Kąkolewnica, Kujawiak Stanin, Dwójka Międzyrzec Podlaski, TOP-54 Biała Podlaska, Lesovia Trzebieszów, Lobos Biała Podlaska, Twierdza Kobylany, Lutnia Piszczac, Absolwent Domaszewnica.

ORLIK STARSZY (2011 i mł.)
Olimpia Jabłoń, Orlęta Łuków, Krzna Rzeczyca, Dwójka Międzyrzec Podlaski, TOP-54 I Biała Podlaska, TOP-54 II Biała Podlaska, GLKS Rokitno, LZS Dobryń, Red Sielczyk, Niwa Łomazy.

ORLIK MŁODSZY (2012 i mł.)
Dwernicki Stoczek Łukowski, Champion Biała Podlaska, Orlęta Łuków, Orlęta I Radzyń Podlaski, Orlęta II Radzyń Podlaski, Orlęta III Radzyń Podlaski, Orlęta IV Radzyń Podlaski, AMPlus I Łuków, AMPlus II Łuków, Grom Kąkolewnica, Krzna Rzeczyca, Dwójka I Międzyrzec Podlaski, Dwójka II Międzyrzec Podlaski, TOP-54 I Biała Podlaska, TOP-54 II Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Agrotex Milanów, Lutnia Piszczac, Victoria Parczew.

ŻAK STARSZY (2013 i mł.)
Champion Biała Podlaska, Niwa Łomazy, Orlęta Łuków, Orlęta I Radzyń Podlaski, Orlęta II Radzyń Podlaski, AMPlus I Łuków, AMPlus II Łuków, Orzeł Czemierniki, TOP-54 I Biała Podlaska, TOP-54 II Biała Podlaska, LZS Dobryń, Rogo Rogoźnica, Lutnia Piszczac.

ŻAK MŁODSZY (2014 i mł.)
Orlęta Łuków, AMPlus I Łuków, AMPlus II Łuków, Dwójka Międzyrzec Podlaski, TOP-54 Biała Podlaska, Lobos Biała Podlaska, Jedynka I Terespol, Jedynka II Terespol, Orlęta Radzyń Podlaski.

SKRZAT (2015 i mł.)
TOP-54 Biała Podlaska, Jedynka Terespol, Rogo Rogoźnica.

mp

TERMINARZ KLASY A - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI (22.08., godz. 16:00)
Orlęta II Radzyń Podlaski - Polesie Serokomla
Start Gózd - Wenus Oszczepalin
Bór Dąbie - Absolwent Domaszewnica
Wóldom Wólka Domaszewska - Dwernicki Stoczek Łukowski
Orkan Wojcieszków - Olimpia Okrzeja (przeł. 07.11., godz. 13:00)
Orlęta II Łuków - pauza

PROGRAM 2. KOLEJKI (29.08., godz. 16:00)
Absolwent - Wóldom
Wenus - Bór
Olimpia - Start
Polesie - Orkan
Orlęta II Ł. - Orlęta II R.
Dwernicki - pauza

PROGRAM 3. KOLEJKI (05.09., godz. 16:00)
Orkan - Orlęta II Ł.
Start - Polesie
Bór - Olimpia
Wóldom - Wenus
Dwernicki - Absolwent
Orlęta II R. - pauza

PROGRAM 4. KOLEJKI (12.09., godz. 16:00)
Wenus - Dwernicki
Olimpia - Wóldom
Polesie - Bór
Orlęta II Ł. - Start
Orlęta II R. - Orkan
Absolwent - pauza

PROGRAM 5. KOLEJKI (19.09., godz. 16:00)
Start - Orlęta II R.
Bór - Orlęta II Ł.
Wóldom - Polesie
Dwernicki - Olimpia
Absolwent - Wenus
Orkan - pauza

PROGRAM 6. KOLEJKI (26.09., godz. 15:00)
Olimpia - Absolwent
Polesie - Dwernicki
Orlęta II Ł. - Wóldom
Orlęta II R. - Bór
Orkan - Start
Wenus - pauza

PROGRAM 7. KOLEJKI (03.10., godz. 15:00)
Bór - Orkan
Wóldom - Orlęta II R.
Dwernicki - Orlęta II Ł.
Absolwent - Polesie
Wenus - Olimpia
Start - pauza

PROGRAM 8. KOLEJKI (10.10., godz. 15:00)
Polesie - Wenus
Orlęta II Ł. - Absolwent
Orlęta II R. - Dwernicki
Orkan - Wóldom
Start - Bór
Olimpia - pauza

PROGRAM 9. KOLEJKI (17.10., godz. 14:00)
Wóldom - Start
Dwernicki - Orkan
Absolwent - Orlęta II R.
Wenus - Orlęta II Ł.
Olimpia - Polesie
Bór - pauza

PROGRAM 10. KOLEJKI (24.10., godz. 14:00)
Orlęta II Ł. - Olimpia
Orlęta II R. - Wenus
Orkan - Absolwent
Start - Dwernicki
Bór - Wóldom
Polesie - pauza

PROGRAM 11. KOLEJKI (31.10., godz. 13:00)
Dwernicki - Bór
Absolwent - Start
Wenus - Orkan
Olimpia - Orlęta II R.
Polesie - Orlęta II Ł.
Wóldom - pauza

mp

Znamy lepszych w pucharze

Grom Kąkolewnica rozbił 7:1 Agrotex Milanów. Wynik z rzutu karnego ustali Damian Kaczmarek, czyli bramkarze ekipy Edmunda Koperwasa

W niedzielę odbyło się dziesięć spotkań II rundy Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Dokończenie zmagań nastąpi 12 sierpnia. Wówczas Huragan II Międzyrzec Podlaski podejmie OKS Biała Podlaska, czyli drużynę złożoną z sędziów piłkarskich. W najbliższych dniach odbędzie się losowanie III rundy, która została zaplanowana na 18 sierpnia na godz. 17.

W spotkaniach nie brakowało niespodzianek. Przedstawiciel Klasy A - Krzna Rzeczyca rozbił 5:1 Tytan Wisznice. Niżej notowana Victoria Parczew poradziła sobie z Granicą Terespol, podobnie było w meczu Olimpii Okrzeja z Bad Boys Zastawie. Ciekawie było w Białej Podlaskiej, gdzie młodzi piłkarze Podlasia II ograli w samej końcówce LZS Dobryń. W derbach powiatu górą była Unia Żabików.

WYNIKI II RUNDY
Unia Żabików - Orzeł Czemierniki 2:0
Podlasie II Biała Podlaska - LZS Dobryń 4:3
Victoria Parczew - Granica Terespol 2:1
Tur Turze Rogi - Dwernicki Stoczek Łukowski 1:2
Olimpia Okrzeja - Bad Boys Zastawie 3:2
Agrotex Milanów - Grom Kąkolewnica 1:7
Orlęta Gołaszyn - Absolwent Domaszewnica 2:3
Unia Krzywda - AR-TIG Huta Dąbrowa 1:3
Krzna Rzeczyca - Tytan Wisznice 5:1
Bizon Jeleniec - ŁKS Łazy 2:4
Huragan II Międzyrzec Podl. - OKS Biała Podlaska (12.08., godz. 17:30)

mp

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ

1. KOLEJKA (15.08., godz. 16:00)
Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Sokół Adamów
Az-Bud Komarówka Podlaska - Grom Kąkolewnica
Bizon Jeleniec - Unia Żabików
Agrotex Milanów - Orzeł Czemierniki
ŁKS Łazy - Kujawiak Stanin
Granica Terespol - Tytan Wisznice
Bad Boys Zastawie - AR-TIG Huta Dąbrowa
LZS Dobryń - Unia Krzywda

2. KOLEJKA (22.08., godz. 16:00)
Sokół - Unia K.
AR-TIG - LZS Dobryń
Tytan - Bad Boys
Kujawiak - Granica
Orzeł - ŁKS Łazy
Unia Ż. - Agrotex
Grom - Bizon
Młodzież. - Az-Bud

3. KOLEJKA (29.08., godz. 16:00)
Az-Bud - Sokół
Bizon - Młodzież.
Agrotex - Grom
ŁKS Łazy - Unia Ż.
Granica - Orzeł
Bad Boys - Kujawiak
LZS Dobryń - Tytan
Unia K. - AR-TIG

4. KOLEJKA (05.09., godz. 16:00)
Sokół - AR-TIG
Tytan - Unia K.
Kujawiak - LZS Dobryń
Orzeł - Bad Boys
Unia Ż. - Granica
Grom - ŁKS Łazy
Młodzież. - Agrotex
Az-Bud - Bizon

5. KOLEJKA (12.09., godz. 16:00)
Bizon - Sokół
Agrotex - Az-Bud
ŁKS Łazy - Młodzież.
Granica - Grom
Bad Boys - Unia Ż.
LZS Dobryń - Orzeł
Unia K. - Kujawiak
AR-TIG - Tytan

6. KOLEJKA (19.09., godz. 16:00)
Sokół - Tytan
Kujawiak - AR-TIG
Orzeł - Unia K.
Unia Ż. - LZS Dobryń
Grom - Bad Boys
Młodzież. - Granica
Az-Bud - ŁKS Łazy
Bizon - Agrotex

7. KOLEJKA (26.09., godz. 15:00)
Agrotex - Sokół
ŁKS Łazy - Bizon
Granica - Az-Bud
Bad Boys - Młodzież.
LZS Dobryń - Grom
Unia K. - Unia Ż.
AR-TIG - Orzeł
Tytan - Kujawiak

8. KOLEJKA (03.10., godz. 15:00)
Sokół - Kujawiak
Orzeł - Tytan
Unia Ż. - AR-TIG
Grom - Unia K.
Młodzież. - LZS Dobryń
Az-Bud - Bad Boys
Bizon - Granica
Agrotex - ŁKS Łazy

9. KOLEJKA (10.10., godz. 15:00)
ŁKS Łazy - Sokół
Granica - Agrotex
Bad Boys - Bizon
LZS Dobryń - Az-Bud
Unia K. - Młodzież.
AR-TIG - Grom
Tytan - Unia Ż.
Kujawiak - Orzeł

10. KOLEJKA (17.10., godz. 14:00)
Sokół - Orzeł
Unia Ż. - Kujawiak
Grom - Tytan
Młodzież - AR-TIG
Az-Bud - Unia K.
Bizon - LZS Dobryń
Agrotex - Bad Boys
ŁKS Łazy - Granica

11. KOLEJKA (24.10., godz. 14:00)
Granica - Sokół
Bad Boys - ŁKS Łazy
LZS Dobryń - Agrotex
Unia K. - Bizon
AR-TIG - Az-Bud
Tytan - Młodzież.
Kujawiak - Grom
Orzeł - Unia Ż.

12. KOLEJKA (31.10., godz. 13:00)
Sokół - Unia Ż.
Grom - Orzeł
Młodzież. - Kujawiak
Az-Bud - Tytan
Bizon - AR-TIG
Agrotex - Unia K.
ŁKS Łazy - LZS Dobryń
Granica - Bad Boys

13. KOLEJKA (07.11., godz. 13:00)
Bad Boys - Sokół
LZS Dobryń - Granica
Unia K. - ŁKS Łazy
AR-TIG - Agrotex
Tytan - Bizon
Kujawiak - Az-Bud
Orzeł - Młodzież.
Unia Ż. - Grom

14. KOLEJKA (11.11., godz. 13:00)
Sokół - Grom
Młodzież. - Unia Ż.
Az-Bud - Orzeł
Bizon - Kujawiak
Agrotex - Tytan
ŁKS Łazy - AR-TIG
Granica - Unia K.
Bad Boys - LZS Dobryń

15. KOLEJKA (14.11., godz. 13:00)
LZS Dobryń - Sokół
Unia K. - Bad Boys
AR-TIG - Granica
Tytan - ŁKS Łazy
Kujawiak - Agrotex
Orzeł - Bizon
Unia Ż. - Az-Bud
Grom - Młodzież.

Osiem drużyn w Klasie B

Znamy ostateczny skład drużyn, które będą rywalizować w Klasie B. Na piłkarskiej mapie pojawiły się dwie nowe ekipy.

Co ciekawe, Bystrzyca Borki będzie rozgrywała mecze na obiekcie Orląt Radzyń Podlaski. Z kolei Orzeł II będzie gościł na stadionie w Wohyniu.

SKŁAD KLASY B
Az-Bud II Komarówka Podlaska, Bystrzyca Borki, Tur Turze Rogi, Orzeł II Czemierniki, Huragan II Międzyrzec Podlaski, Armaty Stoczek Łukowski, Orlęta Gołaszyn, Unia II Żabików.

PROGRAM 1. KOLEJKI (22.08., godz. 13:00)
Bystrzyca - Unia II
Orlęta - Tur
Huragan II - Armaty
Orzeł II - Az-Bud

mp

eprasa.pl e2c68833c5

Głowacki, Grochowski, Jastrzębski, Kozioł z wygranymi

Zawodnicy K.O. Fight Club Łuków wzięli udział w 60. Warszawskiej Grandzie na Pięści. W sumie nasi stoczyli sześć pojedynków w formule bokserskiej.

Pamiątkowe zdjęcie naszej ekipy podczas 60. Warszawskiej Grandy na Pięści

Gabriel Głowacki wygrał swoje starcie w bardzo dobrym stylu. Przeciwnik już po pierwszych mocnych ciosach naszego zawodnika był zrezygnowany, odwracał się i uciekał. Gabriel konsekwentnie wykonywał swój plan na walkę. Już po pierwszy rundzie narożnik poddał swojego fighter, machając ręcznikiem. Walka odbyła się w kategorii +91 kg junior.

Triumf zaliczył również Mateusz Grochowski. Łukowianin triumfował z bardzo mocnym przeciwnikiem niejednogłośną decyzją sędziów (2:1 na punkty). Co ciekawe, w narożniku przeciwnika był bardzo dobrze znany w środowisku bokserskim Maciej Miszkin - zawodowy bokser. Wygrana z pewnością cieszy, gdyż rywal, który przegrał z naszym zawodnikiem trenuje w najlepszym klubie w Polsce. Walka odbyła się w kategorii seniorów do 91 kg.

Zwycięstwo w kategorii seniorów powyżej 91 kg zaliczył Dawid Jastrzębski. Łukowianin wygrał swoje starcie przez TKO w trzeciej rundzie. Przeciwnik Dawida postawił wysoko poprzeczkę, lecz nasz zawodnik mocnymi ciosami gasił zapędy rywala. W trzeciej odsłonie trafił mocnym ciosem sierpowym, po którym sędzia zakończył walkę.

Z wygranej cieszył się Adrian Kozioł. W grupie seniorów powyżej 91 kg zanotował triumf w swojej premierowej amatorskiej walce. Zawodnik z Łukowa zdominował rywala mocnymi ciosami. Rywalizacja trwała trzy pełne rundy. Nasz zawodnik był lepszy i wygrał jednogłośną decyzją sędziów.

Jakhar Ferzauli przegrał swoją walkę na papierze, ale tak naprawdę powinien być inny werdykt. Zawodnik K.O. Fight Club został skrzywdzony przez sędziów, którzy przyznali triumf rywalowi z okolic Warszawy. Co ciekawe, trener przeciwnika przyznał, iż to Jakhar powinien zwyciężyć.

Duże niezadowolenie panowało w obozie łukowian również po walce Aduana Ferzauliego. Arbitrzy orzekli, iż górą był zawodnik z Tarnowa. Aduan i nasz narożnik nie byli zadowoleni z werdyktu. Nasz zawodnik trafiał więcej celnych ciosów.

Zawodnicy ślą podziękowania dla trenera Timura Ferzauliego za świetne przygotowanie wszystkich do walk. Podwaliny sukcesów klubu K.O. Fight Club Łuków tworzył śp. Jacek Kęzik, który ciężką pracą stworzył klub. - Mimo że nie ma go wśród nas, czujemy jego wsparcie i obecność w narożnik przy każdej walce - mówią fighterzy z Łukowa.

mp

Wakacyjnie podnosili ciężary

Wśród dziewcząt całe podium należało do zawodniczek Olimpijczyka Łuków. Triumfowała Andżelika Młynarczyk przed Julią Linkiewicz i Oliwią Markiewicz

W grupie chłopców po tytuł mistrzowski sięgnął Błażej Borkowski z Łukowa

W Box&TRX w Łukowie znajdujący się przy ul. Żelechowskiej 22 został zorganizowany turniej wakacyjny w podnoszeniu ciężarów.

W zawodach wystąpiły reprezentacje młodzików (13-15 lat) z trzech klubów z: Terespola, Siedlec i Łukowa. Rywalizacja odbywała się w kategorii open (wg tabeli Sinclair`a, bez podziału na kategorie wagowe).

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe koszulki, a najlepsi puchar, maskotkę i nagrodę pieniężną. Pomysłodawcą i organizatorem imprezy był Klub Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej. Impreza miała na celu zapewnienie współzawodnictwa uzdolnionej młodzieży, propagowanie zdrowego i aktywnego stylu życia, promocję podnoszenia ciężarów w mieście Łuków, powiecie łukowskim i województwie lubelskim.

Impreza mogły być zorganizowana dzięki wsparciu sponsorów, którymi byli: Powiat Łukowski, Wytwórnia Betonu ŻWIRKOP i firma transportowa OVERIS Sp. z o.o.

Pomocy w organizacji imprezy udzielił Łukowski Ośrodek Kultury.

NAJLEPSZE ZAWODNICZKI

1. Andżelika Młynarczyk, Olimpijczyk Łuków
2. Julia Linkiewicz, Olimpijczyk Łuków
3. Oliwia Markiewicz, Olimpijczyk Łuków

NAJLEPSI ZAWODNICY

1. Błażej Borkowski, Olimpijczyk Łuków
2. Patryk Zub, MOK Terespol
3. Krystian Pietrzak, MOK Terespol

mp

Kondracka trenuje z kadrą

Od 2 do 11 sierpnia w Okunince będzie odbywało się zgrupowanie kadry wojewódzkiej Lubelskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Wśród powołanych przez trenera kadry Pawła Berejowskiego z Lublina znalazła się reprezentantka łukowskich Orląt - Dominika Kondracka. W tym roku największym osiągnięciem podopiecznej Zenona Pawlikowskiego było zdobycie trzeciego miejsca w eliminacjach do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, które odbyły się w Ciechocinku.

mp

Dominika Kondracka to kolejna zawodniczka, która ma szanse na duże sukcesy w boksie

eprasa.pl e2c68833c5

Łukowianie zmierzają na Jasną Górę

Humory dopisują choć przed pątnikami długa droga

Jak zwykle na trasie przemarszu nie zawiedli mieszkańcy miejscowości, przez które przechodziła pielgrzymka. Pierwszy obfity posiłek przygotowali mieszkańcy Świdrów i Świderek

Grupy 14a i 14b wystartowały na pielgrzymi szlak po mszy św. sprawowanej w kościele Przemienienia Pańskiego o godzinie 6.00

Ks. Radosław Osipacz,
opiekun grupy 14B

Podziękować za wszelkie dobro

- Ten ostatni czas był bardzo trudny dla nas wszystkich. Pielgrzymując chcemy prosić o pomoc, o Bożą opiekę, abyśmy mieli siłę duchową na kolejne miesiące, aby nieść ewangelię pokazując ją właśnie swoim życiem. Idziemy do tronu jasnogórskiej Pani z naszymi intencjami, aby również podziękować za wszelkie dobro, którego doświadczyliśmy przez te ostatnie miesiące

Wiele osób przemierzyło 3 sierpnia pieszo ponad 30-kilometrowy odcinek z Łukowa do sanktuarium w Woli Gułowskiej. Jak co roku pątników zmierzających na Jasną Górę odprowadzali mieszkańcy Łukowa i okolic.

Grupy 14a i 14b wystartowały na pielgrzymi szlak po mszy św. sprawowanej w kościele Przemienienia Pańskiego o godzinie 6.00. Ok. godziny 18.00 dotarli do sanktuarium w Woli Gułowskiej. Jak zwykle na trasie przemarszu nie zawiedli mieszkańcy miejscowości, przez które przechodziła pielgrzymka. Pierwszy obfity posiłek przygotowali mieszkańcy Świdrów i Świderek. Następnie na obiad zaprosili mieszkańcy Wojcieszkowa, na słodki podwieczorek

Grupa 14B w Woli Gułowskiej

- mieszkańcy Adamowa, a w Woli Gułowskiej na pątników czekała kolacja. Na całej trasie przemarszu przy drodze częstowano pielgrzymów wodą i innymi zimnymi napojami. W tym roku w pierwszym dniu pielgrzymowania pogoda sprzyjała pątnikom z Łukowa. Nie było morderczego upału ani ulewnego deszczu. Przez cały dzień pątników chłodził wiatr. Wszyscy dotarli na pierwszy nocleg cali, zdrowi i zadowoleni. Księża przewodnicy grup zapraszają jeszcze chętnych do uczestnictwa w wędrówce na Jasną Górę i przypominają, że przez cały okres trwania pielgrzymki można się do niej dołączać i zapisywać.

Łukasz Prusak

Pan Daniel,
pielgrzym

Bóg daje siłę

- Idę na pielgrzymkę po raz 6. Pierwszy raz poszedłem gdy miałem 13 lat. Jak będzie tym razem? Zobaczymy. Ale idziemy z wiarą. Każdy niesie swoją intencję. Aby pogoda była, a myślę, że Bóg da nam siłę i pójdziemy dalej...

Pan Bartek,
pielgrzym

Wysłuchane modlitwy

- Pierwszy raz idę na pielgrzymkę. 4 tygodnie temu wróciłem do Boga. Dwa tygodnie temu zadzwoniłem do przyjaciela z Łukowa. On wyszedł akurat z kościoła. Zapytał mnie co robię tu na początku sierpnia. Powiedziałem, że chce iść na Jasną Górę i on się rozpłakał. Okazało się, że właśnie modlił się o to, żeby Ten zesłał mu kogoś z kim pójdzie na pielgrzymkę

Ks. Dariusz Czajka,
grupa 14A

„Z wiarą i męstwem"

- Pielgrzymka odbywa się pod hasłem „Z wiarą i męstwem". To znaczy, że mamy dawać świadectwo naszej wiary. Czasy są takie, że ważnym jest, żeby katolik dawał świadectwo nie tylko słowem, ale i przykładem. Żeby był odważny jak błogosławieni męczennicy z Pratulina, którzy za wiarę oddali życie

eprasa.pl e2c68833c5

Seniorzy na sportowo w Starych Kobiałkach

Zawody w rzutach do kosza pozwalały ćwiczyć celność

Humory dopisywały i nie zabrakło sił na potańcówkę na świeżym powietrzu

Seniorzy śpiewali i bawili się wspólnie z zespołem Kobierzec, miło spędzili dzień, wykorzystując czas na lepsze poznanie się

Po sportowych zmaganiach był smaczny poczęstunek

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Starsza młodzież z klubów seniora rywalizowała w konkurencjach Gminnych Igrzysk Rekreacyjno-Sportowych Senioriada 2021.

To już kolejne zawody, w których udział biorą dojrzali zawodnicy, biorąc udział w różnorodnych konkurencjach sportowych.

I Gminna Senioriada miała miejsce w Starej Róży w 2019 r. Jej pomysłodawcą i koordynatorem jest Wiesław Gajowniczek, pełniący również funkcję prezesa Gminnego Klubu Sportowego Armaty w Stoczku Łukowskim. II Senioriada odbyła się już w miejscu stałych spotkań Klubu Seniora – w Gminnej Bibliotece Publicznej w Starych Kobiałkach. Spotkanie miała miejsce w niedzielę 11 lipca na placu Gminnej Biblioteki Publicznej w Starych Kobiałkach.

Aktywność i integracja

Celem zawodów dla seniorów jest przede wszystkim promowanie aktywnego trybu życia i integracja. Seniorada składa się z kilku konkurencji indywidualnych i drużynowych, których trudność jest dostosowana do wieku uczestników i wymaga bardziej chęci niż sprawności fizycznej.

Wśród uczestników i gości imprezy znaleźli się: ks. Sławomir Sulej – proboszcz parafii w Stoczku Łukowskim, ks. Kanonik Stanisław Bieńko - emerytowany proboszcz, Marek Czub – wójt Gminy Stoczek Łukowski, Tomasz Kruk – sekretarz Gminy Stoczek Łukowski, Piotr Kamaszewski – prezes firmy Pirells Innovative z Józefowa, Iwona Brodzik - dyrektor GBP w Starych Kobiałkach z pracownikami biblioteki, a także członkowie zaprzyjaźnionego Klubu Seniora Promyk Nadziei z Łukowa, członkowie Klubu Seniora Sami Swoi ze Starych Kobiałek i seniorzy niezrzeszeni.

Seniorzy z upominkami i nagrodami, które ufundował wójt Marek Czub. Z prawej Iwona Brodzik, dyrektor GBP w Starych Kobiałkach

Bezpłatna mammografia w Wojcieszkowie

GMINA WOJCIESZKÓW W czwartek 19 sierpnia w godzinach 8:00-15:00 na parkingu przed Urzędem Gminy Wojcieszków będzie można wykonać bezpłatnie mammografię.

Badaniu mogą poddać się panie w wieku 50-69 lat. Rejestracja na badanie pod numerem telefonu: 723 351 003; mammobus nr tel: 723 351 002. Badanie mammograficzne to główna metoda wykrywania raka piersi i najskuteczniejsze badanie przesiewowe wykonywane u kobiet powyżej 50. roku życia. Przeprowadzanie go umożliwia wykrycie raka piersi na jak najwcześniejszym etapie rozwoju. Wczesne wykrycie nowotworu pozwala na natychmiastowe, skuteczne leczenie, co zapewnia niemal 100 proc. gwarancji powrotu do zdrowia.

OSP Gręzówka kolejne 5 lat w KSRG

GMINA ŁUKÓW W poniedziałek, 2 sierpnia, w siedzibie Komendy Powiatowej PSP w Łukowie odbyło się spotkanie w sprawie włączenia jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Gręzówce do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

OSP w Gręzówce funkcjonuje już w systemie KSRG od 4 maja 2016 r. na podstawie decyzji komendanta głównego PSP. Jednostka została włączona na czas określony do 31 grudnia 2021 r. Teraz podpisano trójstronne porozumienie, które określa wielkość sił i środków jednostki OSP włączonej do KSRG. Stanowi ono podstawę do wydania przez Komendanta Głównego PSP decyzji o włączeniu jednostki do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego na kolejny okres, do końca 2026 r.

W spotkaniu uczestniczyli komendant powiatowy PSP w Łukowie Tomasz Majewski, prezes zarządu OSP w Gręzówce Janusz Kozioł oraz Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków. Porozumienie zawarto na czas określony do 31 grudnia 2026 r.

mo

eprasa.pl e2c68833c5

Będą wnioskować o rządowe pieniądze na kanalizację, fotowoltaikę i rozbudowę szkoły

GMINA ŁUKÓW Gmina zamierza złożyć trzy wnioski do Rządowego Funduszu Polski Ład. Ma na to czas do 15 sierpnia, bo termin składania wniosków został przedłużony.

Program Inwestycji Strategicznych realizowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład jest skierowany do samorządów. Mogą one otrzymać promesy inwestycyjne, a dofinansowanie może wynieść od 80 do nawet 95 procent wartości inwestycji. Na największe dofinansowanie mogą liczyć inwestycje drogowe, inwestycje wodno-kanalizacyjne oraz inwestycje w odnawialne źródła energii.

Sieć kanalizacji

Pierwszy wniosek dotyczy budowy kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Gołaszyn, Ławki, Gręzówka. To zadanie wpisuje się w pierwszy obszar priorytetowy, w którym można otrzymać dofinansowanie w wysokości do 95 procent kosztów inwestycji.

Na OZE w szkołach

Drugi wniosek będzie dotyczył poprawy efektywności energetycznej we wszystkich placówkach oświatowych na terenie gminy Łuków.

- Chcemy w ramach tego wniosku wybudować instalacje fotowoltaiczne na każdej ze szkół i przedszkolu w Łazach oraz z tego samego działania wymienić oświetlenie wewnętrzne w szkołach na energooszczędne ledowe – mówi Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków.

Rozbudowa szkoły

Trzeci wniosek dotyczy rozbudowy Zespołu Szkół w Czerśli: planowane jest dobudowanie nowych sal dydaktycznych, przebudowanie szatni i węzła sanitarnego oraz powiększenie parkingu. Ta inwestycja jest konieczna, ponieważ w obecnej szkole zrobiło się ciasno. Do ZS w Czerśli uczęszczają dzieci z Ryżek i Czerśli.

- Czerśl i Ryżki to są takie miejscowości, gdzie dynamicznie przybywa nam mieszkańców. Ryżki według danych demograficznych na koniec czerwca 2021 r. mają już ponad 1000 mieszkańców i ta tendencja rozwojowa trwa. Jest tu mnóstwo nowych budynków i nowych osób osiedlających się, a w konsekwencji liczba oddziałów przedszkola w Czerśli jest za mała – mówi Mariusz Osiak.

- Od nowego roku szkolnego zwiększamy przedszkole o jeden oddział i już się robi ciasno w tym budynku. Jest 8 klas i przedszkole. Niestety, prawdopodobnie przez ten rok szkolny 2021/22 może wystąpić ryzyko częściowej zmianowości w szkole w Czerśli – wyjaśnia wójt.

Projekt rozbudowy szkoły gmina ma opracowany. Pozwolenie na budowę też jest.

- Mieliśmy te roboty rozpoczynać w wakacje. Ale w związku z ogłoszeniem dotyczącym Polskiego Ładu zdecydowaliśmy, że wstrzymamy się. Niestety mieszkańcy nie będą pewnie zadowoleni, natomiast możliwość dofinansowania tej inwestycji w wysokości 85 proc. jest bardzo kusząca – dodaje Osiak.

Koszty: 2 mln zł

- Chcemy troszeczkę ten projekt rozszerzyć, rozbudować szkołę, urządzić parkingi przed szkołą, urządzić plac zabaw. Wartość szacunkowa zadania to około 2 milionów zł. Natomiast my w budżecie mamy na „gołą" rozbudowę 700 tys. zł. Także warto wstrzymać się chwilę i jeśli tylko dostaniemy informację, że mamy tą wstępną promesę, niezwłocznie ogłaszamy przetarg na rozbudowę szkoły. Prace zaczęłyby się jeszcze w tym roku, a zakończenie oczywiście w roku przyszłym - opowiada wójt.

Termin składania wniosków do Inwestycji Strategicznych Polskiego Ładu początkowo był wyznaczony na 31 lipca. Przedłużono go do 15 sierpnia. Wójt liczy, że na rozstrzygnięcie w kwestii dofinansowania nie trzeba będzie długo czekać, bo kolejny nabór rusza już we wrześniu.

mo

Warsztaty dietetyczne

GMINA ŁUKÓW W sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Łukowie odbyły się warsztaty dietetyczne w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014-2020. Uczestnicy spotkali się 8 lipca. Organizatorem warsztatów był Polski Czerwony Krzyż w Lublinie wraz z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Łukowie. W warsztatach wzięły udział osoby zakwalifikowane do otrzymania pomocy żywnościowej w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa. Uczestnicy warsztatów zapoznali się z zasadami prawidłowego odżywiania i oddziaływaniem żywienia na zdrowie. Dodatkowo poznali zasady planowania jadłospisu dla siebie i całej rodziny z uwzględnieniem darów żywnościowych.

Nagrody za wakacje na wsi w konkursie GOK Łuków

GMINA ŁUKÓW Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie kontynuuje cykl konkursów, organizowanych w ramach programu „Cztery pory roku w GOK-u". Tym razem zaprasza młodych mieszkańców gminy do udziału w plastyczno-fotograficznej zabawie pod hasłem „Moje wakacje na wsi". Zadaniem plastyków jest wykonanie rysunku, nawiązującego do tematu konkursu. Następnie autor rysunku powinien sfotografować się ze swoim dziełem i przesłać to zdjęcie e-mailem do organizatorów. Podobne zadanie stoi przed młodymi fotografami, którzy mogą przesyłać kadry, wykonane podczas wakacji na wsi, obowiązkowo także z postacią autora.

Każdy może zgłosić jeden rysunek albo zdjęcie. Za najciekawsze organizatorzy obiecują trzy nagrody główne w postaci bonów towarowych o wartości 200 zł każdy oraz po pięć wyróżnień w obydwu kategoriach z ręcznie wykonaną, oryginalną maskotką i słodkościami. Wszystkie prace trzeba przesłać mailem na adres: gok@lukow.ug.gov.pl. Termin przyjmowania propozycji upływa 15 sierpnia.

Spotkali się z olimpijczykiem

GMINA KRZYWDA W przeddzień oficjalnego otwarcia XXXII Letnich Igrzysk Olimpijskich Tokio 2020 Gminna Biblioteka Publiczna Filia w Hucie Dąbrowie oraz Klub Sportowy AR-TIG Huta Dabrowa zaprosili dzieci i młodzież na spotkanie z Robertem Dołęgą – polskim sztangistą, dwukrotnym olimpijczykiem (Ateny 2004 i Pekin 2008), medalistą Mistrzostw Europy i siedmiokrotnym mistrzem Polski w podnoszeniu ciężarów. Olimpijczyk opowiedział jak wyglądają przygotowania do Olimpiady. Zachęcał do uprawiania sportu. Uczestnicy mieli okazję zadać pytania, obejrzeć medale, a także zrobić pamiątkowe zdjęcia *mo*

Nowe numery telefonów do Urzędu Gminy Stanin

GMINA STANIN Gmina postanowiła zmodernizować sieć telefoniczną w Urzędzie Gminy Stanin.

Zmiana sprawi, że w praktyce łatwiej i sprawniej będzie się Państwu dodzwonić w celu załatwienia danej sprawy. Numery są już aktualne, jednak proces wdrożenia nowej sieci trwa. Gmina prosi o wyrozumiałość w przypadku wystąpienia wszelkich problemów technicznych.

Poniżej nowe najczęściej wybierane numery do wydziałów UG Stanin.

1. Sekretariat - 25 629 96 31
2. Ewidencja ludności, dowody osobiste - 25 629 96 32
3. Urząd Stanu Cywilnego - 25 629 96 15
4. Ochr. środowiska, decyzje środowiskowe - 25 629 96 14, 25 629 96 16
5. Księgowość Podatkowa. Akcyza - 25 629 96 24
6. Wymiar podatków - 25 6299623
7. Opłaty za odpady. Wywóz nieczystości - 25 629 96 21
8. Planowanie przestrzenne. Warunki zabudowy - 25 629 96 25
9. Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Staninie - 25 629 96 12
10. ZEAS w Staninie (księgowość) - 25 629 96 13
11. Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej - 25 629 96 41

Powstała Gminna Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna

GMINA ADAMÓW Wójt gminy Adamów Karol Ponikowski powołał swoim zarządzeniem Gminną Komisję Urbanistyczno-Architektoniczną, w skrócie GKUA, jako swój organ doradczy w sprawach zagospodarowania przestrzennego. Do zadań GKUA należy przygotowanie opinii w sprawach projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i miejscowych planów zagospodarowania w gminie Adamów. W skład GKUA wójt powołał: Annę Wardę, członka Towarzystwa Urbanistów Polskich O/ Lublin, Annę Muzykę, członka Towarzystwa Urbanistów Polskich O/ Lublin, Jacka Babuchowskiego, członka Towarzystwa Urbanistów Polskich O/Lublin, Piotra Zgorzałka, pracownika Urzędu Gminy Adamów, inspektora ds. budownictwa. W pracach GKUA mogą brać udział inne osoby zaproszone przez przewodniczącego GKUA Annę Wardę w porozumieniu z wójtem gminy Adamów.

mo

Pomogą ci się spisać

GMINA STANIN W budynku Urzędu Gminy Stanin działa Gminny Punkt Spisowy dla mieszkańców, którzy nie mają możliwości spisania się w Narodowym Spisie Powszechnym przez Internet lub potrzebują pomocy do spisania się. Punkt Spisowy czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-15:00 w pokoju nr 20, II piętro. Osoby zainteresowane spisem w Gminnym Punkcie proszone są o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr tel. 727 790 005 lub 25 798 11 18 w celu ustalenia daty i godziny spisu.

eprasa.pl e2c68833c5

POD PATRONATEM WSPÓLNOTY

Jedli miód i szczepili się na Covid-19

Członkowie KGW Toczyska przygotowali stoisko z rękodziełem i przysmakami: miód, miód z mniszka lekarskiego, własnoręcznie pieczony chleb na naturalnym zakwasie, chleb pszenny, chleb z pokrzywą, lemoniadę, chlebek z ziołami, domowe ciasta i ciasteczka starodawne przez maszynkę, bułeczki: jagodzianki, z jabłkiem, z makiem, a wszystkich gości częstowali swojskim chlebem ze smalcem i ogórkiem. Od lewej: Mariusz Olczak, Iwona Olczak, z tyłu: Maryla Guzek, z przodu: Bożena Świątek, Joanna Guzek-Rosa, Monika Kruk, Teresa Celej

W ławkach można było spróbować i kupić rożne gatunki miodów i wyrobów pszczelich oraz sprzęty pszczelarskie

Zasłużeni łukowscy pszczelarze odebrali nagrody związkowe

Na scenie wystąpili: Dziecięcy Zespół Regionalny Kropelki Rosy, orkiestra dęta z Łukowa oraz orkiestra dęta ze Stoczka Łukowskiego, zespół ludowy Niezapominajki z Dminina oraz Kumpele z Gręzówki

Święto łukowskich pszczelarzy w Ławkach.

Święto Miodów rozpoczęło się mszą św. polową pod przewodnictwem diecezjalnego kapelana pszczelarzy ks. kanonika Janusza Wolskiego oraz proboszcza parafii w Gręzówce ks. Adama Krasuskiego. Poczty sztandarowe oraz uczestnicy miodowego święta przeszli pod obelisk upamiętniający postać nestora polskiego pszczelarstwa Kazimierza Lewickiego, gdzie złożono wiązanki.

Na miejscu można było kupić różne miody, produkty pszczelarskie. Swoje stoiska mieli pszczelarze z różnych stron woj. lubelskiego. Wystąpili: Dziecięcy Zespół Łuków-Rosy, orkiestry dęte z Łukowa i Stoczka Łukowskiego, zespół ludowy Niezapominajki z Dminina oraz Kumpele z Gręzówki.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się konkursy przygotowane przez Nadleśnictwo Łuków, Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Placówka terenowa Łuków, Lokalną Grupę Działania, Muzeum Regionalne w Łukowie i Starostwo Powiatowe w Łukowie.

Można było skorzystać z mobilnego punktu szczepień. Patronat honorowy nad imprezą objęli: minister rolnictwa i rozwoju wsi Grzegorz Puda, prezes ARiMR Halina Szymańska, marszałek woj. lubelskiego Jarosław Stawiarski, wojewoda lubelski Lech Sprawka.

Łukasz Prusak

Pszczelarskie odznaczenia

Za szczególne zasługi dla pszczelarstwa wręczone zostały odznaczenia Polskiego Związku Pszczelarskiego. Odznaczenia wręczył Zbigniew Kołtowski wiceprezydent Zarządu Głównego Polskiego Związku Pszczelarskiego.

Złotą Odznakę Polskiego Związku Pszczelarskiego otrzymał: Dariusz Szustek, starosta łukowski oraz pszczelarze: Stanisław Kot, Jan Grochowski oraz Tomasz Parafian.

Srebrną Odznakę Polskiego Związku Pszczelarskiego otrzymali: Karol Walo, Mirosław Burdoń oraz Grzegorz Uss, nadleśniczy Nadleśnictwa Łuków.

Brązową Odznakę Polskiego Związku Pszczelarskiego otrzymali: Wiesław Celiński, Jarosław Zdunek oraz przedsiębiorca Bogusław Kucharski.

Wyróżnienia marszałka województwa lubelskiego otrzymali:

1. wójt gminy Łuków Mariusz Osiak
2. dyrektor Zespołu Szkół w Gręzówce Leokadia Kozioł
3. prezes Przedsiębiorstwa Agro-Top w Gręzówce Grzegorz Dybciak
4. skarbnik Koła Pszczelarzy im. Kazimierza Lewickiego w Łukowie Wojciech Sawicki
5. członek zarządu Koła Pszczelarzy im. Kazimierza Lewickiego w Łukowie Andrzej Duda

Wokalistki nagrodzone w Gdyni

Wokalistki Łukowskiego Ośrodka Kultury odniosły kolejny ogromny sukces. Tym razem na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej Online Gdynia Open 2021. Emilka Szcześniak otrzymała wyróżnienie w kategorii soliści i duety 11-12 lat, a Oliwka Gręzak i Oliwka Dzido otrzymały wyróżnienia w kategorii soliści i duety 13-14 lat. W jury zasiadali m.in. Katarzyna Cerekwicka oraz Jerzy Petersburski Junior.

mo

Gratulujemy! Emilka Szcześniak, Oliwka Dzido i Oliwka Gręzak

Srebrna Oliwia

Oliwia Gręzak, wokalistka Łukowskiego Ośrodka Kultury zajęła II miejsce tzw. Srebrna Nuta na XVI Międzynarodowym Festiwalu Piosenki „Podlaska Nuta" Bielsk Podlaski 2021.
Gratulujemy!

eprasa.pl e2c68833c5